

Forum ***Uczelniane***

Pismo Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie

Nr 2 (2)
Kwiecień 2009



Zachodniopomorski
Uniwersytet
Technologiczny



■ strona 6

Proces boloński

■ strona 23

Piraci XXI wieku

Wyróżnienie dla naszej uczelni



OBRADY SENATU

- 2 Senat w styczniu...
- 2 ...w lutym
- 4 ...w marcu

NASZA UCZELNIA

- 4 Rektor ZUT przewodniczącym kolegium rektorów
- 4 Patronat
- 5 Promocja uczelni
Na targach edukacyjnych
Nagroda dla naszego Uniwersytetu!
Akcja Powiat 2009



PROCES BOŁOŃSKI

- 6 Nowa edycja konkursu ECTS
- 8 Pytania o proces boloński
- 9 Europejskie ramy kwalifikacji



LUDZIE UCZELNI

- 12 Nominacja profesorska Barbary Grzmil
- 14 Profesor Wojciech Piasecki
współautorem książki wydanej w USA



Z ŻYCIA UCZELNI

- 14 Akademicki Inkubator Przedsiębiorczości
- 15 Pod skrzydłami ZUT
W poszanowaniu tradycji
- 16 Nowe ścieżki do Ostoi
Żywnienie człowieka – promocja zdrowia
- 17 Studia Podyplomowe Kynologia
- 18 Akademicki Ośrodek Jeździecki
- 19 Spotkanie rektora z pracownikami i doktorantami



POZA UCZELNIĄ

- 20 Pieniądze z UE na naukę i szkolnictwo wyższe
- 21 Perły Biznesu
- 22 489 mln franków szwajcarskich
Konkurs na najlepsze prace magisterskie,
dyplomowe i projekty inżynierskie
- 23 Nowe oblicze legendy – Piraci XXI wieku
- 24 Thomson Reuters udostępnia swoje bazy
- 25 Kształcenie kadr dla przemysłu okrętowego



KONFERENCJE, SEMINARIA

- 28 „Ciech” współpracuje z uczelniami
- 29 Energia odnawialna – szansa na rozwój
Symposium parazytologiczne w Cardiff
- 30 Polskie rybactwo i rybołówstwo a Unia Europejska
- 31 Postęp w inżynierii rolniczej



NASI STUDENCI

- 32 Sukcesy ruchu naukowego studentów
Wydziału Biotechnologii i Hodowli Zwierząt
- 33 Eliminacje do konkursu chemicznego zakończone
- 34 Badania poligonowe STOKI 2008
- 35 Uwaga na kleszcze
- 36 Pokaz chemiczny Koła Naukowego „α-Reaktywni”
- 37 Jak studenci zimę zegnali
Koło Naukowe Inżynierii Wodnej
- 38 Nagrody prezydenta miasta
Zostać chemikiem, Dzień Otwarty
na Wydziale Technologii i Inżynierii Chemicznej



SPORT

- 39 Wyjazd narciarski do Nassfeld–Hermagor
...okiem organizatorki



KULTURA

- 40 Pracowity rok CHAPS-u

WSPOMNIENIE CZAR

- 42 Wspomnienia sprzed wielu, wielu lat...
- 43 Technikum Chemiczne
im. Braci Śniadeckich w Szczecinie 1950–1995

ŻYLI WŚRÓD NAS

- 46 Stanisław Baranow-Baranowski
Józef Jodłowski
- 47 Lech Pałasz



Na trzeciej stronie okładki:
Skansen w Niechorzu
Okiem naszych architektów



FORUM UCZELNIANE • Pismo Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie • kwartalnik • Rok I numer 2(2) • kwiecień 2009

Adres redakcji: Wydawnictwo Uczelnie, al. Piastów 50, 70-311 Szczecin, tel. 091 449 40 97, e-mail: wydawnictwo@zut.edu.pl; rkajrys@zut.edu.pl; biuletyn@op.pl

Zespół redakcyjny:

Mieczysław Wysiecki (redaktor naczelny), Grażyna Ułaniak, Renata Kajrys, Marlena Prochorowicz, Krystyna Kaźmierowska (redaktor techniczny)

Wydawca: Wydawnictwo Uczelnie Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie

Skład: Waldemar Jachimczak • Druk: Drukarnia ZAPOL

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i opracowywania artykułów oraz ich tytułów.

Przekazanie materiałów redakcji jest jednoznaczne z wyrażeniem zgody na rozpowszechnianie tekstów i zdjęć w wersji papierowej i elektronicznej Forum Uczelnianego.

Poglądy prezentowane przez autorów nie odzwierciedlają stanowiska kierownictwa uczelni i zespołu redakcyjnego.

Senat w styczniu...

Przed przystąpieniem do obrad senatu 30 stycznia 2009 roku rektor Włodzimierz Kiernożycki poinformował o śmierci prof. zw. dr. hab. Zygmunta Zielińskiego, rektora Politechniki Szczecińskiej w latach 1975–1980. Pamięć zmarłego Profesora uczczono chwilą ciszy.

W głosowaniu tajnym Senat ZUT większością głosów powołał na kadencję 2009–2010:

- Senacką Komisję Budżetową**, w składzie: prof. dr hab. Irena Kruk, IF, przewodnicząca dr hab. inż. Władysław Szaflik prof. ZUT, WBiA, członek prof. dr hab. Jerzy Wójcik, WBiHZ, członek dr inż. Jerzy Gajda, WE, członek dr inż. Robert Rusielik, WEk., członek dr inż. Włodzimierz Ruciński, WI, członek dr hab. inż. Andrzej Bodnar prof. ZUT, WIMiM, członek dr hab. Tomasz Dobek prof. ZUT, WKŚiR, członek dr hab. Jacek Sadowski, WNoŻiR, członek dr inż. Maciej Taczała, WTM, członek prof. dr hab. inż. Zdzisław Jaworski, WTiCh, członek mgr Edward Zawadzki, kustosz, członek student Mariusz Majdański, przewodniczący KUSS, członek

- Senacką Komisję ds. Dydaktyki**, w składzie: prof. dr hab. Bożena Michalska, WKŚiR, przewodnicząca dr hab. Waldemar Wojciechowski, WBiA, członek dr hab. Bogumiła Pilarczyk, WBiHZ, członek dr hab. inż. Stanisław Bańka prof. ZUT, WE, członek dr inż. Bartosz Mickiewicz, WEk., członek dr n.t. Bożena Śmiałkowska, WI, członek dr hab. inż. Grzegorz Szwengier prof. ZUT, WIMiM, członek dr hab. Agnieszka Tórz, WNoŻiR, członek dr hab. inż. Zygmunt Sychta prof. ZUT, WTM, członek dr inż. Wiesław Parus, WTiCh, członek student Mariusz Majdański, przewodniczący KUSS, członek studentka Anna Pranczke, wiceprzewodnicząca KUSS, członek doktorant Waldemar Stefaniak, wiceprzewodniczący SD, członek

- Senacką Komisję ds. Nauki**, w składzie: prof. dr hab. Piotr Masojć, WKŚiR, przewodniczący dr hab. inż. arch. Zbigniew Paszkowski prof. ZUT, WBiA, członek prof. dr hab. Wiesław Skrzypczak, WBiHZ, członek dr hab. inż. Stanisław Gratkowski prof. ZUT, WE, członek prof. dr hab. inż. Włodzimierz Bielecki, WI, członek prof. dr hab. Jan Zawadzki, WEk., członek prof. dr hab. inż. Jerzy Nowacki, WIMiM, członek prof. dr hab. inż. Antoni W. Morawski, WTiCh, członek prof. dr hab. Mikołaj Protasowicki, WNoŻiR, członek prof. dr hab. inż. Tadeusz Szlangiewicz, WTM, członek dr hab. Katarzyna Matyjasek prof. ZUT, IF, członek mgr inż. Monika Jarosińska, przedstawiciel doktorantów, członek

- Uczelnianą Komisję Oceniającą do Oceny Nauczycieli Akademickich Zatrudnionych w Jednostkach Pozawydziałowych**, w składzie: prof. dr hab. Krzysztof Formicki, WNoŻiR, przewodniczący dr hab. Ignacy Eryk Lipiński, IF, członek dr Zbigniew Zychowicz, CNHiP, członek dr Iwona Charkiewicz, SK, członek dr Stanisław Ewert-Krzemieniewski, SM, członek mgr Aleksandra Kamińska, SPNJO, członek

- Uczelnianą Komisję Odwoławczą do Rozpatrywania Odwołań Nauczycieli Akademickich od Oceny Komisji Pierwszej Instancji**, w składzie:

prof. dr hab. Andrzej Brykalski, WE, przewodniczący prof. dr hab. Ryszard Piłkuła, WBiHZ, członek dr inż. Robert Rusielik, WEk., członek dr inż. Radosław Mantiuk, WI, członek dr hab. inż. Paweł Gutowski prof. ZUT, WIMiM, członek prof. dr hab. Dorota Gołębiowska, WKŚiR, członek prof. dr hab. Stanisław Krzykowski, WNoŻiR, członek dr hab. inż. Włodzimierz Rosochacki, WTM, członek dr inż. Bogdan Ambrozek, WTiCh, członek

Na posiedzeniu 30 stycznia 2009 r. Senat ZUT zatwierdził regulamin samorządu doktorantów Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie oraz podjął:

- uchwałę w sprawie zmiany uchwały nr 1 Senatu ZUT z 5 stycznia 2009 r. w sprawie struktury organizacyjnej Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie,
- uchwałę o zmianie w uchwale nr 2 Senatu ZUT z dnia 5 stycznia 2009 r. w sprawie ustalenia zasad realizowania procesu dydaktycznego na poszczególnych wydziałach Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie w roku akademickim 2008/2009,
- uchwałę w sprawie zasad przyznawania stypendiów z własnego funduszu stypendialnego pracownikom, doktorantom i studentom,
- uchwałę w sprawie trybu udzielania urlopów wypoczynkowych nauczycielom akademickim,
- uchwałę w sprawie prowizorium planu rzeczowo-finansowego na 2009 r., w tym budżetów jednostek,
- uchwałę w sprawie wyrażenia intencji współfinansowania i przeznaczenia środków na cele realizacji projektu UE zgłoszonego wcześniej przez Akademię Rolniczą w Szczecinie w ramach działań ujętych w programie EWT – Współpraca transgraniczna krajów Meklemburgia-Pomorze Przednie/Brandenburgia i Rzeczpospolita Polska (województwo zachodniopomorskie) 2007–2013,
- uchwałę w sprawie zgody na przystąpienie Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie do realizacji projektu współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego na podstawie art. 62 ust. 2 ustawy z dnia 27 lipca 2005 roku Prawo o szkolnictwie wyższym oraz § 16 Statutu Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie.

...w lutym

Przed przystąpieniem do obrad Senatu ZUT 23 lutego 2009 r. rektor Włodzimierz Kiernożycki poinformował o śmierci prof. zw. dr. hab. Lecha Pałasza, kierownika Katedry Polityki Gospodarczej i Rynku na Wydziale Ekonomicznym Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie, organizatora oraz dziekana Wydziału Ekonomiki i Organizacji Gospodarki Żywnościowej Akademii Rolniczej w Szczecinie w latach 1987–1990 i 1995–1996, prorektora Akademii Rolniczej w Szczecinie w latach 1996–1999. Pamięć zmarłego Profesora uczczono chwilą ciszy.

W komunikatach rektor poinformował o otrzymaniu od minister nauki i szkolnictwa wyższego Barbary Kudryckiej projektu dokumentu „Partnerstwo dla Wiedzy”, obejmującego założenia reformy dotyczące nowego modelu kariery akademickiej. Przekazał również,

że w najbliższym czasie zamierza powołać zespół do opracowania strategii rozwoju Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie. W skład zespołu wejdą pracownicy z byłych Akademii Rolniczej w Szczecinie oraz Politechniki Szczecińskiej, którzy uczestniczyli w pracach nad opracowywaniem strategii tych uczelni. Następnie rektor przedstawił plan działania w tym zakresie. Po opracowaniu przez zespół projektu dokumentu zostanie on podany pod dyskusję Kolegium rektorsko-dziekańskiemu, z udziałem zaproszonych profesorów, którzy uczestniczyli w pracach nad opracowywaniem strategii w obu uczelniach. Po nakreśleniu wstępnej wizji rozwoju uczelni, projekt strategii zostanie przedstawiony do dyskusji senatowi. Po wypracowaniu przez senat ostatecznej formuły dokumentu zostanie podjęta uchwała zatwierdzająca strategię rozwoju Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie. Pilność określenia strategii rozwoju wynika przede wszystkim z dużych potrzeb inwestycyjnych uczelni. Tworzona strategia nie będzie prostą sumą strategii Akademii Rolniczej i Politechniki Szczecińskiej. Powstała nowa uczelnia, zaistniały nowe okoliczności i możliwości rozwojowe.

W głosowaniu tajnym Senat ZUT większością głosów powołał:

- Komisję Dyscyplinarną ds. Nauczycieli Akademickich** na kadencję 2009–2010 organów ZUT, w składzie: prof. dr hab. inż. Stefan Kubisa, WE, przewodniczący prof. dr hab. Jerzy Wójcik, WBiHZ, członek dr hab. inż. arch. Waldemar Marzęcki prof. ZUT, WBiA, członek dr hab. Bogusław Stankiewicz prof. ZUT, WEk., członek prof. dr hab. inż. Yuriy Korostil, WI, członek dr hab. inż. Bogdan Piekarski prof. ZUT, WIMiM, członek prof. dr hab. Stefan Friedrich, WKŚiR, członek prof. dr hab. Leszek Gajowiecki, WNoŻiR, członek prof. dr hab. inż. Joanna Karcz, WTiCh, członek dr hab. inż. Sergiy Filin prof. ZUT, WTM, członek studentka Anna Pranczke, członek student Mariusz Majdański, członek doktorant mgr inż. Waldemar Stefaniak, członek
- Komisję Dyscyplinarną ds. Studentów** na kadencję 2009–2010 organów ZUT, w składzie: dr hab. Barbara Wójcik-Stopczyńska, WKŚiR, przewodnicząca dr inż. Angelika Cieśla, WBiHZ, członek dr inż. Dorota Libront, WBiA, członek dr inż. Irena Łacka, WEk., członek dr inż. Marek Jaskuła, WE, członek dr inż. Patrycja Trojczak-Golonka, WI, członek dr inż. Małgorzata Mrozik, WIMiM, członek dr hab. Jacek Kubiak prof. ZUT, WNoŻiR, członek dr inż. Stanisława Spychaj, WTiCh, członek dr inż. Dariusz Pielka, WTM, członek Agnieszka Płonka, studentka WBiHZ, członek Grzegorz Piskorz, student WBiA, członek Paweł Wikieł, student WEk., członek Konrad Sikora, student WE, członek Konrad Żukrowski, student WI, członek Maria Mazuro, studentka WIMiM, członek Malwina Siwiak, studentka WKŚiR, członek Ewa Frydrych, studentka WNoŻiR, członek Radosław Kijak, student WTiCh, członek Ewa Niwińska, studentka WTM, członek

- Odwoławczą Komisję Dyscyplinarną ds. Studentów** na kadencję 2009–2010 organów ZUT, w składzie: dr hab. inż. Maria Swarczewicz prof. ZUT, WTiCh, przewodnicząca dr inż. Agnieszka Kowieska, WBiHZ, członek dr inż. arch. Maciej Płotkowiak, WBiA, członek dr Krzysztof Wisiński, WEk., członek dr inż. Eugeniusz Kornatowski, WE, członek dr inż. Michał Palczyński, WI, członek

dr inż. Aleksandra Borsukiewicz-Gozdur, WIMiM, członek dr hab. Ewa Rekowska prof. ZUT, WKŚiR, członek dr hab. Elżbieta Kucharska prof. ZUT, WNoŻiR, członek dr inż. Andrzej Wyszkowski, WTM, członek Kinga Mikołajczyk, studentka WBiHZ, członek Aleksandra Bąk, studentka WBiA, członek Anna Pranczke, studentka WEk., członek Małgorzata Borowiecka, studentka WE, członek Jarosław Piasecki, student WI, członek Mariusz Majdański, student WIMiM, członek Dagna Słomińska, studentka WKŚiR, członek Paweł Kužel, student WNoŻiR, członek Agnieszka Jadach, studentka WTiCh, członek Paweł Grobelny, student WTM, członek

- Komisję Dyscyplinarną ds. Doktorantów** na kadencję 2009–2010 organów ZUT, w składzie: dr hab. inż. Danuta Szerbińska prof. ZUT, WBiHZ, przewodnicząca dr inż. Tomasz Barciński, WE, członek dr inż. Radosław Mantiuk, WI, członek dr inż. Konrad Konowalski, WIMiM, członek dr hab. Piotr Chełpiński, WKŚiR, członek dr inż. Monika Rajkowska WNoŻiR, członek prof. dr hab. inż. Stanisław Masiuk, WTiCh, członek mgr inż. Daniel Zaborski, doktorant WBiHZ, członek mgr inż. Tomasz Pietruszewicz, doktorant WE, członek mgr inż. Agnieszka Olejnik-Krugły, doktorantka WI, członek mgr inż. Tomasz Okulik, doktorant WIMiM, członek mgr inż. Aleksandra Pilarczyk, doktorantka WKŚiR, członek mgr inż. Patrycja Cieluch, doktorantka WNoŻiR, członek mgr inż. Waldemar Stefaniak, doktorant WTiCh, członek

- Odwoławczą Komisję Dyscyplinarną ds. Doktorantów** na kadencję 2009–2010 organów ZUT, w składzie: dr hab. inż. Elżbieta Filipek, WTiCh, przewodnicząca dr hab. Maria Kawęcka, WBiHZ, członek dr inż. Bogusław Węgrzyn, WE, członek dr inż. Dariusz Frejlichowski, WI, członek dr inż. Krzysztof Chmielewski, WIMiM, członek dr hab. Helena Zakrzewska, WKŚiR, członek dr inż. Wojciech Sawicki, WNoŻiR, członek mgr inż. Magdalena Muszyńska, doktorantka WBiHZ, członek mgr inż. Marek Staude, doktorant WE, członek mgr inż. Magdalena Ciszczuk, doktorantka WI, członek mgr inż. Marcin Hoffmann, doktorant WIMiM, członek mgr inż. Bartłomiej Batko, doktorant WKŚiR, członek mgr inż. Beata Rosińska, doktorantka WNoŻiR, członek mgr inż. Anna Fajdek, doktorantka WTiCh, członek

Na posiedzeniu 23 lutego 2009 r. Senat ZUT zatwierdził regulamin samorządu studentów Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie oraz podjął:

- uchwałę w sprawie wytycznych Senatu Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie dotyczących planów i programów studiów doktoranckich,
- uchwałę w sprawie wytycznych Senatu Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie dotyczących planów i programów studiów podyplomowych,
- uchwałę w sprawie „Regulaminu studiów podyplomowych w Zachodniopomorskim Uniwersytecie Technologicznym w Szczecinie”,
- uchwałę w sprawie wytycznych Senatu Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie dotyczących planów i programów kursów dokształcających,
- uchwałę w sprawie warunków i trybu kierowania przez Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny w Szczecinie za granicę pracowników uczelni, uczestników studiów doktoranckich i studentów w celach naukowych, dydaktycznych i szkoleniowych.

Senat poparł wnioski o nagrodę Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego za 2008 rok, zarekomendowane przez Senacką Komisję ds. Nauki oraz Rektorską Komisję ds. Nagród i Odznaczeń, dla następujących osób:

prof. dr. hab. inż. Waleriana Arabczyk z Wydziału Technologii i Inżynierii Chemicznej – za całokształt osiągnięć naukowych i dydaktycznych,
prof. dr. hab. inż. Mieczysława Wysińskiego z Wydziału Inżynierii Mechanicznej i Mechatroniki – za całokształt osiągnięć naukowych i dydaktycznych,
prof. dr. inż. Wiesława Olszaka z Wydziału Inżynierii Mechanicznej i Mechatroniki – za książkę pt.: „Obróbka Skrawaniem”, Wydawnictwo Naukowo-Techniczne, Warszawa
dr. hab. inż. Sławomira Kaczmarek prof. ZUT z Instytutu Fizyki – za książkę pt.: „Wpływ promieniowania jonizującego na właściwości optyczne materiałów stosowanych w optoelektronice”, Wydawnictwo Uczelniane Politechniki Szczecińskiej, Szczecin.

...w marcu

Na posiedzeniu Senatu ZUT 30 marca 2009 r. rektor Włodzimierz Kiernożycki w komunikatach poinformował o spotkaniu w Warszawie z wiceministrem nauki i szkolnictwa wyższego Witoldem Jurkiem, w którym uczestniczył wraz z prof. Janem B. Dawidowskim. Tematem rozmów były sprawy związane z działalnością Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie. Wizytę w resorcie złożyli także – kanclerz ZUT Jarosław Potaczek oraz Franciszek Kamola, były kanclerz Politechniki Szczecińskiej. Następnie rektor poinformował o otrzymaniu decyzji Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego o przyznaniu dotacji na zadania związane z kształceniem studentów studiów stacjonarnych, uczestników stacjonarnych studiów doktoranckich i kadr naukowych oraz utrzymaniem uczelni, w tym remonty (tzw. dotacja stacjonarna) w wysokości 137 343 700,00 zł. Rektor dodał, że jest to kwota mniejsza o 2 708 400,00 zł od ubiegłorocznej. Uczelnia otrzymała również decyzję resortu o przyznaniu dotacji podmiotowej w wysokości 253 000,00 zł na finansowanie działalności statutowej uczelni. Jest to kwota mniejsza od ubiegłorocznej o około 1 milion złotych. Natomiast dotacja na badania własne będzie mniejsza o 50 proc. w stosunku do ubiegłorocznej.

Rektor uczestniczył 28 lutego 2009 r. w posiedzeniu Prezydium KRASP, w trakcie którego rektorzy odnieśli się do dokumentów:

- Partnerstwo dla Wiedzy: Nowy model zarządzania szkolnictwem wyższym. Jest to projekt reformy studiów i praw studenckich
- Partnerstwo dla Wiedzy: Nowy model kariery akademickiej, oraz podjęli uchwałę w sprawie przyznawania uprawnień do nadawania stopni naukowych.

Rektor poinformował, że w konkursie Prezydenta Miasta Szczecina na najlepsze prace: doktorską i magisterską lub dyplomową, ukierunkowaną na nowoczesne technologie i innowacje za 2008 rok, laureatami zostali:

mgr Bartosz Bielski z Wydziału Informatyki ZUT za pracę magisterską pt.: „Pasywna identyfikacja systemów operacyjnych za pomocą sztucznych sieci neuronowych”. Promotor – dr inż. Przemysław Klęsk z Instytutu Sztucznej Inteligencji i Metod Numerycznych;
dr inż. Aleksandra Borsukiewicz-Gozdur z Wydziału Inżynierii Mechanicznej i Mechatroniki za pracę doktorską pt.: „Ocena efektywności pracy elektrowni geotermalnej z czynnikiem organicznym”. Promotor – prof. dr. hab. inż. Władysław Nowak z Katedry Techniki Ciepłej.

Na posiedzeniu 30 marca 2009 r. Senat ZUT zatwierdził regulamin samorządu studentów Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie oraz podjął:

- uchwałę w sprawie regulaminu studiów wyższych w Zachodniopomorskim Uniwersytecie Technologicznym w Szczecinie,
- uchwałę w sprawie regulaminu studiów doktoranckich w Zachodniopomorskim Uniwersytecie Technologicznym w Szczecinie,
- uchwałę w sprawie szczegółowej organizacji roku akademickiego 2009/2010 studiów wyższych i doktoranckich w Zachodniopomorskim Uniwersytecie Technologicznym w Szczecinie,
- uchwałę w sprawie zakresu działania Senackiej Komisji Budżetowej w kadencji 2009–2010,
- uchwałę w sprawie zakresu działania Senackiej Komisji ds. Nauki w kadencji 2009–2010,
- uchwałę w sprawie zakresu działania Senackiej Komisji ds. Dydaktyki w kadencji 2009–2010,
- uchwałę w sprawie korekty planu rzeczowo-finansowego Politechniki Szczecińskiej za 2008 rok,
- uchwałę w sprawie podziału dotacji budżetowej Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego na działalność dydaktyczną w 2009 r. – wydatków (kosztów) finansowanych jako zadania celowe.

rk/ires

Rektor ZUT przewodniczącym kolegium rektorów

Kolegium Rektorów Województwa Zachodniopomorskiego, które zrzesza rektorów zachodniopomorskich uczelni publicznych, na posiedzeniu 3 lutego 2009 roku wybrało przewodniczącego. Został nim prof. Włodzimierz Kiernożycki, rektor Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego.

Patronat

Kolejna szkoła została objęta patronatem Zakładu Fizjologii Żywności Człowieka (Wydział Biotechnologii i Hodowli Zwierząt ZUT) – Gimnazjum nr 34. W trakcie spotkania 27 marca 2009 r. kierownik zakładu Mariola Friedrich i dyrektor gimnazjum Iwona Potrykus podpisały stosowne porozumienie. W ubiegłym roku patronatem został objęty Zespół Szkół nr 2 w Szczecinie-Dąbiu.

Mariola Friedrich



Od lewej: prof. dr. hab. Mariola Friedrich i mgr Iwona Potrykus

Promocja uczelni

Na targach edukacyjnych

W lutym i marcu bieżącego roku pracownicy Biura Promocji razem z przedstawicielami wydziałów naszej uczelni wzięli udział w dziesięciu targach edukacyjnych. Podczas spotkań z maturzystami rozdano około 30 000 ulotek informujących o wydziałach i kierunkach studiów prowadzonych na Zachodniopomorskim Uniwersytecie Technologicznym w Szczecinie. Nasze stoisko znajdowało się na targach edukacyjnych w: Bydgoszczy, Koszalinie, Zielonej Górze, Szczecinie, Gorzowie Wielkopolskim, Warszawie, Poznaniu, Katowicach, Rzeszowie i Gdańsku.



Nagroda dla naszego Uniwersytetu!

Podczas VII Lubuskich Targów Edukacyjnych ABSOLWENT 2009 Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny w Szczecinie otrzymał statuetkę za profesjonalnie przygotowane stoisko targowe oraz prezentowaną ofertę kształcenia. Wyóżnienie otrzymało 5 uczelni spośród ponad 150 wystawców.

Akcja Powiat 2009

„Akcja Powiat”, to robocza nazwa szeroko zakrojonych działań promocyjnych wśród maturzystów zamieszkujących województwo zachodniopomorskie. Początki akcji sięgają 2006 r., kiedy to pracownicy komórki promocyjnej były Akademii Rolniczej w Szczecinie odwiedzili kilka szkół ponadgimnazjalnych znajdujących się w powiatach naszego województwa. Z roku na rok akcja była poszerzana. W dniu utworzenia Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie Biuro Promocji uczelni podjęło decyzję o kontynuowaniu akcji. Dzięki pomocy przedstawicieli poszczególnych wydziałów, w lutym i marcu br. udało się odwiedzić 18 szkół ponadgimnazjalnych z 15 powiatów województwa. Łącznie w spotkaniach z pracownikami, doktorantami oraz studentami uczelni wzięło udział ponad 1 200 tegorocznych maturzystów. Każdy zainteresowany uczeń otrzymał pakiet materiałów informacyjnych dotyczących oferty kształcenia.

Marcin Gregorczyk
Biuro Promocji

Instytucje europejskie odpowiedzialne za szkolnictwo wyższe w UE podejmują działania mające na celu zbudowanie tzw. Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego, w ramach którego stworzone będą warunki umożliwiające mobilność studentów i pracowników uczelni oraz ich absolwentów, a także warunki zapewniające wszystkim kształcącym się w szkołach wyższych nowoczesną edukację wysokiej jakości.

Zespoły Ekspertów Bolońskich powoływane przez władze krajowe odpowiedzialne za szkolnictwo wyższe pomagają poznać, zrozumieć i wykorzystać zmiany zachodzące w europejskim szkolnictwie wyższym do poprawy kondycji szkół wyższych w poszczególnych krajach. Działalność Zespołów Ekspertów Bolońskich jest finansowana w 90 proc. z budżetu programu „Uczenie się przez całe życie” oraz w 10 proc. z budżetu państwa. Poniżej przedstawiamy artykuł członka Zespołu Ekspertów Bolońskich prof. Marii Misiewicz.

Nowa edycja konkursu ECTS Label i DS Label

Zapoczątkowany deklaracją bolońską (1999 r.) proces zmian w europejskim szkolnictwie wyższym zmierza do utworzenia atrakcyjnego i konkurencyjnego Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego (EOSW). W tworzonego zintegrowanego Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego zmierza się do harmonizacji krajowych systemów edukacji wyższej, celem zapewnienia ich kompatybilności i porównywalności. Oznacza to poszukiwanie wspólnych punktów odniesienia pozwalających na jednakową interpretację pewnych pojęć. Wprowadzaniu zmian towarzyszy ogromna troska o zachowanie jak największej różnorodności w europejskiej edukacji wyższej, uszanowanie tradycji i kultury poszczególnych krajów oraz autonomii uczelni.

Dla EOSW określono cztery podstawowe cele edukacji wyższej:

- dostosowanie kształcenia do zmieniających się potrzeb dynamicznie poszerzającego się rynku pracy – zwiększenie „zatrudnialności” absolwentów,
- rozwój i podtrzymanie podstaw wiedzy zaawansowanej,
- przygotowanie absolwenta do bycia aktywnym obywatelem w demokratycznym społeczeństwie,
- dbałość o rozwój osobowy studenta.

Wprawdzie cele kształcenia wyższego oraz stawiane liczne, wspomagające je zadania określone są na szczeblu „centralnym” – europejskim – to ich realizacja zachodzi na poziomie uczelni. Uczelnie wspierane są narzędziami opracowanymi do realizacji określonych celów i zadań.

Od stopnia zaangażowania społeczności akademickiej w proces boloński, od znajomości i rozumienia zachodzących zmian oraz wdrażanych procedur i narzędzi zależą efekty realizacji wprowadzanej reformy edukacji wyższej.

Wśród systematycznie stawianych uczelniom zadań poczytne miejsce zajmuje rozszerzanie mobilności poprzez usuwanie bądź minimalizowanie różnego typu barier, w szczególności akademickich. Jakkolwiek w procesie bolońskim mówi się o mobilności studentów, nauczycieli akademickich i pracowników administracji, to odnosi się do mobilności studentów. Do akademickich barier ograniczających mobilność studentów należą:

- różnorodność struktur edukacji wyższej w Europie,
- różnorodność dyplomów/świadectw wydawanych studentom na różnych etapach kształcenia,
- różnorodność tytułów nadawanych absolwentom poszczególnych etapów kształcenia,

- brak rzetelnych informacji o programach kształcenia i zasadach studiowania.

Wymienione bariery czasami uniemożliwiały uznanie przez uczelnię macierzystą okresu studiów/programu zrealizowanego przez studenta w zagranicznej uczelni partnerskiej za program równoważny z programem realizowanym w uczelni macierzystej, co skutkowało koniecznością zaliczania przez studenta mobilnego programu realizowanego w uczelni macierzystej w czasie jego pobytu za granicą.

Na szczęście już w deklaracji bolońskiej, obok postulatu rozszerzenia mobilności studentów, znalazły się postulaty, których realizacja minimalizowała problemy związane z uznawaniem akademickim. Znaczenia mobilności dla realizacji celów kształcenia wyższego nie sposób przecenić. Szczególny wpływ ma zarówno poznawanie odmiennych programów kształcenia, metod kształcenia i oceny, ale również poznanie różnych kultur, obyczajów czy systemów politycznych i ekonomicznych. Wyróżnia się dwa podstawowe rodzaje mobilności: akademicką poziomą dla zrealizowania krótkiego okresu studiów – semestru/roku w uczelni partnerskiej i pionową, której celem jest zaliczenie pełnego programu studiów drugiego czy trzeciego stopnia oraz mobilność zawodową.

Opracowane w 1987 r. dla unijnego programu Erasmus procedury mobilności studentów oraz punktowy system transferu osiągnięć studenta – system ECTS (European Credit Transfer System) okazały się, po dziesięciu latach ich stosowania, narzędziami doskonale porządkującymi i rozszerzającymi mobilność studentów. Program Erasmus, utworzony dla wspierania rozwoju edukacji i kultury, jako podstawowe działanie uprawnione zakładał organizację i rozwijanie mobilności studentów. Dzięki zastosowaniu stworzonego do tego celu systemu ECTS program odnosił coraz lepsze efekty i jest kontynuowany. System ECTS, prawidłowo wdrożony i stosowany zgodnie z określonymi procedurami i opracowanymi dokumentami, znakomicie spełniał przypisaną mu funkcję narzędzia wspierającego uznawalność akademicką. Nic dziwnego, że jeden z postulatów deklaracji bolońskiej brzmiał: „Przyjęcie punktowego systemu rozliczania osiągnięć studenta – systemu ECTS”. W pierwszych latach procesu bolońskiego system ECTS został dopracowany do roli punktowego systemu transferu i akumulacji osiągnięć studenta European Credit Transfer and Accumulation System), ale akronim ECTS pozostał. Realizowana w szkolnictwie wyższym bolońska filozofia kształcenia, której podmiotem jest student, a zadaniem uczelni jest tworzyć programy pod kątem akademickiego i, jeśli zakłada, zawodowego profilu absolwenta określonego zgodnie z potrzebami społeczeństwa i rynku pracy, czyli szczegółowego zapisu efektów kształcenia, jakie

osiągnie student po zaliczeniu danego programu. Efekty kształcenia muszą być określone w sposób umożliwiający ich ocenę, czyli sprawdzenie stopnia osiągnięcia przez studenta zapisanych efektów kształcenia. Wcześniejsza filozofia kształcenia zorientowana na nauczyciela, na to, czego ma/może nauczać, została diametralnie przeorientowana na studenta. W dokumentach procesu bolońskiego określa się to zwężając: zamiast nauczania „teacher oriented” organizuje się kształcenie „student centered – outcome oriented”. System ECTS umożliwia rejestrację osiągnięć studenta, ale także, prawidłowo wdrożony, zawiera wszelkie informacje na temat programu studiów, zasad studiowania i zasad mobilności. System ECTS czyni proces kształcenia przejrzystym.

Kanony systemu ECTS:

1. Punkty ECTS odzwierciedlają nakład pracy studenta potrzebny do osiągnięcia założonych w programie studiów efektów kształcenia (punkty są liczbową formą zapisu efektów kształcenia).
2. Roczny nakład pracy przeciętnego studenta stacjonarnego wynosi 60 punktów ECTS.

Punkty przyporządkowuje się wszystkim komponentom dydaktycznym programu (przedmiot, projekt, praktyka), dla których określono efekty kształcenia i metody oceny stopnia ich osiągnięcia przez studenta. Student otrzymuje przypisane przedmiotowi/programowi punkty, gdy spełni wszystkie określone w programie/dla przedmiotu warunki zaliczenia i uzyska pozytywną ocenę za osiągnięte efekty kształcenia.

Kolejnym narzędziem realizacji celów procesu bolońskiego jest suplement do dyplomu (DS). Jest to dokument opracowany przez Komisję Europejską, Radę Europy i UNESCO i wdrożony w wielu krajach europejskich jeszcze przed deklaracją bolońską, ale jako sprawdzone narzędzie ułatwiające pracodawcom ocenę akademicką i, zależnie od charakteru studiów, profesjonalną ocenę absolwenta znalazł się w postulatach deklaracji bolońskiej. Suplement do dyplomu jest szerokim opisem dyplomu. Ma on pomóc w uznawaniu i obiektywnej ocenie kwalifikacji absolwentów uczelni wyższych przez ich przyszłych pracodawców w kraju i za granicą, jak również ułatwić absolwentom dalszą karierę akademicką.

Suplement do dyplomu:

- zawiera opis rodzaju, poziomu i statusu odbytych studiów przez osobę wymienioną w oryginalnym dyplomie, do którego suplement jest dołączony,

- ma jasną i przejrzystą strukturę, pozbawioną nadmiernej informacji uniemożliwiającej właściwą interpretację,
- powinien być obiektywnym dokumentem, pozbawionym wszelkich ocen wartościujących, stwierdzeń o równoważności lub sugestii dotyczących uznania kwalifikacji.

Uczelnie powinny wydawać suplement do dyplomu wszystkim absolwentom studiów realizowanych w uczelni, wydawać nieodpłatnie i w powszechnie stosowanym języku unijnym.

Komisja Europejska, doceniając rolę i wagę narzędzi procesu bolońskiego, już w 2003 r. ogłosiła konkurs na certyfikaty „ECTS Label” i „DS. Label”. Celem konkursu było wsparcie uczelni w ocenie prawidłowego funkcjonowania tych narzędzi. Wnioski aplikacyjne konkursu były tak skonstruowane, że uczelnie mogły dostrzec źle funkcjonujące elementy narzędzi. Kryteria oceny wniosków, szczególnie na ECTS Label, były bardzo surowe i trudne do spełnienia – na 91 wniosków w 2003 r. przyznano tylko 8 certyfikatów. Konsekwencją był spadek liczby aplikacji w kolejnym roku i mniejsza liczba przyznanych certyfikatów. Komisja Europejska w 2005 r. zawiesiła konkurs na oba certyfikaty.

Minęły jednak kolejne lata wdrażania i dopracowywania systemu ECTS oraz suplementu do dyplomu, a raport z realizacji procesu bolońskiego na kolejną konferencję ministrów odpowiedzialnych za szkolnictwo wyższe w Londynie (maj 2007) zawierał informację o ustanowieniu, niemal we wszystkich krajach sygnatariuszach deklaracji bolońskiej, prawa edukacyjnego, na mocy którego wdrożono i stosuje się system ECTS i suplement do dyplomu. Komisja Europejska wznowiła konkurs na certyfikaty ECTS Label i DS. Label w 2008 r. Zasady aplikowania o certyfikaty są następujące:

1. Do składania wniosku uprawnione są uczelnie krajów sygnatariuszy DB posiadające Kartę Uczelni Erasmusa.
2. Wypełniony formularz aplikacyjny – formę elektroniczną i drukowaną oraz **pełny** komplet dokumentów wykazanych w formularzu wniosku aplikacyjnego należy wysłać do Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji – Narodowej Agencji Erasmusa.

Szczegóły aplikowania oraz formularze wniosków aplikacyjnych znajdują się na stronie fundacji: www.frse.org.pl

Wyniki konkursu, czyli lista uczelni, które otrzymają certyfikat ECTS Label, lub/i DS Label opublikowane zostaną na stronie internetowej Komisji Europejskiej.

*Maria Misiewicz
ekspert boloński*



Ewa Chmielecka, Tomasz Saryusz-Wolski, Stanisław Chwirot, eksperci bolońscy

W ostatnich miesiącach coraz częściej pojawiają się pytania o szerszy sens zmiany, jakiej doświadczamy, o tło zastosowań narzędzi, o to, jakie za ich pomocą można osiągnąć korzyści, przekraczające zwykłe, codzienne administrowanie przebiegiem studiów.

Pytania o proces boloński

Do typowych działań ekspertów bolońskich zaliczają się tzw. dni bolońskie, czyli organizowane w uczelniach na terenie całego kraju konferencje, seminaria, czasem warsztaty poświęcone zagadnieniom związanym z procesem bolońskim. Spotkania z nauczycielami akademickimi organizowane w ramach „dni bolońskich” przynoszą ekspertom prawdziwe wyzwania. Nie ma bowiem co ukrywać – proces boloński nie jest ulubionym bohaterem środowiska akademickiego w naszym kraju, a jego zalecenia często bywają odczytywane jako uciążliwe i niepotrzebne zabiegi biurokratyczne, czasem burzące stary, dobry porządek. Czasami sprostanie pytaniom padającym z sali nie jest łatwe.



Jestem ekspertem bolońskim (uprzednio „promotorem”) od kilku lat i zaczynam dostrzegać zmiany w nastawieniu uczestników tych spotkań do procesu przejawiającą się w zmianie charakteru i tematyki zadawanych pytań. Trzy lata

temu tematem wiodącym były punkty ECTS i suplement do dyplomu oraz zasady mobilności studentów i uznawalności jej wyników. Po wejściu w życie systemu studiów dwustopniowych to one stały się synonimem procesu, i to o nie pytano najczęściej – i z wielkim sceptycyzmem. Ukuto dla nich nawet wdzięczną nazwę „bolońskiego modelu studiów”. Od roku tematem wiodącym jest europejska i krajowa struktura kwalifikacji. Towarzyszą im nieustannie dywagacje na temat metod zapewniania jakości, choć one budzą najmniej kontrowersji – przywykliśmy już do akredytacji. Słowem, jeszcze rok, dwa, trzy lata temu dominowały pytania „techniczne”, dotyczące zastosowań narzędzi procesu, czasem metod realizacji jego zadań. Pytań rozpoznających najogólniejszy sens tych zabiegów operacyjnych nie zadawano zbyt często, proces boloński sprowadzany był do narzędzi organizacyjnych.

Pytania o sens systemu

W ostatnich miesiącach coraz częściej pojawiają się pytania o szerszy sens zmiany, jakiej doświadczamy, o tło zastosowań narzędzi. Pojawia się refleksja nad tym, jakie cele mają realizować wymienione wyżej instrumenty. Patrząc bardzo powierzchownie można by powiedzieć, że obecne pytania wskazują na to, iż narzędzia już zostały „oswojone” – wdrożone w uczelniach, a po nich pojawia się próba odpowiedzi na pytanie o to, jakie za ich pomocą można osiągnąć korzyści, przekraczające zwykłe, codzienne administrowanie przebiegiem studiów. Wspomniałam, że te techniczne pytania przekładają się dziś na pytania o struktury (ramy) kwalifikacji, w których poprzednio używane narzędzia związane są w jeden spójny system. Jednakże struktura nie jest już tylko instrumentem – przynoszone przez nią zmiany mają charakter merytoryczny, rozszerzają autonomię programową uczelni, otwierają nowe szanse. Zatem i pytania o nią mają, z konieczności, mniej instrumentalny charakter.

Na listopadowym spotkaniu w Uniwersytecie Zielonogórskim z sali padło pytanie: co by się stało, gdyby nie było procesu bolońskiego? Samo pytanie jest bardzo niepoprawne z metodologicznego punktu widzenia – zawiera niedopuszczalne „gdybanie”. Ale rozumiemy, że za tą formą kryją się wcale niebanalne treści oraz bardzo ważne i poważne pytania. Nie znam intencji autora pytania, ale starałabym się je zinterpretować, zadając szereg bardziej szczegółowych pytań.

Jaki był powód podpisania deklaracji bolońskiej przez ministrów szkolnictwa wyższego?

Czy deklaracja i proces miały coś poprawić w sytuacji europejskiego szkolnictwa wyższego? Jeśli tak, to co? Czy istniały dlań jakieś zagrożenia? Jeśli tak – to jakie?

Czy proces boloński te ewentualne zagrożenia likwiduje? Czy podejmuje wyzwania, stwarza nowe szanse? Szanse na co?

Dlaczego zdecydowano się na uruchomienie takich, a nie innych, mechanizmów w postaci znanych nam już narzędzi, zadań? Do jakich ogólnych celów one prowadzą?

Czy proces boloński był zamierzony i jest realizowany jako europejska strategia rozwoju szkolnictwa wyższego? Jeśli tak – jakie są efekty pozytywne i negatywne jej realizacji? Także dla naszej, środkowowschodniej i pokomunistycznej części Europy? Czy ktoś – na poziomie europejskim, ale także krajowym – śledzi te rezultaty, zbiera dane, ocenia tendencje rozwojowe?

Czy polskie szkolnictwo wyższe wykorzystuje tę domniemaną szansę wnoszoną przez proces? Jak jest on wdrażany na poziomie krajowym? Czy stał się zapleczem budowy strategii rozwoju szkolnictwa wyższego jako całości i poszczególnych uczelni? Dokąd takie strategie miałyby prowadzić swoje podmioty?

To są pytania, które zakresem daleko wykraczają poza cele działań edukacyjnych szkolnictwa wyższego, opisane w dokumentach bolońskich, takie jak: przygotowanie absolwentów do potrzeb rynku pracy, zapewnienie kadr gospodarce opartej na wiedzy, przygotowanie do aktywnych ról obywatelskich w rozwiniętej demokracji, rozwój osobowy, otwarcie kanałów przepływu środków, kadr, otwarcie kanałów konkurencji itd. To są pytania dotyczące celów całego systemu szkolnictwa wyższego w Europie, co może wskazywać na strategiczny, a nie tylko instrumentalny charakter procesu. Bo i w istocie sprowadzanie go do zabiegów administracyjnych jest znacznym uproszczeniem tego, czym on jest. Jeśli nawet był zamierzony tylko instrumentalnie – jako narzędzie zwiększające mobilność środowiska akademickiego – to konsekwencje otwarcia wspomnianych przed chwilą kanałów przepływów ludzi i zasobów przekroczyły ten bezpośredni cel.

Humboldt i przedsiębiorstwo

Powróćmy do listy pytań o strategiczny wymiar procesu. Znanym powodem podpisania deklaracji bolońskiej i powołania do życia procesu był zamiar zwiększenia atrakcyjności europejskiego obszaru szkolnictwa wyższego w stosunku do innych systemów, zwłaszcza do systemu szkół wyższych i badań w USA. Każdy, kto śledzi stosowne statystyki, wie, że Europie groziła (nadal grozi?) utrata znaczenia jako obszaru najwybitniejszych dokonań intelektualnych, odkryć naukowych i innowacji. Utrata kapitału naukowego, w tym przede wszystkim kapitału ludzkiego, na rzecz Stanów Zjednoczonych, była tak znaczna, że stanowiła zagrożenie dla rozwoju szkolnictwa wyższego, a co za tym idzie – dla możliwości budowy w Europie społeczeństwa i gospodarki opartych na wiedzy. Odpowiedzią

na to miała być taka przebudowa europejskiego obszaru szkolnictwa wyższego, aby – skonsolidowane – stało się konkurencyjne dla świata. Taka była intencja najpierw deklaracji bolońskiej, a następnie (i zwłaszcza) dokumentu Komisji Europejskiej *The role of universities in the Europe of Knowledge*. Oczywiście wymaga to znaczących zmian w strukturze systemu szkół wyższych w Europie, przede wszystkim ich zróżnicowania. Uczelnie muszą różnić się między sobą nie tylko misją, rodzajem kadry i studentów, programami i profilem kształcenia, sposobem organizacji instytucjonalnej – to zróżnicowanie jest normalnym elementem podtrzymania rozwoju w kulturze. Powinny także różnić się charakterem działalności w najszerszym znaczeniu: powinny wśród nich być jednostki elitarne zachowujące najbardziej akademicki typ kształcenia bazującego na pracy badawczej i wykorzystującego jej wyniki w pracy dydaktycznej, zaś na drugim biegunie jednostki prowadzące kształcenie masowe, stanowiące kuźnię kadr dla gospodarek regionalnych czy lokalnych.

W Europie i na świecie od wielu lat toczy się debata nad modelem nowoczesnego uniwersytetu. Tradycyjny model Humboldtowski (uniwersytet badawczy) jest wypierany przez rodzaj uczelni – dobrze zarządzanej firmy, tzw. uniwersytet przedsiębiorczy.

Obydwa typy uczelni mają wady, choć każdy z nich inne. Potrzeba stworzenia społeczeństwa wiedzy, umasowienie kształcenia wyższego, utrata wyłączności w tworzeniu wiedzy zdezaktualizowały model tradycyjny, zaś model przedsiębiorstwa niesie poważne zagrożenia realizacji fundamentalnej misji uniwersytetu: jego służbie prawdzie, służebności publicznej, korporacyjnemu zarządzaniu opartemu na etosie itd. Nie ma zgody w środowisku akademickim Europy ani na jedno rozwiązanie, ani na drugie w postaci czystej. Trwają poszukiwania trzeciej drogi, nadzwyczaj interesujące (powróć do tego tematu niebawem).

Niejaka rozbieżność

Po której stronie w tym sporze lokuje się proces boloński? Co proponuje na przyszłość, naszą przyszłość? Proces, w warstwie deklaracji

pozostając po stronie uniwersytetu badawczego, w warstwie narzędziowej nastawiony jest na kontrolę *accountability* uczelni. Nie jest to jednak „trzecia”, syntetyczna droga rozumienia misji uniwersytetu, a raczej pomieszanie materii. W interpretacji łagodnej – niezamierzony eklektyzm, w interpretacji radykalnej – niezrozumienie problemu i postulowanie dwu niespójnych ze sobą modeli. Na pierwszy rzut oka mamy więc niejaką rozbieżność w deklaracjach określających podstawowe cele europejskiego obszaru szkolnictwa wyższego. Uzasadnienie tej tezy wymagałoby jednak głębszych analiz.

Oczywiście zawsze można zapytać, po co jemy tę żabę? Czy przyniesie nam jakieś korzyści, skoro na razie widać same uciążliwości? Na dokładkę wzrost mobilności kadr i studentów oraz konieczność konkurowania z uczelniami europejskimi o środki unijne, o studentów, o inne dobra obnaża nasze słabości dość boleśnie (asymetria przepływów studentów, niewielkie sukcesy w zdobywaniu pieniędzy i pozycji na edukacyjnych rynkach europejskich). Można także zapytać, jak tę żabę zmienić w księcia, z którym zawrzemy związek i zbudujemy świetlaną przyszłość (to się chyba robiło za pomocą pocałunku, ale tu metafora już mi się wymyka).

Już bez żartów warto dodać, że te pytania powinny stać się tematem poważnej debaty o strategicznym charakterze, ponieważ europejski obszar szkolnictwa wyższego to „nasz” obszar i ma na nasze szkolnictwo wyższe wpływ trudny do przecenienia. Chciałabym też podkreślić, że są to pytania ważne w szczególności dla osób podejmujących istotne decyzje dotyczące podmiotów akademickich: od rektorów po członków parlamentu. Powierzchny ogląd, oparty na formalnych danych i wynikach liczbowych wskazujących na zaważanie kraju w implementacji narzędzi procesu (w rodzaju raportów *stock-taking*), nie oddaje całej komplikacji i wagi sytuacji, w której uczestniczymy dzięki procesowi.

Ewa Chmielecka
Zdjęcia Anna Kiczko

Prof. dr hab. Ewa Chmielecka, ekspert boloński, członek European Qualification Framework Advisory Group oraz The Bologna Coordination Group for Qualifications Frameworks.

Do 2012 roku każde wydawane oficjalnie świadectwo poświadczające kwalifikacje powinno mieć adnotację wskazującą na jego położenie w krajowej, a przez to i w europejskiej ramie kwalifikacji.

Europejskie ramy kwalifikacji

Europejskie ramy kwalifikacji zostały wprowadzone do obszaru edukacyjnego Europy zaleceniem Parlamentu i Rady Europejskiej z 23 kwietnia 2008 r. w sprawie ustanowienia europejskich ram kwalifikacji do uczenia się przez całe życie. Ich zapowiedzi można znaleźć m.in. w zaleceniu Parlamentu i Rady Europejskiej z 18 grudnia 2006 r. w sprawie kompetencji kluczowych w procesie uczenia się przez całe życie. Dla europejskiego obszaru szkolnictwa wyższego elementem przygotowania do nich stał się komunikat konferencji w Bergen, z maja 2005 r. zalecający prace nad strukturami kwalifikacji dla szkolnictwa wyższego, jako istotny element procesu bolońskiego.

Czym są europejskie ramy kwalifikacji (podstawowe zasoby informacji znaleźć można na: http://ec.europa.eu/dgds/education_culture) i jak mają się do wprowadzanych w różnych krajach struktur kwalifikacji w obrębie szkolnictwa wyższego.

Co i kiedy

Według wspomnianego zalecenia parlamentu oraz towarzyszących mu dokumentów można powiedzieć, że europejskie ramy kwalifikacji

(ERK) są wspólnym europejskim systemem odniesienia, który powiąże krajowe systemy i ramy kwalifikacji różnych państw. W praktyce to narzędzie przełożenia i porównania poziomów kwalifikacji pomiędzy krajami, co ma na celu przede wszystkim: zwiększenie mobilności na rynku pracy i dostępności dalszego uczenia się.

Europejskie ramy kwalifikacji zostały tak zaprojektowane, aby spełniać rolę punktu odniesienia dla różnych systemów i ram kwalifikacji w Europie, biorą pod uwagę różnorodność systemów krajowych ułatwiają przełożenie i porównanie systemów kwalifikacji pomiędzy państwami. W tym sensie stanowią „meta” system dla ram/systemów krajowych.

W procesie wdrażania ERK zakłada się, że każdy kraj powinien odnieść swoje kwalifikacje krajowe (dyplomy, zaświadczenia lub inne certyfikaty) do ośmiu poziomów ERK poprzez krajowe ramy kwalifikacji lub domniemane poziomy w krajowym systemie kwalifikacji. Ostatecznie jednak wszystkie kwalifikacje przyznawane w Europie powinny zawierać odniesienie do ERK.

Program wdrożenia krajowych ram jest dobrowolny, ale dla krajów, które zdecydują się na to, zalecane jest przyjęcie następujących terminów realizacji:

- do 2010 – powiązanie krajowych systemów edukacji z europejskimi ramami edukacji za pomocą ram krajowych;
- do 2012 – umieszczanie na indywidualnych zaświadczeniach poświadczających kwalifikacje odniesienie do stosownego poziomu ram europejskich.

Do czasu ogłoszenia rekomendacji z kwietnia 2008 r. nie podjęto w Europie próby wprowadzenia zestawu poziomów odniesienia/deskryptorów opartych na efektach uczenia się obejmujących wszelkie formy kwalifikacji oraz cały zakres ich poziomów. Choć cel tej operacji jest jasny i oczywisty – idzie o zwiększenie mobilności edukacyjnej oraz na rynku pracy osób posiadających kwalifikacje – to wprowadzenie tego mechanizmu wymaga dobrego zrozumienia znaczeń używanych w niej terminów (czasem zmiany w stosunku do obecnie używanych). Oto kilka przykładów.

Kwalifikacja – formalny wynik procesu oceny i walidacji uzyskany w sytuacji, w której właściwy organ stwierdza, że dana osoba uzyskała efekty uczenia się zgodne z określonymi standardami.

Komentarz – mamy tu rozbieżność z potocznym rozumieniem słowa kwalifikacja w języku polskim, a także z terminologią stosowaną w opisie „kwalifikacji standardów zawodowych”. Termin „kwalifikacja” jest prostą kalką językową angielskiego słowa *qualification* używaną już w wielu oficjalnych dokumentach – m.in. w oficjalnym tłumaczeniu rekomendacji Parlamentu i Rady Europy. Jego przyjęcie wymagać będzie zmiany obyczaju językowego, a trudno jest znaleźć w języku polskim stosowny inny termin.

Efekty uczenia się – określenie tego, co uczący się wie, rozumie i potrafi wykonać po ukończeniu procesu uczenia się, które dokonywane jest w kategoriach wiedzy, umiejętności i kompetencji.

Komentarz – efekty uczenia się są zalecaną bazą do tworzenia wszelkich programów nauczania: od poziomu tworzenia podstawy programowej w oświacie do określania programów studiów doktoranckich.

Krajowy system kwalifikacji – oznacza wszystkie aspekty działalności państw członkowskich związane z uznawaniem uczenia się i inne mechanizmy łączące kształcenie i szkolenie z rynkiem pracy i społeczeństwem obywatelskim. Obejmuje opracowanie i wdrożenie rozwiązań instytucjonalnych i procedur związanych z zapewnianiem jakości, oceną i przyznawaniem kwalifikacji. Krajowy system kwalifikacji może się składać z kilku podsystemów i obejmować krajowe ramy kwalifikacji.

Europejskie ramy kwalifikacji – są wspólnym europejskim systemem odniesienia, który powiąże krajowe systemy i ramy kwalifikacji różnych państw.

Krajowe ramy kwalifikacji – oznaczają narzędzie służące do klasyfikowania kwalifikacji na wyszczególnione według przyjętego zespołu kryteriów poziomy osiągnięć w uczeniu się, które ma na celu integrację i koordynację krajowych podsystemów kwalifikacji oraz poprawę przejrzystości, dostępności, rozwoju i jakości kwalifikacji w odniesieniu do rynku pracy i społeczeństwa obywatelskiego.

Deskryptory poziomów

Każdy poziom ERK jest określony przez zestaw deskryptorów wskazujących na efekty uczenia się odpowiadające kwalifikacjom na tym poziomie w dowolnym systemie kwalifikacji. ERK obejmują: kształcenie ogólne, kształcenie i szkolenia zawodowe, kształcenie wyższe oraz edukację osób dorosłych. Z zasady każdy z ośmiu poziomów powinien być możliwy do osiągnięcia poprzez wiele rozmaitych ścieżek edukacji, zatem mamy tu znaczące otwarcie na edukację pozaformalną.

W ERK podane są trzy grupy deskryptorów, a mianowicie:

- ▶ Wiedza, która w kontekście ERK:
 - może być teoretyczna lub faktograficzna,
 - oznacza efekt przyswajania informacji poprzez uczenie się, jest zbiorem faktów, zasad, teorii i praktyk powiązanych z dziedziną pracy lub nauki.

- ▶ Umiejętności, które w kontekście ERK mogą być:
 - kognitywne (zastosowanie myślenia logicznego, intuicyjnego i kreatywnego),
 - oraz praktyczne (związane ze sprawnością manualną i korzystaniem z metod, materiałów, narzędzi i instrumentów);a oznaczają zdolność do stosowania wiedzy i korzystania z *know-how* w celu wykonywania zadań i rozwiązywania problemów.
- ▶ Kompetencje (inne kompetencje, postawy?), które w kontekście ERK:
 - określa się w kategoriach odpowiedzialności i autonomii,
 - oznaczają udowodnioną zdolność stosowania wiedzy, umiejętności i zdolności osobistych, społecznych lub metodologicznych okazywaną w pracy lub w nauce oraz w karierze zawodowej i osobistej.

Deskryptory zostały przygotowane w celu ujęcia pełnego spektrum efektów uczenia się, bez względu na kontekst edukacyjny czy instytucjonalny: od kształcenia podstawowego po poziom studiów doktoranckich. Pomiędzy tymi punktami skrajnymi powinny być ułożone poziomy kształcenia ogólnego i przygotowującego do zawodów. Zatem deskryptory dotyczą kształcenia formalnego i pozaformalnego, początkowego i zaawansowanego, ustawicznego i doskonalenia doświadczeń zawodowych.

Deskryptory są tak sformułowane, aby wyraźnie odróżnić cechy kształcenia na poziomie niższym od tych na poziomie wyższym i ukazać postęp w kategoriach zmian (np. złożoności wiedzy). Założeniem układu deskryptorów do poziomów jest to, że efekty uczenia się na danym poziomie zawierają w sobie efekty uczenia się na poziomie niższym. Nie jest to zapisane *explicité* w deskryptorach, lecz zawarte w domniemaniu.

Warto spojrzeć na przykładowe zapisy deskryptorów poziomów (patrz tabela na następnej stronie).

W Polsce nie podjęto jeszcze decyzji, którym poziomom ERK przyporządkowane zostaną poziomy edukacji krajowej. Każdy kraj ma swobodę w definiowaniu liczby poziomów w zgodzie z własnym systemem edukacyjnym, tradycjami, potrzebami czy innymi czynnikami. Choć więc w Polsce, na pierwszy rzut oka, oczywiście wydaje się przypisanie ośmiu poziomów odpowiednio do szkoły podstawowej, gimnazjum, szkoły zawodowej, liceum, kształcenia policealnego, licencjatu, magisterium i studiów doktoranckich, to decyzja o tym zostanie podjęta po dokładnym rozpatrzeniu sekwencyjności wydawanych w naszym kraju świadectw i dyplomów oraz rozstrzygnięciu umieszczenia w ramach krajowych form edukacji, takich jak np. studia podyplomowe (osobny poziom czy „międzypoziom” bez przypisanej sobie numeracji).

Do roku 2012 każde wydawane oficjalnie świadectwo poświadczające kwalifikacje powinno mieć adnotację wskazującą na jego położenie w krajowej, a przez to i w europejskiej ramie kwalifikacji.

Dotyczyć to będzie tak samo świadectwa mistrzowskiego cukiernika, wydawanego przez odpowiedni cech, w np. Radomiu, co dyplomu ukończenia studiów podyplomowych w zakresie europejskiego prawa gospodarczego, wydawanego np. przez Kolegium Gospodarki Światowej SGH.

ERK a proces boloński

Proces boloński wcześniej niż inne programy unijne podjął prace nad ramami kwalifikacji do szkolnictwa wyższego w Europie. (Uwaga: w Polsce w pracach nad tym zagadnieniem do szkolnictwa wyższego używane było uprzednio słowo „struktura” kwalifikacji, które lepiej oddaje wielowymiarowy i dynamiczny charakter systematyzacji kwalifikacji niż „płaskie” ramy. Terminologia oficjalnych dokumentów europejskich na razie wymusiła ujednolicenie słownictwa ze wskazaniem na: „ramy”, choć sprawa nie jest jeszcze ostatecznie przesądzona.) Wedle zawartego w dokumentach z kwietnia 2008 r. stwierdzenia: „Europejskie ramy kwalifikacji są w pełni zgodne z ramami kwalifikacji europejskiego obszaru szkolnictwa

Przykładowe zapisy deskryptorów poziomów

Poziomy	Wiedza	Umiejętności	Kompetencje
1	Podstawowa wiedza ogólna	Podstawowe umiejętności wymagane do realizacji prostych zadań	Praca lub nauka pod bezpośrednim nadzorem w zorganizowanym kontekście
2	Podstawowa wiedza faktograficzna w danej dziedzinie pracy lub nauki	Podstawowe umiejętności praktyczne lub kognitywne potrzebne do korzystania z istotnych informacji w celu realizacji zadań i rozwiązywania rutynowych problemów przy użyciu prostych zasad i narzędzi	Praca lub nauka pod nadzorem o pewnym stopniu autonomii
3			
4	Faktograficzna i teoretyczna wiedza w szerszym kontekście danej dziedziny pracy lub nauki	Zakres umiejętności kognitywnych i praktycznych potrzebnych do generowania rozwiązań określonych problemów w danej dziedzinie pracy lub nauki zadań	Samodzielna organizacja w ramach wytycznych dotyczących kontekstów związanych z pracą lub nauką, zazwyczaj przewidywalnych, ale podlegających zmianom. Nadzorowanie rutynowej pracy innych, ponoszenie pewnej odpowiedzialności za ocenę i doskonalenie działań związanych z pracą lub nauką
5			
6	Zaawansowana wiedza w danej dziedzinie pracy i nauki obejmująca krytyczne rozumienie teorii i zasad	Zaawansowane umiejętności wykazywania się biegłością i innowacyjnością potrzebną do rozwiązywania złożonych i nieprzewidywalnych problemów w specjalistycznej dziedzinie pracy lub nauki	Zarządzanie złożonymi technicznymi lub zawodowymi działaniami lub projektami, ponoszenie odpowiedzialności za podejmowane decyzje w nieprzewidywalnych kontekstach związanych z pracą lub nauką, ponoszenie odpowiedzialności za zarządzanie rozwojem zawodowym jednostek i grup
7	Wysoko wyspecjalizowana wiedza, której część stanowi najnowsza wiedza w danej dziedzinie pracy lub nauki, będąca podstawą oryginalnego myślenia lub badań. Krytyczna świadomość zagadnień w zakresie wiedzy w danej dziedzinie oraz na styku różnych dziedzin	Specjalistyczne umiejętności rozwiązywania problemów potrzebne do badań lub działalności innowacyjnej w celu tworzenia nowej wiedzy i procedur oraz integrowania wiedzy z różnych dziedzin	Zarządzanie i przekształcanie kontekstów związanych z pracą lub nauką, które są złożone, nieprzewidywalne i wymagają nowych podejść strategicznych. Ponoszenie odpowiedzialności za przyczynianie się do rozwoju wiedzy i praktyki zawodowej lub za dokonywanie przeglądów strategicznych wyników zespołów
8	Wiedza na najbardziej zaawansowanym poziomie w danej dziedzinie pracy lub nauki oraz na styku różnych dziedzin	Najbardziej zaawansowane i wyspecjalizowane umiejętności i techniki w tym synteza i ocena, potrzebne do rozwiązywania krytycznych problemów w badaniach lub działalności innowacyjnej oraz do poszerzania i ponownego określania istniejącej wiedzy lub praktyki zawodowej	Wykazywanie się znaczącym autorytetem, innowacyjnością, autonomią, etyką naukową i zawodową oraz trwałym zaangażowaniem w rozwój nowych idei i procesów w najważniejszych kontekstach pracy zawodowej lub nauki, w tym badań.

wyższego w myśl procesu bolońskiego. W szczególności deskryptory w ERK na poziomach 5–8 odsyłają do deskryptorów uzgodnionych w ramach procesu bolońskiego. Deskryptory ERK różnią się od bolońskich jedynie tym, że obejmują także kształcenie i szkolenie zawodowe oraz kontekst pracy – na wszystkich poziomach – włączając w nie poziomy najwyższe”. Zarazem jednak w dokumentach wskazuje się na rozbieżności dotyczące niektórych elementów obydwu systemów. Idzie przede wszystkim o systemy ECTS i ECVET, których harmonizacja jest obecnie przedmiotem prac. Podobną sytuację mamy w kwestii zapewniania jakości (standardy ENQA i przygotowywane ENQAVET). Na razie zaleca się uzgadnianie tych struktur na poziomach krajowych.

Krajowe ramy

Od ponad roku przy MNiSW pracuje grupa robocza przygotowująca projekt krajowych ram kwalifikacji szkolnictwa wyższego bazujący na wytycznych bolońskiej struktury/ramy kwalifikacji.

Projekt ten zostanie niebawem skierowany do konsultacji w środowisku akademickim. Wyrażam nadzieję, że będzie im towarzyszyć szeroka dyskusja.

Od października 2008 r. przy MEN pracuje zespół ekspercki przygotowujący projekt krajowych ram kwalifikacji zgodnych z rekomendacją na temat europejskich ram kwalifikacji całej 8-poziomowej edukacji. Jego skład reprezentuje trzy największe obszary wydawania poświadczonych świadectw, dyplomów i certyfikatów (czyli kwalifikacji wedle terminologii ERK): oświatę, szkolenia zawodowe oraz szkolnictwo wyższe. To ostatnie reprezentowane jest przez członków grupy pracującej nad projektem MNiSW, co pozwoli na przeniesienie uzyskanych w niej rezultatów i niedublowanie prac, a także na uzyskanie spójnego wyniku – zarysu polskich krajowych ram kwalifikacji.

Ewa Chmielecka

Nominacja profesorska Barbara Grzmil

26 lutego 2009 roku Prezydent RP wręczył akt nadania tytułu profesora Barbarze Grzmil.

Profesor Barbara Grzmil urodziła się w Kołobrzegu w 1949 roku. Ukończyła, jedyne w tym czasie w Kołobrzegu, Liceum Ogólnokształcące nr 1. W 1967 r. podjęła studia na Wydziale Technologii Chemicznej Politechniki Szczecińskiej. Pracę magisterską pt. „Działanie ozonu na ścieki zawierające detergenty” wykonała w Zakładzie Technologii Nieorganicznej Instytutu Technologii Chemicznej pod kierunkiem profesor Urszuli Glabisz. Stopień naukowy doktora nauk chemicznych nadała jej Rada Wydziału Technologii Chemicznej Politechniki Szczecińskiej 15 maja 1989 r. na podstawie pracy doktorskiej pt.: „Wytwarzanie polifosforanowych kompleksów mikroelementów nawozowych”, której promotorem była również profesor U. Glabisz. Stopień naukowy doktora habilitowanego nauk technicznych uzyskała w 1999 r., na macierzystej uczelni, na podstawie rozprawy habilitacyjnej pt.: „Niskoodpadowy proces kompleksowego wytwarzania produktów nawozowych o regulowanej rozpuszczalności” oraz dorobku naukowo-badawczego, dydaktycznego i organizacyjnego.

Profesor B. Grzmil od 1972 r. pracuje na Wydziale Technologii i Inżynierii Chemicznej (dawnym Wydziale Technologii Chemicznej) obecnego Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie. Pracę podjęła w Instytucie Technologii Chemicznej (obecnie Instytut Technologii Chemicznej Nieorganicznej i Inżynierii Środowiska). Pracowała kolejno na stanowisku asystenta naukowo-technicznego, technologa i specjalisty chemika, od 1993 r. na stanowisku adiunkta. Od tego też roku kieruje zespołem badawczym zajmującym się początkowo procesami związanymi z otrzymywaniem nawozów mineralnych a później wykorzystaniem odpadów w przemyśle nawozowym oraz modernizacją procesów technologicznych. Od 1 czerwca 2002 r. do chwili obecnej pracuje na stanowisku profesora nadzwyczajnego. Profesor B. Grzmil od 2004 r. pełni funkcję kierownika Zakładu Technologii Chemicznej Nieorganicznej i Podstaw Technologii oraz zastępcy dyrektora Instytutu Technologii Chemicznej Nieorganicznej i Inżynierii Środowiska.

Opublikowany dorobek naukowy profesor Grzmil obejmuje 210 pozycji, w tym 122 pełnotekstowych prac opublikowanych w czasopiśmie (z IF oraz innych o szerokim obiegu) lub w recenzowanych materiałach konferencyjnych. Miarą znaczenia technologicznego jej prac badawczych jest współautorstwo w pięciu uzyskanych patentach krajowych (trzech zgłoszeniach patentowych) oraz kierowanie badaniami w ramach umów zawartych z zakładami przemysłowymi (głównie ZCh „Police” SA), z których część została przetestowana na instalacji przemysłowej.

Działalność badawczą Barbara Grzmil rozpoczęła pod kierunkiem prof. U. Grabisz, uczestnicząc w pracach związanych z ochroną hydrosfery i atmosfery, których celem było opracowanie sposobów chemicznego utleniania toksycznych i uciążliwych składników ścieków, metody oznaczania stężenia fenoli w ściekach z Zakładów Chemicznych „Sarżyna”, opracowanie i wdrożenie metod analitycznych dotyczących oznaczania zanieczyszczeń odprowadzanych w gazach odlotowych z różnych procesów technologicznych w Zakładach Chemicznych „Police”. Inna grupa badań dotyczyła opracowania metod analitycznych oznaczania niektórych zanieczyszczeń obecnych w ekstrakcyjnym kwasie fosforowym, oczyszczania tego kwasu oraz odzysku związków fluoru z procesu zateżniania ekstrakcyjnego kwasu fosforowego. Efektem tych ostatnich badań było opracowanie



procesu wytwarzania syntetycznego fluorytu (CaF_2) z odpadowego kwasu fluorokrzemowego oraz technologii głębokiego oczyszczania ekstrakcyjnego kwasu fosforowego. Obecnie, ponownie po wielu latach, ZCh „Police” SA zainteresowały się technologią otrzymywania CaF_2 o niskiej zawartości fosforanów oraz krzemionki, poniżej wartości dopuszczalnych limitujących wykorzystanie fluoru wapnia do produkcji innych związków fluoru lub w innych gałęziach przemysłu.

W badaniach profesor Grzmil znaczny udział stanowiły prace dotyczące otrzymywania produktów (fosforany skondensowane potasu, sodu, wapnia, fosforany(V) potasu, potasu i amonu oraz potasu i sodu), które ze względu na właściwości mogą być wykorzystane w produkcji stałych i płynnych wieloskładnikowych nawozów mineralnych. W ramach tej tematyki została opracowana i opatentowana technologia wytwarzania nawozów PK, NPK(S) i PKNa(S). Jedną z nich została przetestowana w skali technicznej w Zakładach Chemicznych „Police”. W Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie oraz w Akademii Rolniczej we Wrocławiu przeprowadzono ocenę przydatności rolniczej wybranych otrzymanych nawozów płynnych oraz stałych zawierających fosforany skondensowane. Wymienionej powyżej tematyce była poświęcona jej praca doktorska i habilitacyjna.

Innym kierunkiem zainteresowań były procesy związane z unieszkodliwianiem odpadów, odzyskiem składników biogennych ze ścieków przemysłu nawozowego. Opracowała i opatentowała sposób otrzymywania niskochlorkowego nawozowego siarczanu(VI) potasu z odpadowych siarczanów(VI) sodu (ZCh „Alwernia” SA i ZA „Kędzierzyn Koźle” SA), odzysku fosforanów ze ścieków z instalacji wytwarzania ekstrakcyjnego kwasu fosforowego oraz z odcieków z hałdy fosfogipsu (ZCh „Police” SA).

Profesor B. Grzmil zainteresowała się również, innym niż nawozowe, wykorzystaniem związków fosforu. Kierowała badaniami, których rezultatem było opracowanie sposobów otrzymywania nanokrystalicznego tetrahydratu fosforanu(V) cynku, bezwodnego fosforanu(V) cynku oraz fosforanu(V) glinu, które stosowane są jako pigmenty antykorozyjne.

Innym obszarem zainteresowań jest proces otrzymywania pigmentu ditlenku tytanu metodą siarczanową realizowany w ZCh „Police” SA, a właściwie jego dwa etapy: hydroliza roztworu siarczanu(VI) tytanu i kalcynacja uwodnionego ditlenku tytanu. ZCh „Police” SA są zainteresowane modernizacją procesu, między innymi przejściem na metodę hydrolizy zarodkowej umożliwiającą uzyskanie produktu o stabilnych właściwościach i z wyższą wydajnością oraz uzyskaniem pigmentu ditlenku tytanu o bardzo niskiej fotoaktywności. Zaproponowała prowadzenie hydrolizy kwaśnego roztworu siarczanu(VI) tytanu metodą periodyczną w obecności

zarodków rutylu lub sposobem ciągłym. Pierwsze z nich jest możliwe do przetestowania w skali przemysłowej bez uciążliwej modernizacji ciągu technologicznego. Rezultatem badań profesor Grzmil było zdefiniowanie przesłanek i opracowanie założeń technologicznych do przeprowadzenia prób przemysłowych wytworzenia pigmentu TiO_2 o podwyższonej odporności na warunki atmosferyczne. W ZCh „Police” SA wykonano dwie kilkudniowe próby kalcynacji uwodnionego ditlenku tytanu w obecności odpowiednich dodatków modyfikujących.

Profesor B. Grzmil jest wysokiej klasy specjalistą w problematyce nawozowej, odznaczającym się inicjatywą twórczą oraz zdolnością do realizowania własnych koncepcji badawczych. Na podkreślenie zasługuje fakt podejmowania badań podstawowych ukierunkowanych na cel aplikacyjny i umiejętne łączenie teorii z praktyką. Jest dociekliwym i rzetelnym badaczem, a stosowane techniki badawcze i otrzymane wyniki budzą pełne zaufanie.

Badania realizowane przez panią profesor były w dużej mierze finansowane kolejno przez KBN, MNiI, MNiSW. Kierowała pięcioma projektami badawczymi i aktualnie realizuje szósty. Znaczny udział w badaniach stanowiły również prace utylitarne wykonywane w ramach ośmiu umów z ZCh „Police” SA. Obecnie z tymi zakładami są podpisane trzy kolejne umowy.

Profesor B. Grzmil jest doświadczonym, wymagającym nauczycielem akademickim, cenionym przez studentów i przez słuchaczy Studium Doktoranckiego. Aktualnie prowadzi wykłady z przedmiotów dotyczących technologii kwasu fosforowego i nawozów mineralnych, procesów przemysłowych i ich oddziaływania na środowisko, energetyki w przemyśle chemicznym, analizy technicznej i towaroznawstwa nawozów mineralnych i innych produktów przemysłu nieorganicznego. Brała aktywny udział w uruchomieniu „pracowni badań dyfraktometrycznych” w obecnym Instytucie Technologii Chemicznej Nieorganicznej i Inżynierii Środowiska, w której prowadzi ćwiczenia laboratoryjne dla studentów i słuchaczy Studium Doktoranckiego. Była opiekunem ok. 47 prac dyplomowych magisterskich oraz promotorem 3 prac doktorskich, z których jedna została wyróżniona. Jest promotorem czterech kolejnych i dwóch opiekunem. Kilkakrotnie była powoływana na recenzenta rozpraw doktorskich w Politechnice Krakowskiej, Wrocławskiej i Szczecińskiej.

Profesor B. Grzmil od trzech kadencji pełni funkcję zastępcy przewodniczącego Szczecińskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Chemicznego. Jest członkiem Towarzystwa International Union of Pure and Applied Chemistry IUPAC. Była członkiem Wydziałowej Komisji Rekrutacyjnej, od 1999 r. jest członkiem Odwoławczej Komisji Dyscyplinarnej ds. Studentów.

Profesor była przewodniczącą Komitetu Organizacyjnego i członkiem Komitetu Naukowego VI oraz VII Konferencji pt. „Technologie Bezodpadowe i Zagospodarowanie Odpadów w Przemśle Chemicznym i Rolnictwie” (Międzyzdroje 2004 i 2007), organizowanej

przez Instytut Technologii Chemicznej Nieorganicznej i Inżynierii Środowiska. Ponadto brała aktywny udział w przygotowaniu wielu innych konferencji, takich jak: I Kongres Technologii Chemicznej „Techem 1” (Szczecin 1994 r.), wcześniejszych konferencji „Technologie bezodpadowe i zagospodarowanie odpadów w przemyśle chemicznym i rolnictwie” (Łukęcin 1998 i 2001), „Dydaktyka na kierunku technologia chemiczna” (Szczecin 2005 r.), zjazdu z okazji 60-lecia Wydziału Technologii i Inżynierii Chemicznej (Szczecin 2007).

Profesor B. Grzmil brała wielokrotnie udział w opracowaniu treści programowych oraz programu zajęć na studiach magisterskich oraz obecnych dwustopniowych stacjonarnych i niestacjonarnych dla kierunku technologia chemiczna, prowadzonego na Wydziale Technologii i Inżynierii Chemicznej. Była członkiem komisji opracowującej materiały do akredytacji tego kierunku kształcenia w 2003 i w 2008 r.

Za osiągnięcia w pracy naukowo-badawczej była wielokrotnie nagradzana przez rektora Politechniki Szczecińskiej. Została odznaczona Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi oraz Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

Osiągnięcia naukowe oraz realizowana tematyka badawcza spotkały się z uznaniem w kraju i za granicą. Profesor B. Grzmil jest powoływana na recenzenta projektów badawczych (rozwojowych, własnych, specjalnych, promotorских i habilitacyjnych) oraz artykułów w czasopiśmie krajowych i zagranicznych (między innymi: Bioresource Technology, Desalination, Industrial and Engineering Chemistry Research, Journal of Agriculture and Food Chemistry, Journal of Hazardous Materials, Polish Journal of Chemical Technology, Polish Journal of Chemistry).

Pani profesor podkreśla, że po obronie pracy doktorskiej (18 lat temu) nie sądziła, iż jej kariera naukowa zaowocuje uzyskaniem tytułu profesora. Była bowiem wtedy pracownikiem technicznym na stanowisku specjalisty chemika. Okazało się to możliwe dzięki wsparciu profesora Kazimierza Kałuckiego, który zaproponował jej stanowisko adiunkta i pewnego dnia stwierdził, że powinna opracować swój dorobek naukowy w formie rozprawy habilitacyjnej. W późniejszym czasie warunki do dalszego rozwoju stworzył jej profesor Waldemar A. Morawski, który jest dyrektorem świetnie wyposażonego w nowoczesną aparaturę naukowo-badawczą Instytutu Technologii Chemicznej Nieorganicznej i Inżynierii Środowiska.

Pozanaukowe zainteresowania związane są z podróżami do interesujących miejsc, żeglowaniem po mazurskich jeziorach w gronie przyjaciół. Bardzo lubi taniec, chociaż nigdy nie chodziła na kurs tańca – ale to jeszcze jest możliwe. W domu czeka zawsze na nią stęskniona kotka Sisi. Profesor B. Grzmil jest bardzo dumna ze swojej córki Joanny, która wybrała bardzo trudny zawód lekarza, a stres, napięcie związane z pracą rekompensuje sobie podróżami w odległe, ciekawe miejsca, pokonując niekiedy słabości organizmu.



Profesor Wojciech Piasecki współautorem książki wydanej w USA

We wrześniu ubiegłego roku ukazała się książka zatytułowana „Fish Diseases“ (choroby ryb), wydana przez Science Publishers z Enfield, NH, USA obejmująca dwa tomy i 1312 stron tekstu. Zespół autorski składał się z 27 specjalistów z całego świata (w tym jedna osoba z Polski). Nad całością czuwało czterech redaktorów, jednocześnie bardzo znanych ichtiopatologów: Jorge C. Eiras, Helmut Segner, Thomas Wahli oraz B.G. Kapoor. Praca nad tym podręcznikiem trwała wiele lat.

W ostatnich dwóch-trzech dziesięcioleciach nastąpił (i następuje nadal) bardzo dynamiczny rozwój akwakultury, czyli hodowli organizmów wodnych. Stało się tak, bo dostęp do tradycyjnych łowisk został drastycznie ograniczony, a w praktyce uniemożliwiony w związku z zanieczyszczeniem 200-milowego pasa wód szelfowych przez wszystkie (już obecnie) państwa. Innym problemem jest przełowienie eksploatowanych wcześniej zasobów. Wiele krajów będących kiedyś potentatami rybackimi przestało się na pozyskiwanie białka rybiego nie z odłowów, ale z własnej hodowli. W hodowlach śródlądowych zwiększyła się różnorodność gatunków ryb. Często ryby te pochodzą z odległych rejonów świata, z innych kontynentów. Akwakultura morska, czyli marikultura zaczęła się rozwijać później od słodkowodnej i zaczynała się z innego

pułapu. Jeszcze 30 lat temu liczba hodowanych gatunków morskich była znikoma w porównaniu do ich słodkowodnych odpowiedników. Najbardziej znany – łosoś atlantycki (*Salmo salar*) jest już hodowany prawie na wszystkich kontynentach. Monopol łososi, w umiarkowanej strefie klimatycznej, przełamują obecnie coraz to nowe gatunki ryb, takie jak turbot (*Scophthalmus maximus*) i halibut (*Hippoglossus hippoglossus*). W kolejce czekają dorsz (*Gadus morhua*), płamiak (*Melanogrammus aeglefinus*) oraz morskazuk (*Merluccius merluccius*). Liczba nowych gatunków ryb wprowadzanych do hodowli w krajach Azji, Afryki i Australii też zwiększa się dynamicznie. Nowe gatunki ryb przenoszone z miejsca na miejsce zabierają ze sobą swoje patogeny (bakterie, wirusy i pasożyty), które mogą zagrażać rybnemu lokalnemu. W takiej sytuacji zupełnie innego wymiaru nabrały problemy ichtiopatologii, czyli zagadnień dotyczących chorób ryb. Opisano do tej pory wiele przypadków kiedy to poddanie jakiegoś gatunku intensywnej hodowli powoduje nieoczekiwany rozwój jakiegoś organizmu chorobowego, który w dotychczasowych warunkach był zupełnie niegroźny (przykład „wszy morskie” – sealice u łososia). Podobnie niegroźny pasożyt przeniesiony w inny rejon geograficzny dziesiątkuje lokalne stada ryb (przykłady: przywra monogeniczna *Gyrodactylus salaris* u łososiowatych oraz nicien *Anguillicola crassus* u węgorza). W świetle wyżej zasygnalizowanych nowych zagrożeń potrzebne było nowe podejście do problematyki zdrowia ryb i jego ochrony. Oczekiwania te spełnia w dużym zakresie nowo wydana książka.

Profesorowie Wojciech Piasecki oraz Annemarije Avenant-Oldewage (z Republiki Południowej Afryki) są autorami jednego z 21 rozdziałów dotyczącego chorób wywołanych przez skorupiaki (*Diseases Caused by Crustacea*). Rozdział ten ma 84 strony i jest bogato ilustrowany.

Zainteresowani kupnem mogą ją zamówić u europejskiego dystrybutora Science Publisher: NBN International, Estover Road, Plymouth PL 6 7PY, UK, tel. 01752 202301, faks 01752 202333, e-mail orders@nbninternational.com.

red.

Akademicki Inkubator Przedsiębiorczości

AIP Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie rozpoczął działalność 1 lipca 2006 roku na mocy Zarządzenia Rektora Akademii Rolniczej w Szczecinie nr 36/2006. Utworzony został w formie jednostki ogólnouczelnianej działającej na podstawie regulaminu zatwierdzonego przez senat uczelni. Obecnie AIP stanowi wyodrębniony organizacyjny podmiot, którego podstawowym celem jest wspieranie szeroko rozumianej przedsiębiorczości środowiska akademickiego.

Ideą funkcjonowania AIP jest stworzenie przyjaznych warunków na uczelni, celem wspierania działań w zakresie szeroko rozumianej przedsiębiorczości. Podstawowym zadaniem jest stwarzanie warunków i szans na tworzenie nowych, atrakcyjnych miejsc pracy absolwentom i studentom ostatnich lat studiów oraz pomoc młodym przedsiębiorcom w zakładaniu i prowadzeniu własnego biznesu. Inkubator stał się niezbędnym ogniwem łączącym uczącego się często bogatego w wiedzę teoretyczną studenta (absolwenta) z przedsiębiorczością, w której istotna jest praktyka i odpowiednia znajomość panujących realiów ekonomicznych, organizacyjnych czy też prawnych.

Na podstawie przyjętego planu działania w AIP realizowane są następujące cele:

- tworzenie warunków sprzyjających rozwojowi przedsiębiorczości środowiska akademickiego,
- powołanie centrum promującego postawę przedsiębiorczości wśród absolwentów i studentów,
- tworzenie warunków do współpracy środowiska naukowego i gospodarczego,
- promowanie uczelni, absolwentów i studentów.

AIP realizuje również projekty współfinansowane przez Unię Europejską. Obecnie w Inkubatorze realizowane są dwa projekty współfinansowane z EFS w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki: Wykorzystanie wiedzy i potencjału uczelni wyższych w działalności gospodarczej typu spin-off – szkolenia i doradztwo dla środowisk akademickich z województwa zachodniopomorskiego oraz Załóż własną firmę...

Akademicki Inkubator Przedsiębiorczości
Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego
71-424 Szczecin, ul. Janosika 8, pok. 101, 102 i 103
tel. 091 455 30 11; www.inkubator.szczecin.pl



Pod skrzydłami ZUT

Pierwszy w historii Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego patronat naukowy i edukacyjny podpisano pomiędzy Wydziałem Nauk o Żywności i Rybactwa a VII Liceum Ogólnokształcącym im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Szczecinie.

Uroczystość odbyła się podczas posiedzenia rady wydziału 18 marca 2009 roku, a dokument podpisali dyrektor liceum Bogdan Dziewulski i dziekan wydziału Waldemar Dąbrowski.

Najciekawsze jest to, że proponujemy zestaw wykładów oraz ćwiczeń praktycznych realizowanych tutaj na terenie naszego wydziału i w naszych laboratoriach. Zapoznamy przyszłych kandydatów na studia z tym, co robimy w ramach projektów badawczych oraz z metodyką laboratoryjną – mówi Małgorzata Raczyńska, prodziekan do spraw kształcenia na kierunku rybactwo.

Inicjatywa wywodzi się od byłych absolwentów VII LO, dziś studentów, którzy zaproponowali tę formę współpracy i zyskali przychylną odpowiedź zarówno władz wydziału, jak i kierownictwa liceum.



– Tematy popularyzujące dorobek naukowy i badawczy pracowników, aktualne światowe kierunki w dziedzinie hydrobiologii, rybactwa i technologii żywności, zajęcia laboratoryjne, udział uczniów w pracach studenckich kół naukowych – wylicza formy współpracy dziekan Dąbrowski.

– Jest to dla nas szczególna chwila, ponieważ jesteśmy objęci patronatem przez nową uczelnię, powstałą po połączeniu dwóch jakże ważnych, zasłużonych szkół wyższych naszego miasta (...) Obiecuję, że dokonamy wszystkiego, aby ta współpraca była przykładem partnerstwa pomiędzy szkołą średnią a uczelnią wyższą nie tylko na skalę naszego miasta, ale żeby był to wzór ogólnopolski – mówi dyrektor liceum Bogdan Dziewulski.

Umowa patronacka dobrze rokuje dla obu stron porozumienia, zważywszy że w VII LO są dwie klasy ekologiczne, zaś 35 proc. maturzystów wybiera, jako przedmiot maturalny, biologię.

Tekst i zdjęcia
Stanisław Heropolitański

W poszanowaniu tradycji

Wspieranie finansowe szkoły przez jej wdzięcznych absolwentów – tych oczywiście, którym powiodło się pod względem materialnym – należy do tradycji, nie tylko europejskiej. Dotyczy to, rzecz jasna, uczelni o określonej renomie; takich, których ukończenie stanowi powód do dumy. W Zachodniopomorskiem należała do nich bez wątpienia Politechnika Szczecińska, a zwłaszcza jej Wydział Elektryczny, który w ciągu 63 lat swej działalności wykształcił 6 tys. inżynierów. Jego siedzibą jest nadal – choć już w strukturze nowej uczelni, Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego – zabytkowy, pochodzący z początku ubiegłego wieku budynek, w którym za czasów niemieckich mieściła się Królewska Wyższa Szkoła Budowy Maszyn.

Po przeszło stu latach użytkowania, przy okazji kapitalnego remontu, wnętrze budynku poddano pieczołowitej renowacji. Nie wszystko jednak dało się wiernie odtworzyć, nie na wszystko wystarczyło pieniędzy. W tej sytuacji inicjatywa zakupu przez społeczność szczecińskich elektryków stylowego żyrandola, który rozświetliłby



Rada Funduszu Renowacyjnego

wnętrze holu głównego budynku wydziału, nadając mu jego pierwotny, zgodny z wystrojem całości charakter, nabiera wręcz symbolicznego znaczenia. Stanowi wyraz poszanowania tradycji i dzieł poprzedników oraz więzi absolwentów z ich macierzystą uczelnią. ►►

Inicjatywa zgłoszona 23 stycznia br. na spotkaniu noworocznym Oddziału Szczecińskiego SEP spotkała się z gorącym poparciem jego uczestników i przybrała już konkretne kształty. Zarząd Oddziału na posiedzeniu 16 lutego br. podjął uchwałę w sprawie utworzenia Funduszu Renowacyjnego i zatwierdził jego regulamin, zgodnie z którym na spotkaniu z władzami Wydziału Elektrycznego 17 bm. ukonstytuowała się rada, jako organ decyzyjny funduszu. Jej przewodnictwem powierzone dziekanowi Wydziału Elektrycznego Stefanowi Domkowi.

Inicjatorzy liczą, że inicjatywa powyższa spotka się z życzliwym zainteresowaniem i pozytywną reakcją ze strony absolwentów Wydziału Elektrycznego Politechniki Szczecińskiej. Wszystkim darczyńcom władze uczelni podziękują, umieszczając ich nazwiska lub nazwy firm na tablicy okolicznościowej w holu głównym.

Zbiórkę środków finansowych zgodnie z regulaminem funduszu prowadzi zarząd i Rada ds. Współpracy Firm Przemysłu Elektrotechnicznego Oddziału Szczecińskiego SEP.

Nowe ścieżki do Ostoi...

W Ośrodku Szkoleniowo-Badawczym w Zakresie Energii Odnawialnej w Ostoi utworzono ścieżkę dydaktyczną „Odnawialne Źródła Energii”. Ścieżka składa się z 10 tablic edukacyjnych objaśniających zasady funkcjonowania urządzeń zainstalowanych w ośrodku. Została zaprojektowana i wykonana przez Justynę Posyniak, uczennicę liceum plastycznego w Szczecinie. Budowę współfinansował Urząd Gminy w Kołbaskowie oraz Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Szczecinie.

Ośrodek, jako jeden z nielicznych w Polsce, prowadzi działalność naukowo-badawczą i dydaktyczną w zakresie energii odnawialnej. Program zajęć dostosowany jest do poziomu uczniów szkół



podstawowych, gimnazjalnych oraz średnich. Działaniami edukacyjnymi obejmujemy również dzieci w wieku przedszkolnym.

W zależności od grupy wiekowej, zajęcia przybierają formę zabawy, prelekcji, wykładu, warsztatów lub ćwiczeń. Wykorzystujemy metody aktywizujące, co sprawia, że zdobyta wiedza na długo pozostaje w pamięci. Program zajęć prowadzonych w ośrodku obejmuje również zajęcia ruchowe i plenerowe. Na życzenie istnieje możliwość zorganizowania ogniska.

Szczegółowe informacje dostępne są na www.oze.szczecin.pl w zakładce edukacja ekologiczna.

Na zdjęciach – zajęcia edukacji ekologicznej przeprowadzone w ośrodku w Ostoi dla uczniów szkół powiatu polickiego.

Zdjęcia B. Batko

Żywność człowieka – promocja zdrowia

7 marca br. odbyły się obrony prac dyplomowych i uroczyste zakończenie, prowadzonej w Zakładzie Fizjologii Żywności Człowieka Wydziału Nauk o Żywności i Rybactwa, I edycji trzyletnich Podyplomowych Studiów „Żywność człowieka – promocja zdrowia”.

W obronach prac dyplomowych i zakończeniu udział brali promotorzy i recenzenci prac oraz prodziekan ds. kształcenia WNoZiR – Arkadiusz Żych.

I edycję naszych studiów ukończyło 31 słuchaczy. Obecnie realizowane są zajęcia na II edycji i już rozpoczęto nabór na III edycję, która rozpocznie się w październiku br.

Mariola Friedrich
Kierownik Zakładu Fizjologii Żywności Człowieka



Zakończenie Studium Podyplomowego, w środku prof. Mariola Friedrich

Studia Podyplomowe Kynologia

Zapraszamy wszystkich zainteresowanych chowem i hodowlą psów rasowych (i nie tylko rasowych) do podjęcia Studiów Podyplomowych Kynologia, organizowanych na Wydziale Biotechnologii i Hodowli Zwierząt.

Pierwsza edycja cieszy się ogromnym zainteresowaniem (grupa liczy 27 osób), a zdecydowaną większość stanowią panie. Wiele z nich już wcześniej związało swoje życie zawodowe lub prywatne z psami – mamy zawodową groomerkę, przewodnika psów ratowniczych, hodowców psów rasowych z wieloletnim doświadczeniem i championami w swoich hodowlach, właścicieli wielorasowych mieszańców, kilku zootechników, ale także ekonomistów, humanistów, lekarza psychiatry i technika obróbki skrawaniem.

Celem Studiów Podyplomowych Kynologia jest:

- przygotowanie absolwentów różnych kierunków do profesjonalnego prowadzenia amatorskiej hodowli psów rasowych,
- merytoryczne przygotowanie do zdania egzaminu państwowego na asystenta kynologicznego a w przyszłości sędziego kynologicznego,
- uzyskanie praktycznych umiejętności groomerskich umożliwiających założenie własnego salonu pielęgnacji psów zarówno rasowych, jak i nierasowych oraz profesjonalnego przygotowania psów do wystawy.

Adresatami studiów są osoby posiadające wyższe wykształcenie (I lub II stopień) zainteresowane amatorską hodowlą psów rasowych, ich użytkowaniem, behawiorem, kynologią myśliwską, osoby chętne do zdania egzaminu na asystenta kynologicznego oraz pragnące zdobyć praktyczne umiejętności groomerskie.

Zapraszamy również osoby ze średnim wykształceniem, dla których nasze zajęcia będą okazją do odbycia kursu kynologia i zdobycia wiedzy i umiejętności w ww. zakresie.

Kadrę dydaktyczną stanowią nie tylko pracownicy naukowcy Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie, ale także osoby zaproszone do współpracy, a będące wysokiej klasy specjalistami w swojej dziedzinie (w tym m.in. behawiorysta z SGGW, asystent prób pracy psów myśliwskich, lekarz weterynarii, inspektor TOZ, międzynarodowy sędzia kynologiczny, profesjonalny groomer itd.).

Zajęcia realizowane są w wymiarze 180 godzin dydaktycznych (dwa semestry), w czasie których omówione zostaną zagadnienia ujęte w następujące bloki tematyczne: pochodzenie psa i jego charakterystyka, hodowla psów rasowych w Polsce, psy pracujące i regulaminy prób pracy, zdrowie i higiena, przygotowanie psów różnych ras do wystaw, etyka w hodowli psów i zapobieganie bezdomności.

Warunkiem ukończenia Studiów Podyplomowych Kynologia jest zaliczenie wszystkich sześciu bloków tematycznych oraz zdanie egzaminu końcowego. Egzamin końcowy obejmuje dwie części – teoretyczną oraz praktyczną (z groomingu). Po ukończeniu studiów ich absolwent otrzymuje świadectwo ukończenia studiów podyplomowych (w przypadku osób z wykształceniem wyższym) lub świadectwo ukończenia kursu.

Zgłoszenia można składać listownie lub osobiście w Katedrze Zoologii Wydziału Biotechnologii i Hodowli Zwierząt w Szczecinie (ul. Doktora Judyma 20, 71-466 Szczecin z dopiskiem Studia Podyplomowe Kynologia) lub drogą elektroniczną (preferowane) na adres kierownika studiów: katarzyna.kavetska@zut.edu.pl.

Od kandydatów na studia wymagane są następujące dokumenty: formularz zgłoszeniowy, dyplom ukończenia studiów wyższych (oryginał lub odpis), kserokopia dowodu wpłaty, trzy zdjęcia oraz zobowiązanie pokrycia kosztów studiów, przy czym od kandydatów na kurs kynologia w miejsce dyplomu ukończenia studiów wymagane jest świadectwo ukończenia szkoły średniej. Kwestionariusz i deklaracja płatności znajdują się na stronie: http://www.biot.zut.edu.pl/?id_strony=682.

Rekrutację przeprowadza komisja w składzie: kierownik studium, sekretarz i dwóch wykładawców. O wynikach rekrutacji kandydaci zostaną powiadomieni listownie.

Informacji dodatkowych udziela kierownik studiów: dr hab. Katarzyna Kavetska prof. ZUT, e-mail: katarzyna.kavetska@zut.edu.pl, tel. 091 449 67 30 lub sekretarz studiów: mgr Katarzyna Królaczyk e-mail: katarzyna.krolaczyk@wp.pl.

Katarzyna M. Kavetska
Studia Podyplomowe Kynologia



Akademicki Ośrodek Jeździecki

zaprasza!

Akademicki Ośrodek Jeździecki znajduje się na terenie osiedla Osów. Jest to bardzo korzystne położenie, ponieważ centrum Szczecina znajduje się około 5 km. Samo osiedle jak i miejsce, w którym ośrodek się znajduje, zapewnia ciszę i spokój, a dookoła znajdują się lasy, będące zielonymi płucami Szczecina. W pobliżu jest również Lisia Góra (nazywana szczecińską Gubałówką) oraz Jezioro Głębokie.

Sama lokalizacja ośrodka stanowi znakomitą bazę wypadową dla całych rodzin, nie tylko w weekendy. Ośrodek zapewnia naukę jazdy konnej od podstaw, natomiast bardziej zaawansowani jeźdźcy mogą doskonalić swe umiejętności pod okiem instruktorów zarówno w kierunku rekreacji, jak i sportu. Zajęcia prowadzone są przez cały rok, niezależnie od warunków atmosferycznych. Umożliwia to kryta hala. Ponadto osoby samodzielnie jeżdżące mogą zwiedzać okoliczne lasy, poznawać okolice Jeziora Głębokiego czy też szczecińskiej Gubałówki.

W ośrodku, oprócz koni rekreacyjnych, znajdują się konie prywatne, których właściciele wynajmują boks dla swojego zwierzęcia. Właściciele prywatnych koni mają tutaj dogodne warunki do treningu, niezależnie od pory roku (oprócz wspomnianej wcześniej krytej hali, pokazanych rozmiarów parkur). Konie i klienci korzystający z usług AOJ znajdują się pod troskliwą, całoroczną opieką wykwalifikowanej kadry.

Ośrodek jest otwarty na współpracę, organizuje ogniska oraz imprezy okolicznościowe. Dla małych dzieci istnieje możliwość oprowadzania konnych po lesie.

Dodatkową atrakcją są organizowane w okresie wiosennym i letnim zawody sportowe w skokach przez przeszkody. Nad bezpieczeństwem wszystkich czuwa szczecińska policja konna, która stacjonuje na terenie ośrodka.

AOJ jest placówką Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie i dlatego można spotkać tutaj studentów z Akademickiego Klubu Jeździeckiego, działającego przy ZUT. Studenci pomagają w codziennym życiu ośrodka, dbają o wygląd zwierząt, estetykę otoczenia, jak i organizację zawodów jeździeckich. Wszystko to sprawia, że Akademicki Ośrodek Jeździecki jest jedną z najatrakcyjniej położonych stadnin w obrębie Szczecina, zapewniającą aktywny wypoczynek, jak i miłe spędzenie czasu w towarzystwie koni dla całych rodzin.

Cennik dla pracowników Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie:

- Jazda konna dla początkujących (na lonży) – 25 zł/30 minut (cena komercyjna 36 zł).
- Jazda konna dla zaawansowanych (w zastępie) – 25 zł/1h (cena komercyjna 36 zł).
- Karnet miesięczny (2 jazdy w tygodniu) – 200 zł (plus jedna jazda gratis). Cena komercyjna 260 zł.
- Karnet 3-miesięczny (jedna jazda w tygodniu) – 300 zł (plus jedna jazda gratis). Cena komercyjna 350 zł.
- Pakiet rodzinny – 170 zł za karnet – przy zakupie minimum trzech karnetów miesięcznych (tylko dla pracowników ZUT).
- Oprowadzanki dla dzieci do lat 5 – 10 zł/10 minut.



Zapraszamy do odwiedzenia naszego ośrodka:
ul. Junacka 21-25, 71-494 Szczecin Osów,
tel./fax. 091 426 14 10; rpalcz@zut.edu.pl

Dodatkowych informacji udziela kierownik ośrodka
Robert Palacz – 0609 506 635



Spotkanie rektora z pracownikami i doktorantami

Spotkanie rektora Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego Włodzimierza Kiernożyckiego z pracownikami i doktorantami byłej Akademii Rolniczej, które odbyło się 25 lutego 2009 r. w Audytorium Maximum przy ul. Słowackiego poświęcone było funkcjonowaniu nowo powstałej uczelni.

Mówiąc o zamierzeniach, rektor wyraził nadzieję, że uda się uzyskać nowe prawa doktoryzowania oraz utworzyć dwa nowe wydziały: Architektury oraz Biotechnologii.

Zaniepokojenie pracowników wzbudziło kreowanie marki uczelni, ponieważ sposób jej prezentacji w mediach nie pokazuje korzeni, z których ona wyrosła. Rektor rozwinął te obawy, zapewniając, że plan promocji odwołuje się również do tradycji i renomy, które obie łączone uczelnie, zarówno Akademia Rolnicza, jak i Politechnika Szczecińska wypracowały przez wiele lat.

Poruszono kwestię niedoboru godzin dydaktycznych w większości katedr i zakładów oraz zaproponowano obniżenie pensum nauczycieli. – Nie jest to dobre rozwiązanie, trzeba bowiem zachować równowagę pomiędzy pensum a dotacją, które otrzymuje uczelnia. Niedobór studentów związany jest z niższym demograficznym i aby przetrwać, należy wzorować się na uczelniach zagranicznych, które mimo małej liczby studentów utrzymują się na rynku dzięki wysokiej aktywności w pozyskiwaniu funduszy zewnętrznych. W ten sposób może być finansowana część wynagrodzeń pracowników. Uczelnia może także zarabiać poprzez organizowanie zajęć dokształcających w ramach uniwersytetu otwartego – stwierdził rektor.

Ważnym tematem okazało się kontynuowanie dotychczas wydawanych czasopism naukowych przez wydawnictwo uczelniane. – Nie stawiam żadnych ograniczeń, czasopisma będą wydawane według woli dziekanów poszczególnych wydziałów. Sposób finansowania publikacji, jaki obowiązywał w byłej Politechnice Szczecińskiej, gdzie pisma były centralnie finansowane w połowie przez rektora, a w połowie przez wydział zostaje zachowany – mówił rektor.

Problem eksploatacji i finansowania napraw drogiej aparatury w katedrach, rektor przekazał w gestię dziekanów. Jak poinformował dziekan Aleksander Brzostowicz, sprawa ta została już załatwiona z prorektorem ds. nauki Ryszardem Kaleńczukiem.

Wiele emocji wzbudziły różnice w wynagrodzeniach pomiędzy pracownikami byłej Politechniki Szczecińskiej i byłej Akademii Rolniczej. – Obecnie analizowana jest skala istniejących różnic. – Trzeba szukać oszczędności, by znaleźć środki na podwyżki, co w dużej mierze zależy od dziekanów. Zmiany w wynagrodzeniach będą procesem stopniowym i ostrożnym – powiedział rektor i zapewnił, że zadba o to, aby wysokość zarobków była wyrównana w całej uczelni.

W trakcie spotkania zasygnalizowano również kwestię wynagrodzenia osób pobierających emeryturę oraz zatrudniania profesorów, którzy ukończyli 70 lat.

Rektor uważa, że 70 lat w przypadku profesorów nie zamyka drogi do zatrudnienia etatowego, muszą być spełnione jednak odpowiednie warunki. Wydział może zatrudnić na pełnym etacie do dwóch profesorów, którzy osiągnęli 70 lat, ale jedynie w przypadku zagrożenia uprawnień habilitowania lub doktoryzowania.

Ważną kwestią jest również prefinansowanie projektów unijnych, w planach ma być na te cele tworzona rezerwa rektora. – Środki z rezerwy nie



Rektor Włodzimierz Kiernożycki w towarzystwie prorektorów: Jana B. Dawidowskiego i Jacka Wróbla oraz prowadzącej spotkanie prof. Elżbiety Skórskiej.

wystarczą na wszystkie projekty – mówił rektor, wobec tego wydziały muszą same dokonać selekcji projektów.

Wyjaśniono także sposób finansowania prac doktorskich w ZUT. Koordynator studiów doktorskich w byłej Akademii Rolniczej prof. dr hab. Alicja Dańczak wyjaśniła, że obecnie realizowane doktoraty będą finansowane na dotychczasowych zasadach.

Prof. dr hab. Marian Piech wyraził obawę czy decentralizacja zarządzania i finansowania nie poszły zbyt daleko i nie doprowadziły do autarkii wydziałów, kiedy to trzeba podejmować wspólne zadania naukowe i dydaktyczne. Na pytanie, jak rektor ocenia przyszłą pozycję ZUT na tle innych uniwersytetów, w tym kandydujących do tzw. flagowych, prof. Włodzimierz Kiernożycki odpowiedział, że zależy ona przede wszystkim od wspólnych działań całej społeczności naszej uczelni.

Na poruszoną przez prof. dr. hab. Piotra Baranowskiego (WBiHŻ) myśl utworzenia Wydziału Biotechnologii kosztem osłabienia istniejącego Wydziału Biotechnologii i Hodowli Zwierząt odpowiadał prorektor ds. organizacji i rozwoju uczelni Jan B. Dawidowski, który stwierdził, że jest to trudny problem, ale istnieje konieczność utworzenia takiego wydziału.

Po połączeniu się obu uczelni problemem stały się czynności związane z rozliczaniem delegacji, co obecnie dotyczy wielu pracowników byłej Akademii Rolniczej. Według rektora problem ten zaskoczył nowe władze, a szczególnie dotyczy to ryczałtów na dojazdy własnymi samochodami pracowników. Władze uczelni są na etapie zapoznawania się ze specyfiką badań i pracy na byłej Akademii Rolniczej. Wyjazdy służbowe na Politechnice Szczecińskiej były incydentalne, nie były praktykowane w tak szerokim zakresie jak na Akademii Rolniczej i miały całkiem inny charakter. Jak twierdzą pracownicy byłej AR, ten inny charakter wynika ze specyfiki badań na poszczególnych wydziałach, a te muszą być kontynuowane. Nie są finansowane ze środków rektorskich, tylko badań własnych, bądź wydziałowych, wobec tego tak utrudniony obieg dokumentów nie jest potrzebny.

Na prośbę zebranych zmieniono godziny przyjmowania pracowników w działach administracji centralnej w rektoracie. W dalszej części, zaproponowano utworzenie Komisji Organizacyjno-Prawnej, która nie wskazywałaby konkretnych rozwiązań, ale byłaby organem doradczym. Rektor wyraził zadowolenie z tego pomysłu i obiecał powołanie takiej komisji.

Spotkanie cieszyło się dużym zainteresowaniem pracowników i doktorantów byłej Akademii Rolniczej. Przebiegało w życzliwej atmosferze, trwało prawie dwie godziny i uczestniczyło w nim około 250 osób.

Tekst zredagowano na podstawie materiałów przekazanych przez prof. Elżbietę Skórską z Katedry Fizyki i Agrofizyki



Pieniądze z UE na naukę i szkolnictwo wyższe

Trzeciego marca 2009 roku uczestniczyłam w konferencji pod tytułowym hasłem, zorganizowanej przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego z udziałem m.in. minister, prof. dr hab. Barbary Kudryckiej oraz sekretarza stanu, prof. dr hab. Marii Elżbiety Orłowskiej. Miejszem konferencji była piękna sala Teatru Muzycznego ROMA w Warszawie, licząca prawie 1000 miejsc. W programie zapowiedziano dziewięć prezentacji o unijnych źródłach finansowania nauki i szkolnictwa wyższego.

Minister B. Kudrycka poinformowała, że MNiSW ogłosiło już w tym roku 14 konkursów dla szkół wyższych, jednostek naukowych i przedsiębiorców na łączną kwotę 3,2 mld zł, co stanowi aż 20 proc. rocznego budżetu na naukę i szkolnictwo wyższe (ok. 14 mld zł). Tegoroczna okrojona dotacja budżetowa dla uczelni ma wystarczyć jedynie na zachowanie ich status quo. Jeśli zaś chcą się one rozwijać, powinny starać się o fundusze pozabudżetowe, w tym unijne. W perspektywie 2007–2013 w trzech programach operacyjnych: Kapitał Ludzki, Innowacyjna Gospodarka, Infrastruktura i Środowisko ministerstwo rozdzieli kwotę 4,15 mld euro, czyli blisko 20 mld zł, w tym 1,5 mld euro na szkolnictwo wyższe i 2,65 mld euro na naukę. Fundusze te są szczególnie ważne w warunkach obecnego kryzysu gospodarczego. Są one przeznaczone zarówno na rozwój uczelni, przygotowanie naukowców do udziału w unijnym 7. Programie Ramowym oraz na współudział finansowania badań przez sektor gospodarczy, tak jak to jest w krajach Unii Europejskiej. Minister zdementowała informację red. E. Bendyka z „Polityki”, jakoby „kuferek ministerstwa” był pusty, przeciwnie – jest on pełen pieniędzy i czeka na szybkie wykorzystanie w ramach projektów badawczych, dydaktycznych i organizacyjnych. Zapowiedziała, że w najbliższym czasie zostaną ogłoszone kolejne konkursy, w tym m.in. na zupełnie nowy projekt związany z monitorowaniem losów absolwentów uczelni.

Wiceminister M. Orłowska w swojej prezentacji podkreśliła, że terminy konkursów są bardzo krótkie, zwykle 6-tygodniowe. Powodem tak krótkich terminów, a przy tym bardzo krótkich terminów oceny formalnej i merytorycznej projektów, jest chęć szybkiego uzyskania środków z UE, co jest możliwe dopiero po podpisaniu umów z beneficjentami i wypłacie pierwszych zaliczek. Uproszczono procedury składania wniosków poprzez redukcję części załączników.



Minister nauki i szkolnictwa wyższego Barbara Kudrycka podczas konferencji (fotografia autorki)

Zasadniczo nie przewiduje się aneksów do podpisanych umów. Ponadto ministerstwo ze swojej strony obiecuje daleko idącą pomoc przy poprawianiu wniosków po ocenie formalnej, nie trzeba będzie drukować całych poprawionych wniosków, a jedynie nanosić poprawki.

Paulina Płonka, zastępca dyrektora Departamentu Wdrożeń i Innowacji MNiSW, w swojej prezentacji „Cele ogólne i nowe kryteria aplikowania w Programie Operacyjnym Kapitał Ludzki” omówiła szczegółowo warunki ogłoszonych siedmiu konkursów w działaniu 4.1. i 4.2 PO KL. Szczególnie zachęciła do udziału w działaniu 4.2 związanym z rozwojem kwalifikacji kadr B+R i wzrostem świadomości roli nauki w rozwoju gospodarczym. Poinformowała, że o ile w 2008 r. w konkursach poddziałania 4.1.1. złożono ponad 700 wniosków, o tyle w 4.2 – tylko 96, z których aż 49 oceniono pozytywnie.

Harmonogram Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka przedstawił Leszek Grabarczyk, dyrektor Departamentu Wdrożeń i Innowacji MNiSW, zwracając także uwagę na uproszczone procedury i skrócone terminy oceny formalnej i merytorycznej. Od zamknięcia naboru wniosków do podpisania umów nie powinno upłynąć więcej niż 4 miesiące. Stwierdził ponadto, że tak dużych środków, jak w 2009 r., już nie będzie. Ponad 720 mln zł jest przeznaczonych dla konsorcjów badawczych.

Zastępca dyrektora Departamentu Finansowania Szkół Wyższych MNiSW Daniel Maksym w prezentacji „XIII Priorytet PO IS Infrastruktura szkolnictwa wyższego MNiSW” zwrócił uwagę na powiązania poszczególnych działań w trzech programach operacyjnych, ze szczególnym uwzględnieniem możliwości finansowania infrastruktury społeczeństwa informacyjnego do celów dydaktycznych w szkołach wyższych. W ramach PO IS wspominał o pierwszym projekcie realizowanym przez SGGW „Centrum Naukowo-Dydaktyczne Wydziału Inżynierii i Kształtowania Środowiska – Centrum Wodne” o wartości ok. 34 mln zł. Na podpisanie umów czeka kolejnych 5 beneficjentów, bo sporą trudność sprawia konieczność uzyskania pozwolenia na budowę.

W prezentacji „Podsumowanie konkursów w ramach PO IG w 2008 r. oraz nowe konkursy w 2009 r. organizowane przez OPI” Olaf Gajl, dyrektor Ośrodka Przetwarzania Informacji, stwierdził, że co czwarty złożony wniosek w konkursach ogłoszonych w 2008 r. uzyskał dofinansowanie, przy czym najwięcej wniosków pochodziło z województwa mazowieckiego. Zwrócił uwagę, że częstym błędem popełnianym we wnioskach były zawyżone koszty miesięcznego wynagrodzenia rządu 15 tys. zł na osobę, w tym dla studentów. Więcej informacji na stronie internetowej OPI pod adresem www.opi.org.pl.

Michał Pietras, dyrektor ds. Programów Finansowanych z Funduszy Strukturalnych w Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej, w prezentacji „Działanie 1.2 Wzmocnienie Potencjału kadrowego nauki” omówił obecne programy wspierania polskich naukowców w 2009 r.: Ventures, Team, MPD i Welcome. Do końca 2008 r. FNP przeznaczyła na naukę w Polsce ok. 330 mln zł. Wnioski można składać na ogół dwa razy w roku, terminy są różne, zależnie od programu (więcej informacji na stronie internetowej Fundacji www.fnp.org.pl).

O wsparciu projektów celowych i wdrożeń wyników prac B+R w ramach działania 1.4-4.1 POIG mówiła Izabela Wojtowicz z Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości. W poprzednich konkursach średnio co trzeci złożony wniosek uzyskał wsparcie finansowe, w 2008 r. podpisano umowy na łączną kwotę 73,9 mln zł (www.parp.gov.pl).

Marcin Żarłok z Departamentu Instrumentów Polityki Naukowej MNiSW zaprezentował „I i II konkurs w ramach działania 2.1 oraz 2.2 POIG” na łączną kwotę 4,6 mld zł. W działaniu 2.1 wszystkie złożone wnioski uzyskały pozytywną ocenę formalną i czekają na ocenę merytoryczną; w działaniu 2.2 co trzeci złożony wniosek uzyskał finansowanie. W ramach ostatniego działania wśród 8 wniosków skierowanych do dofinansowania znajduje się również wniosek ZUT „Budowa i wyposażenie Centrum Bioimmobilizacji i Innowacyjnych Materiałów Opakowaniowych” z kwotą dofinansowania ponad 17,5 mln zł (informacja od kierownika projektu – prof. dr hab. Artura Bartkowiaka).

„Działanie 2.3 – Inwestycje związane z rozwojem infrastruktury informatycznej nauki” omówił Grzegorz Żbikowski, dyrektor Departamentu Systemów Informatycznych MNiSW. W poprzednim

konkursie w 2008 r. co drugi złożony wniosek uzyskał finansowanie, łącznie przyznano 213 mln zł. Obecny konkurs na łączną kwotę 395 mln zł trwał do 24 kwietnia, do finansowania wystarczy uzyskać ocenę 51 pkt. Nie ma wymogu minimalnego wkładu własnego beneficjenta, nie ma limitu minimalnej i maksymalnej wartości projektu, a także limitu wielkości kwoty dofinansowania.

W konferencji trwającej cztery godziny uczestniczyło ok. 400 osób z całej Polski będących potencjalnymi beneficjentami projektów funduszy europejskich. Udział w konferencji był bezpłatny, wymagane było jednak wcześniejsze zgłoszenie e-mailem. Szczegółową informację o omawianych konkursach przedstawiono na ostatnim posiedzeniu Rady Wydziału Kształtowania Środowiska i Rolnictwa 13 marca br., a ponadto została umieszczona na stronie internetowej pod adresem <http://esforsk.zut.edu.pl/konkursy.ppt>.

Warto byłoby, aby nasza nowa uczelnia złożyła wnioski w przedstawionych wyżej programach. Dla porównania, kwota przeznaczona na projekty badawcze w MNiSW (dawniej tzw. KBN-owskie) wynosi zaledwie 42 mln zł, podczas gdy kwota w konkursach ogłoszonych tylko w I kwartale br. jest prawie 80 razy wyższa. Aby nasze działania były skuteczne, powinien być opracowany w ZUT system motywacyjny, także finansowy, aby zachęcić całą społeczność akademicką do wspólnych projektów, niekoniecznie ograniczających się do badań naukowych i studentów. Wobec ogłoszonego rządowego programu 45+ (osoby po 45. roku życia) powinniśmy zainteresować się tą grupą Polaków w ramach idei otwartego uniwersytetu i powołać specjalny zespół do takich zadań.

Elżbieta Skórska
Katedra Fizyki i Agrofizyki WKŚiR

Perły Biznesu

Finał piątej edycji Pereł Biznesu, konkursu, którego organizatorem jest redakcja „Świata Biznesu” odbył się 19 lutego 2009 roku w hotelu Novotel w Szczecinie. Miło nam poinformować, że w kategorii



„Wydarzenie Gospodarcze 2008” wyróżnienie za działalność na rzecz innowacji technologicznych w regionie oraz komercjalizację wiedzy naukowej, poprzez rozpoczęcie działalności Zachodniopomorskiego Centrum Zaawansowanych Technologii i Regionalnego Centrum Innowacji i Transferu Technologii, otrzymał Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny. Nagrodę odebrał rektor ZUT Włodzimierz Kiernożycki, który w krótkim wystąpieniu podczas uroczystej gali podkreślił zasługi, jakie dla realizacji idei położyły dr hab. inż. Mirosława El Fray prof. ZUT oraz dyrektor RCIiT Jaśmina Solecka.



Uczestnicy konferencji w sali Teatru Muzycznego ROMA w Warszawie (fotografia ze strony internetowej www.nauka.gov.pl)

489 milionów franków szwajcarskich

Nawet niewielka część tej kwoty to całkiem niezłe pieniądze. Czy można się więc dziwić, że w sali konferencyjnej rektoratu ZUT zabrakło krzeseł?

20 marca 2009 r. z inicjatywy Ambasady Szwajcarii przedstawiciele uczelni regionu oraz organizacji pozarządowych mieli okazję zapoznać się z założeniami „Szwajcarsko-polskiego programu współpracy” mającego dwa cele: przyczynienie się do zmniejszenia różnic społeczno-gospodarczych pomiędzy Polską a bardziej rozwiniętymi państwami rozszerzonej Unii Europejskiej oraz przyczynienie się do zmniejszenia różnic społeczno-gospodarczych występujących na obszarze Polski pomiędzy dynamicznymi obszarami miejskimi a słabo rozwiniętymi pod względem strukturalnym obszarami peryferyjnymi.

O udzieleniu bezzwrotnej pomocy na ten cel zdecydowali obywatele Szwajcarii w referendum. Szwajcaria nie należy do Unii Europejskiej.

Gospodarzem spotkania był prof. Ryszard Kaleńczuk. Zasady przyznawania pomocy przedstawiał radca ambasady Heinz Kaufmann (na zdjęciu z prawej). Pieniądze z pomocy mogą być wykorzystane na bezpieczeństwo, stabilność i wsparcie reform, środowisko i infrastrukturę, promocję sektora prywatnego, rozwój społeczny i zasobów ludzkich. Przewidziany został też grant blokowy dla organizacji pozarządowych. Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny rozważa możliwość przystąpienia do inicjatywy, aczkolwiek jesteśmy obecnie mocno zaangażowani w duże kwotowo projekty, zaś jednym z głównych ograniczeń jest posiadanie wkładu własnego do każdego z nich.

*Tekst i zdjęcia
Stanisław Heropolitański*



Heinz Kaufmann, radca ambasady (z prawej)



Konkurs na najlepsze prace magisterskie, dyplomowe i projekty inżynierskie

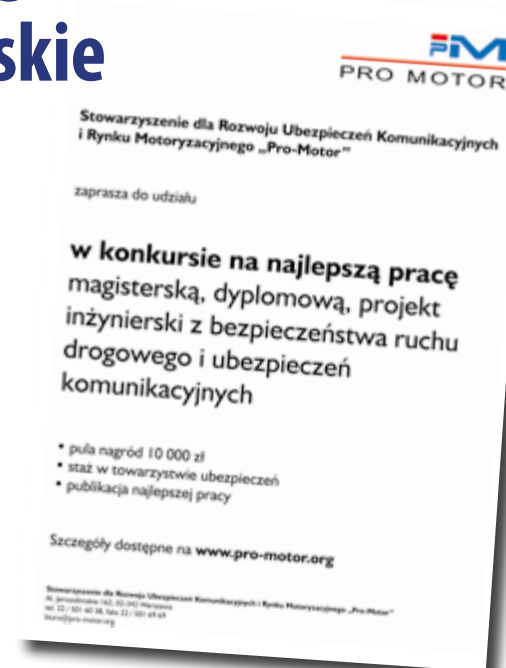
Działające na rzecz promowania nowatorskich rozwiązań z zakresu bezpieczeństwa w ruchu drogowym, ubezpieczeń komunikacyjnych oraz rynku motoryzacyjnego, Stowarzyszenie dla Rozwoju Ubezpieczeń Komunikacyjnych i Rynku Motoryzacyjnego „ProMotor” organizuje konkurs na najlepsze prace magisterskie, dyplomowe i projekty inżynierskie.

Konkurs jest adresowany do autorów prac obronionych w roku akademickim 2008/2009, których tematyka skupia się zwłaszcza na problematyce bezpieczeństwa ruchu drogowego i ubezpieczeń komunikacyjnych. W szczególności praca może podejmować tematykę rozwiązań mających na celu polepszenie stanu bezpieczeństwa ruchu drogowego, w tym produkty ubezpieczeniowe, projekty inżynierskie, legislacja czy inne rozwiązania systemowe.

Autorom prac wyróżnionych w konkursie zostaną przyznane atrakcyjne nagrody:

- Łączna pula nagród 10 000 zł.
- Publikacja najlepszej pracy.
- Płatny, 3–6-miesięczny staż w towarzystwie ubezpieczeń.
- Komplet dokumentów należy wysłać do końca października 2009 r.

Więcej informacji na www.pro-motor.org



Nowe oblicze legendy Piraci XXI wieku

Z dr. hab. inż. Ryszardem Getką prof. ZUT rozmawia Stanisław Heropolitański.



– Polska społeczność ze zjawiskiem współczesnego piractwa morskiego zetknęła się stosunkowo niedawno, co przecież nie znaczy, że go nie było.

– Zjawisko piractwa dotyczyło całego świata, i to przez wieki. Ale praktyka okradania bogatych była znana i nam, bo my w tym czasie mieliśmy problemy z okradaniem karawan bogatych kupców na drogach i wtedy, kiedy władza królewska była słabsza – panoszyli się u nas rozbójnicy. To jest to samo zjawisko. Jeśli jest kupiec, nie ma ze sobą broni, a wiezie coś kosztownego, to należy go łupić! Tak to działa w tej chwili na morzu i zawsze działało, jak morze długie i szerokie. To istniało, istnieje i będzie istniało tak długo, jak długo statki będą woziły dobra, które dla innych stanowią przedmiot pożądania.

– To jest już odpowiedź na ostatnie pytanie, czy ten proceder okradania lub porwania dla okupu będzie trwał?

– Tak, będzie trwał. To chyba jest naturalne, że nie da się przecież każdego statku zabezpieczyć w taki sposób, żeby nie był łakomym kąskiem dla tego, kto go może napaść.

– Ale inne rodzaje przestępczości udaje się ograniczyć poprzez podjęcie pewnych działań.

– Jakiego działania i jakim kosztem? Jaką cenę ponosi społeczność międzynarodowa? To, co się dzieje w tej chwili, szczególnie w okolicach Somalii, dowodzi, że jednak coś się w tym kierunku robi. Może nie tyle my robimy, bo coś my tam możemy, wysłać na Ocean Indyjski okręt wojenny? Jest to jednak operacja, w której my poniekąd już uczestniczymy, jako jedno z państw NATO. W tej chwili operują tam również okręty wojenne Federacji Rosyjskiej, Japonii, innych krajów dalekowschodnich, w tym Chin. Kraje, które dysponują dużą flotą handlową, a my raczej do takich krajów się nie zaliczamy, chcąc zapewnić wymianę handlową i bezpieczeństwo swojej floty zaczynają uruchamiać flotę wojenną i wysyłają ją w te okolice, gdzie jest niebezpiecznie.

– Moment w którym zaangażowano siły NATO, miał być punktem zwrotnym podczas porwania statku „Sirius Star”, jednak skutek jest niewielki.

– Skutek jest jaki jest, są pewne ograniczenia. Ocean jest wielki, a tych okrętów nadal mało, więc trudno oczekiwać, aby przy każdym statku pływał okręt wojenny, aby wręcz statki formować w konwoje, tak jak to było w okresie II wojny światowej. Piraci są bardzo zwrotni, szybcy, operują w sposób trudny do wykrycia, a trudno jest strzelać do każdej małej łodzi przepływającej w pobliżu statku handlowego.

– Zainteresowanie porwaniami ujawniło się podczas porwania dla okupu statku, na którym część załogi stanowili Polacy.

– Faktem jest, że kapitanem tego okrętu, ponadto jednego z największych z dotychczas porwanych, był Polak. W tej chwili sytuację mamy podobną, zaatakowany został przez piratów i opanowany zbiornikowiec bandery Bahama, którego właścicielem jest armator norweski, a na którym pięć osób spośród załogi to Polacy. Jednak nikt nawet nie odnotował w Polsce, że tego samego dnia zaatakowany został inny zbiornikowiec, innej bandery, tym razem bez Polaków na pokładzie. Mam przed sobą najnowszy raport ogłaszany przez Międzynarodową Organizację Morską i on podaje dane dotyczące porwań przez piratów, ataków terrorystycznych na statki w listopadzie 2008 r. Organizacja ta prowadzi raportowanie od kilkunastu lat i baza obejmuje 4796 zgłoszonych ataków pirackich, więc nie jest to proceder sporadyczny. W tym tylko 39, albo aż 39, zdarzyło się od 31 października do końca listopada 2008 r. i w tym właśnie czasie wydarzył się atak na „Sirius Star”, na którym było dwóch Polaków. Jest to jedna pozycja w tabelce, natomiast dla nas była to bardzo poważna sprawa.

– Dlaczego do największej liczby ataków terrorystycznych dochodzi właśnie u wybrzeży Somalii?

– Po pierwsze, dlatego, że jest to region bardzo intensywnej żeglugi. Na mapach widać to wyraźnie – przez Zatokę Adenską prowadzi szlak z Dalekiego i Środkowego Wschodu w kierunku Suez. W związku



z tym wszystkie statki płynące przez Morze Czerwone w stronę Kanału Sueskiego i dalej przez Morze Śródziemne ku Europie muszą przepłynąć przez Zatokę Adeńską. Również statki, które wychodzą z Suezu płyną, przez Morze Czerwone i omijają Afrykę od wschodu też muszą przepłynąć obok wybrzeży Somalii. Są to wybrzeża bardzo mało ucywilizowane. Jest tam bardzo dużo małych siedlisk, małych portów, gdzie jest bardzo łatwo się schować, ukryć.

Drugi powód to taki, że Somalia jest krajem o słabo rozwiniętych strukturach państwowych, gdzie wewnątrz dzieje się wiele trudnych do zrozumienia zjawisk, już nie mówiąc o kontroli państwa nad wybrzeżem czy morzem terytorialnym.

– Trudno jest pogodzić się z takim poczuciem bezradności, bo jeśli wziąć pod uwagę, jakie okupy są terrorystom wypłacane pokornie, w milionach dolarów, to można sobie zadać pytanie, czy za dużo mniejszą kwotę nie można wyposażyć statku w skuteczny system obrony przed atakiem.

– Jeśli chodzi o uzbrojenie statku czy ich załóg, to wszyscy specjaliści, którzy zajmują się tą tematyką, są zgodni – odradzają uzbrajanie załogi w jakąkolwiek broń palną. Odradzają również zatrudniania na statkach uzbrojonych w broń ochroniarzy. Jak do tej pory, choć są napadane statki, brany jest okup, to jednak nie giną ludzie (są tylko sporadyczne wypadki). Jeśli załogi zostaną wyposażone w broń, dojdzie do wymiany ognia, co będzie skutkiem siłowego wtargnięcia na statek i rozpocznie się walka. Jak na filmach, choć w innych okolicznościach. Piraci postarają się o broń lepszą od tej, w którą wyposażone są załogi. Zawsze uzyskają przewagę – mają pieniądze, mają możliwość kupienia broni na czarnym rynku. Ponadto pojawia się problem przy wchodzeniu takiego uzbrojonego statku do portu. Jak go traktować? Czy jest to statek jeszcze cywilny, czy już wojenny? To problem polityczny. Natomiast, to co się robi obecnie to przede wszystkim działania państw w zakresie raportowania ruchu statków. Statki przekazują precyzyjne informacje o swoim

położeniu, swoim kursie, o wyjściu i czasie dojścia do celu. Dzięki temu, w każdym momencie jest możliwość uzyskania informacji ze statku, czy płynie on bez przeszkód, czy też jest próba zaatakowania. Można szybko dowiedzieć się, gdzie działają piraci i gdzie są takie próby podejmowane. Informacje są przekazywane patrolom marynarki wojennej i mogą one szybko dotrzeć w rejon, skąd takie informacje docierają. Ostrzeżenie dla piratów stanowią też patrole lotnicze nad tymi terenami. Nie ma zatem, na razie, takich narzędzi, aby załoga mogła przeciwdziałać wtargnięciu. Są zgłaszane propozycje, aby owszem zwiększyć liczebność załogi o ochronę, ale bez wyposażenie jej w broń. Zadaniem ochroniarzy byłaby dokładna obserwacja otoczenia, burt, tak aby załoga na mostku była zawczasu informowana o sytuacji zagrożenia. Kilkunastoosobowa załoga nie może przecież wyjść na pokład i walczyć, broniąc obu burt, każdej o długości na przykład 300 metrów.

– Przykłady piractwa, terroryzmu morskiego stały się polem do rozważań z okazji prac dyplomowych pisanych przez studentów ZUT.

– Tak, ale są to raczej takie próby rozpoznania tematu, zinventoryowania możliwości obrony konstrukcyjnej czy technicznych środków zapobiegania w zwalczaniu piractwa. Tego typu analizy są wykonywane. Co roku na grupę kilkunastu osób mamy dwie, trzy prace z tego zakresu. Są to prace ciekawe. Tematy związane z terroryzmem, statkiem jako obiektem ataku, jako podmiotem ataku, a więc traktowanym jako narzędzie, zagrożenia terrorystyczne ze strony morza czy ze strony lądu, jak też planowana na Bałtyku intensyfikacja transportu gazu skroplonego czy poprowadzenie gazociągu na dnie Bałtyku. To również łakome kąski z punktu widzenia światowego terroryzmu. Jak więc widać temat jest wciąż aktualny, a wręcz coraz bardziej aktualny.

Dziękuję za rozmowę.

Thomson Reuters udostępnia swoje bazy

Biblioteka Główna ZUT uzyskała dostęp testowy do najważniejszych baz korporacji Thomson Reuters: multidyscyplinarnych indeksów cytowań oraz wybranych baz dziedzinowych i analitycznych przedstawionych poniżej.

Web of Science (WoS) – baza baz – składa się z trzech podstawowych indeksów cytowań oraz dwóch nowych (dodanych w ubiegłym roku) baz materiałów konferencyjnych, zawierających cytowania od 2007 i rekordy z abstraktami od 1990 roku.

- Science Citation Index Expanded 1975 – present
- Social Science Citation Index 1975 – present
- Art & Humanities Citation Index 1975 – present
- Conference Proceedings Citation Index – Science 1990 – present
- Conference Proceedings Citation Index – Social Science & Humanities 1990-Web of Science obejmuje swym zasięgiem wszystkie (256) dyscypliny akademickie. Aktualizowana jest co tydzień, a udostępniana na platformie Web of Knowledge.
- Spośród wymienionych baz WoS – tematycznie pracownikom ZUT najbardziej przydatna będzie Science Citation Index Expanded – w bazie można wyszukać literaturę na wskazany temat (Search), jak również sprawdzić cytowania swoich artykułów lub wybranych autorów (Cited Reference Search).

Science Citation Index Expanded – baza zawiera opisy bibliograficzne i abstrakty artykułów z 3 700 tytułów czasopism z następującego zakresu tematycznego:

- Nauki podstawowe (matematyka, fizyka, chemia)
- Nauki przyrodnicze (biologia, biochemia, biotechnologia, biofizyka, astronomia, astrofizyka, geografia, hydrologia, meteorologia, geologia, paleontologia, nauki o Ziemi)
- Nauki medyczne (medycyna, stomatologia, farmakologia, zdrowie publiczne)
- Nauki rolnicze (rolnictwo, rybołówstwo, leśnictwo, weterynaria)
- Nauki techniczne (astronautyka, technika lotnicza, automatyka i sterowanie, nauki komputerowe, cybernetyka, badania operacyjne, inżynieria elektryczna i elektroniczna, akustyka, telekomunikacja, inżynieria lądowa, budownictwo, inżynieria mechaniczna, materiałoznawstwo, metalurgia, hutnictwo, górnictwo, technologia węgla, krystalografia, ceramika, ochrona środowiska)
- Inne (psychologia, sport, statystyka)
- **Biosis Preview** – baza abstraktowa, z dostępem do wybranych pełnych tekstów, z dziedziny szeroko pojętych nauk biologicznych od botaniki i mikrobiologii po nauki medyczne, farmakologię. Indeksuje



ponad 5 tysięcy czasopism, materiałów konferencyjnych, książek i patentów. Daje dostęp do informacji o eksperymentach, metodologii i narzędziach wykorzystywanych w badaniach nad zwierzętami i środowiskiem. Dane od 1969 r.

Medline – największa na świecie abstraktowa baza danych z dziedziny medycyny i nauk pokrewnych, tworzona National Library of Medicine (NLM) w USA. Zawiera opisy z ponad 4 800 czasopism medycznych i biomedycznych wydawanych w USA i 70 innych krajach. Dane od 1950 r.

Zoological Record – najstarsza baza obejmująca wszystkie aspekty biologii zwierząt, paleobiologii, taksonomii. Długi czas funkcjonowała jako nieoficjalny światowy rejestr nazw zwierząt. Obejmuje szeroki zakres tematyczny od bioróżnorodności przez środowisko po nauki weterynaryjne. Dane od 1978 r.

Essential Science Indicators (ESI) – baza podaje rankingi cytowań dla poszczególnych naukowców, instytucji, krajów (ogółem lub w ramach wybranych dziedzin), a także wykazy najwyższej cytowanych autorów lub publikacji za ostatnie 10 lat. Rankingi są dostępne wg 22 różnych kryteriów.

Journal Citation Reports (JCR) – interdyscyplinarna baza służąca do porównywania i przeprowadzania oceny czasopism na podstawie

kilku wskaźników, z których najczęściej wykorzystywane to **impact factor** oraz **immediacy index**. Stanowi podstawę do opracowywanego przez MNIŚW „Wykazu wybranych czasopism wraz z liczbą punktów za umieszczoną w nich publikację naukową”. Niestety, dostęp tylko do danych za 2003 r.

Ponadto dostęp do nieodpłatnych baz i narzędzi:

- ISI HighlyCited.ocm
- Biology Browser
- Index to Organism Names
- ResercherID
- Science Watch

Test przewiduje dostęp dla 5 jednoczesnych uczestników – dlatego ważne jest, aby użytkownik po zakończeniu każdej sesji wylogował się, co zwolni miejsce dla kolejnej osoby. Test baz zakończy się 20 maja 2009 r.

Testowane bazy dostępne są z komputerów sieci uczelnianej lub z komputerów domowych w ramach uczelnianej wirtualnej sieci prywatnej VPN

Życzymy owocnych przeszukiwań.

Elżbieta Jankowska
Oddział Naukowej Informacji Przyrodniczej i Technicznej
Biblioteka Główna ZUT

Kształcenie kadr dla przemysłu okrętowego

W trudnym okresie, jaki przeżywają polskie stocznie, Związek Pracodawców Forum Okrętowe oraz Wydział Techniki Morskiej ZUT zorganizowali 15 stycznia bieżącego roku konferencję „Kształcenie Kadr dla Przemysłu Okrętowego”. Oprócz organizatorów, w konferencji uczestniczyli przedstawiciele szczecińskich władz samorządowych, władz oświatowych, Powiatowego Urzędu Pracy, Wydziału Oceanotechniki i Okrętownictwa Politechniki Gdańskiej, Akademii Morskiej w Szczecinie, dyrektorzy szkół ponadgimnazjalnych Trójmiasta i Szczecina kształcący do zawodów okrętowych, a także pracownicy i studenci Wydziału Techniki Morskiej. Celem konferencji było wypracowanie wspólnego stanowiska jako głosu środowiska na rzecz wspierania przemysłu okrętowego i działań usprawniających proces kształcenia kadr dla branży stoczniowej.

Elżbieta Masojć, zastępca prezydenta Szczecina, odpowiedzialna za sprawę oświaty w Szczecinie w swoim wystąpieniu zwróciła uwagę na wzrost zainteresowania młodzieży technikami, do których rośnie nabór. Okazuje się, że powstałe niegdyś licea profilowane były złym rozwiązaniem i działalność ich jest wygaszana. Licea takie generują dwukrotnie wyższe koszty w porównaniu do kosztów kształcenia w technikum. Podkreśliła, że technika zaczęła ukierunkowywać się na rynek pracy, czego dobrym przykładem jest Technikum Morskie w Szczecinie. Prezydent miasta będzie wspierać kształcenie zawodowe, szczególnie związane z „morskim charakterem” Szczecina. Problemem staje się natomiast brak kadry do przedmiotów zawodowych.

Kolejnym mówcą był prodziekan ds. kształcenia Wydziału Oceanotechniki i Okrętownictwa Politechniki Gdańskiej Janusz Lemski.



Wystąpienie zastępcy prezydenta miasta Szczecina Elżbiety Masojej



Wystąpienie prodziekana ds. kształcenia Wydziału Oceanotechniki i Okrętownictwa Politechniki Gdańskiej Janusza Lemskiego



Wystąpienie prodziekana Wydziału Techniki Morskiej ZUT Arkadiusza Zmudy

Wydział współpracuje ze szkołami średnimi Trójmiasta poprzez porozumienia i patronaty. I tak np. w ramach współpracy z Akademickim Liceum Ogólnokształcącym, a także Zespołem Szkół Budowy Okrętów w Gdańsku prowadzone są dla uczniów zajęcia na Politechnice Gdańskiej z wykorzystaniem wydziałowej bazy laboratoryjnej. Dzięki takim działaniom wielu uczniów w sposób naturalny wybiera studia na tym wydziale. Ofertę edukacyjną stanowi kierunek studiów oceanotechnika ze specjalnościami: budowa okrętów i jachtów; maszyny, siłownie i urządzenia okrętów i obiektów oceanotechnicznych; transport morski i śródlądowy; zarządzanie i marketing w gospodarce morskiej oraz kierunek energetyka prowadzony wspólnie z innymi wydziałami PG. W konkluzji prodziekan Lemski stwierdził, że gospodarka światowa jest w wysokim stopniu zależna od morza i nieprawdą jest, że przemysł okrętowy chyli się ku upadkowi.

Arkadiusz Zmuda, prodziekan Wydziału Techniki Morskiej ZUT, w wystąpieniu „Współczesne wyzwania w kształceniu kadr dla przemysłu okrętowego na Wydziale Techniki Morskiej” zwrócił uwagę na fakt, że mimo obserwowanego dużego zapotrzebowania na absolwentów kierunku oceanotechnika ze strony małych i średnich stoczni produkcyjnych, stoczni zagranicznych, a także innych firm branży morskiej, to jednak obecna sytuacja, szczególnie Stoczni Szczecińskiej, ma wpływ na proces rekrutacji na ten kierunek. Z tego powodu oferta edukacyjna wydziału jest stale poszerzana niezależnie od przemian w gospodarce morskiej. I tak obok wspomnianego już kierunku oceanotechnika na wydziale od wielu lat prowadzony jest kierunek transport, a w tym roku rusza kolejny atrakcyjny kierunek – inżynieria bezpieczeństwa. Na kierunku oceanotechnika, po którym absolwenci głównie zasilają gospodarkę morską, na pierwszym stopniu studiów są takie specjalności jak: projektowanie i budowa okrętów; budowa i eksploatacja siłowni okrętowych; inżynieria ochrony obiektów morskich i lądowych, zaś na drugim stopniu – projektowanie i budowa okrętów; projektowanie systemów energetycznych; chłodnictwo i klimatyzacja; inżynieria bezpieczeństwa w oceanotechnice oraz metody informatyczne w technice morskiej.

WTM zabiega również o przyszłych kandydatów na studia oceanotechniczne poprzez współpracę ze szkołami średnimi w regionie. Przykładem są tu patronat nad Technikum Budowy Okrętów w Szczecinie oraz Zespołem Szkół nr 1 w Stargardzie Szczecińskim. W ramach działań patronackich uczniowie odbywają wybrane zajęcia na WTM, a pracownicy wydziału wygłaszają prelekcje w szkołach. Duże nadzieje związane z uatrakcyjnieniem studiów należy łączyć z przygotowywaną umową z PŻM na wakacyjne praktyki pływające.

W kolejnych wystąpieniach wypowiadali się dyrektorzy szkół średnich. Iwona Demkowska z ZSBO Gdynia zwróciła uwagę na celowość organizowania akcji zachęcających do pracy w stoczni, np. typu pasowanie na stocznio-wca czy organizowanie europejskiego tygodnia stocznio-wego we współpracy z Forum Okrętowym. Dzięki temu najlepsi uczniowie uczestniczyli w wycieczce do Anglii, gdzie zwiedzali słynny już statek pasażerski „Queen Mary II”. W szkole istnieje też pieniężny system premiowania w zależności od ocen i frekwencji, który wyraźnie wpłynął na osiągane wyniki.

Dyrektor Andrzej Usielski z ZSBO w Szczecinie wskazał na mniejsze zainteresowanie nauką w technikum lub szkole zawodowej w zawodach okrętowych. Liczba uczniów spadła po 2004 r. i stanowi ok. połowy stanu z 2000 r., utrzymując się obecnie na stałym poziomie. W takiej sytuacji utworzono w zespole gimnazjum o preorientacji zawodowej i szkołę policealną ze specjalnością technik spedytor. Przewiduje się dalszą dywersyfikację kierunków kształcenia na potrzeby całej gospodarki morskiej. Istniejący układ ze Stoczną Szczecińską, w ramach którego działa wspólna rada programowa, a uczniowie odbywają zblokowane czterotygodniowe praktyki zawodowe, może ulec załamaniu w obliczu likwidacji tej stoczni. Mimo to zakłada się, że ZSBO stanie się centrum kształcenia kadr na potrzeby całej gospodarki morskiej w zawodach według klasyfikacji zawodów MEN. Dyrektor Usielski stwierdził, że decydującym czynnikiem przyciągającym do zawodów stocznio-wych będzie kondycja branży i perspektywy jej rozwoju, co powinno być troską nie tylko środowiska okrętowców, ale także samorządów lokalnych i władz państwowych.

W wystąpieniu Tadeusza Karczmara, zastępcy dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy (PUP) w Szczecinie, szczególnie ważna była informacja dotycząca prognozowania rynku pracy i w tym kontekście kształcenia w określonych zawodach. Prognozy takie robione np. w USA potwierdzają się jedynie w około 30 proc. Opierając się na tym doświadczeniu, można założyć podobną trafność prognoz na lokalnym rynku pracy. Rynek szczeciński nie odczuł jeszcze skutków wynikających z likwidacji Stoczni Szczecińskiej. W tej chwili liczba zgłoszonych w PUP miejsc pracy w zawodach okrętowych przekracza liczbę zarejestrowanych bezrobotnych. Wyraźnej zmiany można się spodziewać w maju.

Według dyrektora Forum Okrętowego Jerzego Czuczmana kształcenie w zawodach okrętowych w Polsce powinno zostać ukierunkowane na nowe technologie. Jesteśmy postrzegani w tym sektorze w Europie jako tania siła robocza i możemy jedynie konkurować ze stoczniami w krajach o niskich kosztach pracy, jak np. Chiny. Najślabszym ogniwem w polskich szkołach w porównaniu do innych krajów UE, takich jak np. Niemcy, Dania czy Austria, jest nauczanie umiejętności praktycznych. Dobre kształcenie zawodowe jest, niestety, drogie, dlatego nasze samorządy wolą rozwijać kształcenie ogólnokształcące i dostosowywać ofertę edukacyjną do zainteresowań uczniów, a nie potrzeb rynku. Przykładowo w Danii aż 2/3 czasu trwania programu nauczania jest szkoleniem praktycznym i odbywa się w jednej lub kilku firmach, lub instytucjach autoryzowanych przez odpowiednie komisje. W celu poprawy obecnej sytuacji zaleca się wprowadzenie modelu LLL (Life Long Learning) oraz rozwijanie kompetencji matematycznych, rozumowania logicznego, myślenia analitycznego i syntetycznego, myślenia kreatywnego (techniki) oraz rozwiązywania problemów i technik podejmowania decyzji. Kształcenie praktyczne na poziomie szkół zasadniczych powinno stanowić minimum 50 proc. czasu nauki, zaś egzaminy powinny być w formie sprawdzianów umiejętności praktycznych. Dla nauczycieli powinny być natomiast obligatoryjne praktyki w zakładach pracy. Ciekawą, chociaż dyskusyjną, propozycją dyrektora Czuczmana jest uzależnienie finansowania szkół od losów absolwentów – poziomu zatrudnienia absolwentów poszczególnych szkół i uczelni (monitorowanie bezrobotnych pod kątem ukończonych szkół). Związek Pracodawców Forum Okrętowe wspiera działania na rzecz poprawy kształcenia poprzez organizowanie konferencji, organizowanie praktyk dla najlepszych uczniów, współorganizowanie międzyszkolnego konkursu „Olimpiada praktycznej wiedzy okrętowej”. W latach 2006–2008 Forum Okrętowe zorganizowało Europejski Tydzień Stocznio-wy. W dyskusji wskazano m.in. na konieczność nabywania na studiach, poprzez dodatkowe kursy, konkretnych umiejętności, co jest już częściowo realizowane. Na WOIO PG studenci mogą odbyć kurs spawacza, a na WTM ZUT mogą otrzymać świadectwo kwalifikacji w zakresie naprawy i obsługi urządzeń chłodniczych zawierających substancje kontrolowane oraz obrotu tymi substancjami. Sławomir Skrzypiński z Towarzystwa Okrętowców Polskich KORAB zwrócił uwagę na duże podobieństwo obecnej sytuacji polskich stoczni do sytuacji stoczni brytyjskich w latach 70. ub.w. W miejsce upadłych stoczni np. w Newcastle, powstały centra nowych technologii. Podobne kłopoty stoczni fińskich w latach 90. spowodowały, że zaczęto inwestować w wiedzę i nowe technologie.

Na zakończenie obrad głos zabrał dziekan WTM Bogusław Zakrzewski. Podkreślił brak długofalowej strategii w rozwoju gospodarki morskiej w Polsce. Ponadto zwrócił uwagę na duże rozpraszanie środków publicznych w wielu obszarach działalności, zamiast wybrać pewne priorytetowe dziedziny gospodarki czy nauki. Zaczynamy być krajem, w którym po upadku stoczni tak naprawdę prawie nic nie będzie się produkować od samego początku, tj. od wykonania projektu według własnej myśli technicznej aż po wyrób finalny.

W konkluzji można stwierdzić, że powinniśmy dążyć do wykreowania jakiejś branży przemysłowej, która mogłaby się stać narodową specjalnością. Niestety, wydaje się, że branża stocznio-wa już ją raczej nie będzie, mimo bardzo dobrych momentów w jej historii, które nie zostały należycie wykorzystane.

Wojciech Zeńczak



Wymiana poglądów podczas przerwy kawowej



Wystąpienie Iwony Demkowskiej, dyrektora z ZSBO Gdynia



Wystąpienie dyrektora Andrzeja Usielskiego z ZSBO w Szczecinie



Wystąpienie Tadeusza Karczmara, zastępcy dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy w Szczecinie

Ciech współpracuje z uczelniami

Grupa Chemiczna Ciech*, skupiająca ponad 30 firm krajowych i zagranicznych, znajduje się w pierwszej setce największych organizacji gospodarczych w Polsce. Głównymi produktami Grupy są soda kalcynowana (drugie miejsce w Europie) i TDI (nr 1 na rynku polskim), środki ochrony roślin i nawozy fosforowe oraz inne chemikalia. Spółki należące do Grupy nie mają własnych ośrodków badawczych, prowadziły natomiast wspólnie ze szkołami wyższymi różnorodne projekty badawczo-rozwojowe. Teraz ta współpraca zostanie znacznie zintensyfikowana. Ciech podpisał umowy o współpracy z siedmioma uczelniami mającymi ogromny potencjał naukowy i specjalizującymi się w badaniach zbieżnych z działalnością spółek produkcyjnych Grupy Ciech. Porozumienie zawarte 8 stycznia br. w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego ma na celu zwiększenie innowacyjności koncernu, natomiast uczelnie zyskają środki na projekty badawcze, pracownicy naukowcy mogą zyskać doświadczenie we współpracy z przemysłem i zakładami będącymi realnymi odbiorcami prac badawczych, a studenci także możliwość odbycia płatnych staży i praktyk.

Projekt współpracy ze szkołami wyższymi i jednostkami badawczo-rozwojowymi przygotowało Biuro Badań i Rozwoju Ciech. Celem zintensyfikowania i rozszerzenia współpracy na platformie nauka – przemysł rok temu powołana została Rada Ekspertów będąca ciałem doradczym i opiniotwórczym dla zarządu Ciech. W jej skład powołani zostali przedstawiciele polskiego świata nauki. Przewodniczącym Rady Ekspertów jest prof. dr hab. inż. Henryk Górecki – przewodniczący Komisji Badań na Rzecz Rozwoju Gospodarki Rady Nauki przy Ministrze NiSW.

Uczelnie, które podpisały umowy ramowe:

- Politechnika Poznańska
- Politechnika Wrocławska
- Politechnika Warszawska
- Politechnika Rzeszowska
- Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
- Uniwersytet Technologiczno-Przyrodniczy w Bydgoszczy
- Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny w Szczecinie.



W imieniu ZUT-u umowę podpisuje prorektor ds. nauki Ryszard Kaleńczuk



* Ciech utworzony w 1945 r. jako państwowa „Centrala Importowo-Eksportowa Chemikali i Aparatury Chemicznej”, w 1995 przekształcił się w spółkę akcyjną Ciech SA. Od lutego 2005 r. Ciech jest notowany na warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych. Największym jego akcjonariuszem jest Skarb Państwa (36,7 proc.) oraz inwestorzy instytucjonalni, m.in. Pioneer Pekao Investment Management i Otwarty Fundusz Emerytalny PZU „Złota Jesień”.

Energia odnawialna – szansa na rozwój!

13 marca 2009 roku odbyła się konferencja „Energia Odnawialna Szansą na Rozwój w Północno-Zachodnim Regionie Polski”. Konferencja towarzyszyła XIII Targom Energia, organizowanym przez Międzynarodowe Targi Szczecińskie. Wzięło w niej udział ponad 160 osób – głównie przedstawiciele jednostek samorządu terytorialnego, firm, instytucji i przedsiębiorstw z województwa zachodniopomorskiego i całego kraju. W gronie uczestników konferencji nie zabrakło również przedstawicieli wyższych uczelni ze Szczecina, Koszalina, Poznania i Warszawy. Przybyli goście z Niemiec, Danii, Holandii. Konferencję odwiedzili również przedstawiciele mediów oraz Urzędu Regulacji Energetyki.

Otwarcia konferencji dokonał i słowo wstępne wygłosił pełnomocnik ds. transferu technologii i współpracy z gospodarką – dr hab. inż. Artur Bartkowiak prof. ZUT.

Podczas konferencji poruszono zagadnienia z zakresu energetyki wiatrowej, wykorzystania energii słonecznej, upraw roślin energetycznych, a także rozwiązań stosowanych dla zabezpieczenia energetycznego gmin i powiatów w Niemczech.

W trakcie dyskusji podnoszono kwestie braku uregulowań legislacyjnych oraz wskazano na brak polityki państwa wspierającej rozwój Odnawialnych Źródeł Energii (OZE), wskazując na przykłady legislacyjne sąsiadów zza Odry.

Pod adresem ZUT kierowane były pytania o możliwości uzupełniania/zdobycia wiedzy z zakresu OZE na studiach stacjonarnych, zaocznych i podyplomowych. Jednocześnie podnoszono kwestię braku rzetelnych i obiektywnych informacji oraz doradztwa z dziedziny OZE.

Bardzo duże zainteresowanie zebranych wzbudziła informacja o cyklu szkoleń dla architektów, projektantów, deweloperów i zarządców nieruchomości, jakie w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki planowane są od września br. w ośrodku w Ostoi.

Kolejna konferencja już za rok. Zapraszamy!

Patrycja Rogalska
kierownik ośrodka



Sala konferencyjna pękała w szwach. Zainteresowanie konferencją przerosło nasze oczekiwania. Fot. P. Rogalska



Stoisko, które ośrodek w Ostoi dzielił z Urzędem Marszałkowskim, cieszyło się dużym zainteresowaniem odwiedzających targi. Fot. B. Batko

Symposium parazytologiczne w Cardiff

Pasożyty są wszechobecnym składnikiem wodnych ekosystemów, a ryby są żywicielami wielu ich gatunków. Stosunkowa łatwość złowienia i konserwowania ryb oraz taksonomiczna różnorodność ich pasożytów stwarza biologom atrakcyjny i owocny obszar badań, od morfologii, immunologii poprzez biochemię, systematykę do badań molekularnych, behawioralnych i ekologii pasożytnictwa.

W ostatnich latach szybki rozwój wiedzy dotyczącej parazytologii ryb był spowodowany wieloma przyczynami. Chęć obniżenia kosztów produkcji żywności, jego prawidłowa kompozycja spowodowała rozwój akwakultury, gdzie pasożyty stanowiły większość patogenów ryb, wpływając na ich kondycję i reprodukcję. W tym samym czasie badania naturalnych ekosystemów wykazały, że struktura zgrupowania pasożytniczego jest ściśle powiązana z biologią żywiciela. Przekonano się, że pasożyty są również ważnym czynnikiem w naturalnej selekcji populacji żywicieli. Poznanie olbrzymiej roli pasożytów w ekologii gatunku żywicielskiego skłoniło naukowców do tego, by

traktować ryby i ich pasożyty jako eksperymentalny model wielu kluczowych hipotez w ekologii i biologii ewolucyjnej. I na koniec – ze względu na istotny wpływ czynników środowiskowych na interakcję pomiędzy pasożytami i ich żywicielami przekonano się, że zmiany klimatyczne i degradacja środowiska mają istotny wpływ na transmisję pasożytów i kondycję żywicieli.

Rozwój badań dotyczących interakcji pasożytów i ich żywicieli na różnych poziomach wiedzy biologicznej, począwszy od genu a skończywszy na ekosystemie, a także badanie roli, jaką pełnią pasożyty w selekcji ryb stały się celem sympozjum, zorganizowanego przez Fisheries Society of the British Island. Stowarzyszenie założone w 1967 r. zrzesza profesjonalnych biologów ryb, menedżerów rybołówstwa z Wysp Brytyjskich i innych krajów europejskich. Zajmuje



się promowaniem nauk przyrodniczych, w tym rybołówstwa i dziedzin z nim związanych.

Symposium zorganizowano w dniach 21–25 lipca 2008 r. na uniwersytecie w Cardiff w Walii. Oprócz The Fisheries Society of the British Island i Uniwersytetu w Cardiff finansowej i organizacyjnej opieki podjęli się Environment Agency i wydawnictwo Wiley – Blackwell, w którym wydawany jest *Journal of Fish Biology* – wysoko ceniony wśród naukowców z całego świata miesięcznik FSBI. Tematem przewodnim sympozjum były zagadnienia związane z pasożytnictwem jako czynnikiem selekcji ryb, w zakresie od genu do ekosystemu. Organizatorzy założyli, że poznanie ostatnich osiągnięć w tej dziedzinie pozwoli zwrócić uwagę na najistotniejsze zagadnienia, na-

świetli drogę przyszłym badaniom oraz ułatwi współpracę biologów i parazytologów.

W obradach wzięli udział naukowcy z Europy, Ameryki Północnej, Afryki i Australii, przedstawiając podczas 9. sesji: 50 referatów i 14 posterów. Polskę reprezentowała autorka, która przedstawiła wyniki badań morfologicznych, ekologicznych i molekularnych pasożytów dorsza atlantyckiego. Badania prowadzono we współpracy z naukowcami z Zakładu Parazytologii Tropikalnej Akademii Medycznej w Gdańsku, School of Biology Sciences University of Aberdeen i Institute of Biology and Geology, University of Tromsø.

*Tekst i zdjęcie Ewa Sobecka
Zakład Chorób Ryb*

Polskie rybactwo i rybołówstwo a Unia Europejska

Działania Wydziału Nauk o Żywności i Rybactwa na rzecz polskiej gospodarki rybackiej.

Poczawszy od 2006 roku na Wydziale Nauk o Żywności i Rybactwa odbywają się spotkania robocze poświęcone perspektywom polskiego rybołówstwa po naszym wstąpieniu do Unii Europejskiej, w świetle propozycji legislacyjnych Komisji Europejskiej. Spotkania te odbywają się pod auspicjami europosła prof. Zdzisława Chmielewskiego i wsparciu ze strony reprezentowanej przez niego największej frakcji Parlamentu Europejskiego – EPL-ED i są organizowane przez kierownika Zakładu Gospodarki Rybackiej na Wodach Otwartych, prof. Wawrzyńca Wawrzyniaka.

Rozpoczęło się od spotkań i dyskusji nad uregulowaniami dotyczącymi przyszłości dorsza. Następnie były poświęcone szerszym aspektom naszego rybactwa i rybołówstwa, m.in. rybactwu śródlądowemu i rybem dwuśrodowiskowym.

W obradach uczestniczyli: naukowcy z Wydziału Nauk o Żywności i Rybactwa ZUT, Morskiego Instytutu Rybackiego, przedstawiciele organizacji zrzeszających rybaków, administracji (Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Inspektoraty Rybołówstwa Morskiego). Referaty, przedstawiane podczas tych spotkań, zostały wydane w formie monografii (przy wykorzystaniu środków Parlamentu Europejskiego) pt. „Rybackie perspektywy północno-wschodniego Bałtyku”. Właśnie ukazała się III część tego wydawnictwa.

Takie spotkania i tocząca się dyskusja stanowią cenny wkład w wypracowanie konsensusu w trudnych, niekiedy kontrowersyjnych sprawach dotyczących naszego rybołówstwa. Posłużę się słowami profesora Chmielewskiego: „...Uznaliśmy, że najroztropniej będzie wypełnić ten czas jakąś sensowną koncepcją, konkretną propozycją racjonalizacji metod gospodarowania zasobami północno-wschodniego Bałtyku. Chcemy w ten sposób wyjść naprzeciw powszechnemu przekonaniu polskich środowisk rybackich o konieczności synchronizacji starań o korzystny kształt regulacji prawnych UE z oddolnymi niejako próbami doskonalenia form ochrony i połowów dorsza. Tylko takie działanie pozwoli nam osiągnąć przyszłość, nie tylko dostosowywać się do nadchodzących z Brukseli propozycji legislacyjnych, lecz i inicjować nowe rozwiązania, które będą dobrą inspiracją dla mądrego zarządzania tym trudnym a tak ważnym dla nas akwenem...”.

Niejako w nawiązaniu do tej wypowiedzi chcę przedstawić jeszcze jedną kwestię związaną z poruszonymi problemami. Otóż 18 lutego br. w Parlamencie Europejskim odbyło się pierwsze w historii wysłuchanie publiczne (public hearing) dotyczące problemów rybactwa

i rybołówstwa w rejonie Morza Bałtyckiego, w szczególnym odniesieniu do sytuacji polskich armatorów objętych zakazem połowu dorsza. Wysłuchanie zostało zorganizowane przez europosła Bogdana Golika, członka frakcji Partii Europejskich Socjalistów w PE, przy wsparciu Intergrupy Bałtyk, której jest wiceprzewodniczącym. W wysłuchaniu uczestniczyli: europosłowie, naukowcy i eksperci z Estonii, Danii, Szwecji i Polski, przedstawiciel prezydencji czeskiej – sekretarz stanu ds. rolnictwa Ivo Hlaváč; przedstawiciele Stałego Przedstawicielstwa Szwecji przy UE – kraju, który w kolejnym półroczu obejmie przewodnictwo w UE; stałego przedstawicielstwa Danii, stałego przedstawicielstwa RP, Komisji Europejskiej (m.in. Jean-Claude Cueff, naczelnik wydziału, DG Rybołówstwo i Sprawy Morskie), Komisji Rybołówstwa w Parlamencie Europejskim, organizacji rybackich. Dodatkowo stroną polską reprezentowali armatorzy i rybacy licznie przybyli na wysłuchanie.

Strona polska przedstawiła stanowisko wypracowane pod kierownictwem Wawrzyńca Wawrzyniaka, kierownika Zakładu Gospodarki Rybackiej na Wodach Otwartych, Wydziału Nauk o Żywności i Rybactwa naszej uczelni.

Według notatki opublikowanej w Internecie (<http://www.portal-morski.pl>), wśród najistotniejszych konkluzji prowadzonych dyskusji i prezentowanych wystąpień znalazły się:

- Ze strony polskiej: – postulat dopasowania wielkości połowów paszowych do faktycznych zasobów ryb pelagicznych oraz ograniczenie wielkości statków i mocy maszyn mogących poławiać na Bałtyku; – postulat uznania wprowadzenia zakazu pławnic dryfujących na Morzu Bałtyckim za bezpodstawny w świetle przeprowadzonych dotychczas zadań oraz natychmiastowego zniesienia lub zawieszenia powyższego zakazu i umożliwienia prowadzenia dalszych badań naukowych nad wpływem ich stosowania na stan ochrony morświna; – postulat ustalenia faktycznej wielkości stada szprota, śledzia i dorsza. Systematyczne i rzetelne badania dotyczące zasobów ryb w Bałtyku powinny być prowadzone z udziałem związków rybackich z krajów basenu Morza Bałtyckiego. Należy dopasować do tego ewentualne decyzje dotyczące regulacji rybackich i ochronnych, stosowanych przez UE wobec Bałtyku; – postulat kontynuowania prac dotyczących uzyskania dostępu do zasobów rybackich państw trzecich, będących przedmiotem umów rybackich, których stroną stała się KE wraz z wejściem Polski do UE. Dostęp oraz wielkość limitów połowowych na wodach poza UE dla poszczególnych państw członkowskich są często określane przez KE, m.in. w oparciu o tzw. historyczną bazę połowową. Polska posiada taką bazę historyczną, m.in. na wodach morza Beringa

i Morza Ochockiego, które obecnie są zamknięte dla rybołówstwa międzynarodowego. KE w rozmowach z Federacją Rosyjską powinna kontynuować starania o rozszerzenie zakresu podpisanej w 2006 r. umowy poza obszar Morza Bałtyckiego.

- Ze strony duńskiej: – przewidywane zmiany klimatu w regionie bałtyckim prawdopodobnie wpłyną na temperaturę i zasolenie Morza Bałtyckiego. Oczekuje się, że ostatni wzrost temperatury będzie się utrzymywał, a stopień zasolenia będzie się zmniejszał, co doprowadzi do następujących konsekwencji: gatunki morskie, włącznie z dorszem, staną się mniej liczne i będą zmieniać swoje środowisko na wody bardziej słone; gatunki słodkowodne (np. sandacz, okoń) mogą stać się mniej liczne i będą zmieniać swoje środowisko w kierunku bardziej południowym i głębiej w morze, środowisko ryb może być mniej zróżnicowane – średnio około 10 proc. połowu dorsza w Bałtyku jest odrzucane. W porównaniu do innych regionów, odrzuty dorsza w Bałtyku są dość niskie. Lepsza selekcja, np. poprzez zwiększenie minimum wielkości sieci, doprowadziłaby do bardziej optymalnej eksploatacji zasobów.
- Ze strony estońskiej: – wzmocnienie kontroli rybołówstwa jest podstawą jego przyszłości; – ważne jest znalezienie równowagi między flotą rybacką a zasobami rybnymi. Celem zwiększenia konkurencyjności należy uwzględnić nowe technologie (w tym technologie budowy floty rybackiej); – sytuacja rybołówstwa powinna być na tyle pewna, by umożliwić podejmowanie dalekosiężnych planów ekonomicznych. Zwiększyłoby to inwestycje w sektorze

oraz jego konkurencyjność. Warunkiem jest skuteczna kontrola wykorzystywania zapasów ryb oraz wysoka jakość monitorowania zasobów rybnych; – priorytetem rybołówstwa w Morzu Bałtyckim musi być redukcja liczby kormoranów w ramach planu zarządzania. Konieczne jest utrzymanie równowagi między wszystkimi użytkownikami zasobów rybnych, dlatego też należy podejmować działania na rzecz utrzymania liczby kormoranów i fok na właściwym poziomie.

- Ze strony szwedzkiej: – Rada UE, Komisja Europejska i państwa członkowskie powinny bardziej uwzględniać opinie naukowe dotyczące zasobów dorsza oraz jego roli w środowisku Morza Bałtyckiego; – flota rybacka powinna być zredukowana do takiego poziomu, który zapewni jej dochody, a tym samym zmniejszy pokusę nielegalnych połowów; – udział przemysłu przetwórczego w procesie obrotu rybami z nielegalnych połowów musi być zakończony.

Problemy poruszane podczas ubiegłoletnich spotkań roboczych na Wydziale Nauk o Żywności i Rybactwa wciąż pozostają otwarte, a na dodatek już z tej krótkiej listy postulatów rybaków poszczególnych państw wynika, że ich interesy i priorytety nie muszą być tożsame. Stąd wniosek o nawiązaniu ścisłej współpracy pomiędzy organizacjami i instytucjami rybackimi i naukowymi wszystkich państw bałtyckich, co jest nieodzowne i konieczne.

Andrzej Sobociński

Postęp w inżynierii rolniczej



W dniach 9–13 lutego 2009 roku odbyła się w Zakopanem XVI Konferencja Naukowa pt. „Postęp naukowo-techniczny i organizacyjny w rolnictwie”. Organizatorem konferencji było Polskie Towarzystwo Inżynierii Rolniczej, a współorganizatorami Komitet Techniki Rolniczej PAN oraz Katedra Inżynierii Rolniczej i Informatyki Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie, pod przewodnictwem członka rzeczywistego PAN prof. Rudolfa Michałka. Konferencja miała



charakter ogólnopolski z udziałem gości zagranicznych. W konferencji uczestniczyło 22 członków Komitetu Techniki Rolniczej PAN i 140 pracowników nauki z 30 ośrodków akademickich i instytutów resortowych. Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny reprezentowała grupa 8 osób z Instytutu Inżynierii Rolniczej, której przewodniczył prorektor Jan B. Dawidowski.

Konferencję charakteryzowało bogactwo form organizacyjnych i komplementarność treści. Na sesji plenarnej wygłoszono 10 referatów i 1 wykład oraz na sesjach roboczych 31 referatów. Na trzech sesjach posterowych zaprezentowano 89 posterów. Odbyły się również trzy tematyczne seminaria: „Agroinżynieria gospodarcze”, „Etyka w nauce”, „Problemy rozwoju kadry naukowej”. Przedstawione w trakcie konferencji treści wzajemnie uzupełniały się, dając podstawę do twierdzenia, że postęp w rolnictwie i inżynierii rolniczej jest wyraźnie zauważalny i należy przypuszczać, że przy utrzymaniu szerokiej współpracy placówek badawczych nadal będzie widoczny. Szczególnie ważne znaczenie w tym zakresie należy przypisać seminarium „Agroinżynieria gospodarcze”. Dyskutowano na nim o dostosowaniu agroinżynierii do potrzeb współczesnego rolnictwa, do potrzeb przemysłu maszyn rolniczych oraz potrzeb przemysłu rolno-przetwórczego. Podkreślano, że utworzona z inicjatywy Komitetu Techniki Rolniczej PAN Sieć Naukowa „Agroinżynieria dla rozwoju zrównoważonego rolnictwa, przemysłu rolno-spożywczego i obszarów wiejskich” (AgEngPol) powinna odgrywać istotną rolę przy propagowaniu innowacyjności jednostek gospodarczych, integracji i koordynacji nauki w celu efektywnego modyfikowania agroinżynierii.

Tekst i zdjęcie Józef Wasilewski

Sukcesy ruchu naukowego studentów Wydziału Biotechnologii i Hodowli Zwierząt

Idea studenckich kół naukowych na Wydziale Biotechnologii i Hodowli Zwierząt, przy bardzo dużym zaangażowaniu kadry nauczycieli akademickich, rozwijana jest już ponad pół wieku, bowiem pierwsze takie koło powstało w 1954 roku, a więc 55 lat temu. I chyba nic dziwnego, że taka piękna tradycja przekłada się na spektakularne sukcesy studentów zarówno w każdej kolejnej sesji Studenckich Kół Naukowych w naszej uczelni, jak i w gremiach krajowych. Studenci WBiHZ w ostatniej, 38. Sesji (o czym była mowa w pierwszym numerze „Forum Uczelnianego”) mogli poszczycić się kolejnymi sukcesami, zajmując indywidualnie bądź *ex aequo* pierwsze trzy miejsca oraz uzyskując wyróżnienie.

Najlepszy w zeszłorocznej edycji okazał się Paweł Łycuś, pracujący pod kierunkiem dr hab. Danuty Czernomysy-Furowicz, prof. ZUT w Kole Naukowym Mikrobiologów, które powołano w 1980 r. z inicjatywy prof. dr. hab. Antoniego Furowicza, pierwszego opiekuna naukowego mikrobiologów. Zainteresowania badawcze, które w tamtych czasach rozwijał w młodych naukowcach profesor, obejmowały diagnostykę bakteriologiczną i mykologiczną, a zwłaszcza szczegółową analizę właściwości biologicznych i chorobotwórczych wybranych drobnoustrojów *E. coli*, *Y. enterocolitica*, *Y. pseudotuberculosis*, a także *Salmonella spp.*, prowadzonych przy użyciu tradycyjnych procedur badawczych. Kolejny opiekun naukowy, Danuta Czernomysy-Furowicz poszerzyła ofertę naukową dla studentów o zagadnienia związane z immunologią i immunoprofilaktyką zwierząt. Przez wiele lat prace z tej poszerzonej tematyki, prezentowane przez podopiecznych pani doktor w czasie sesji studenckich kół naukowych, niemal regularnie były klasyfikowane na II miejscach, ustępując zazwyczaj kolegom z innych kół naszego wydziału. Ostatnia sesja przełamała nareszcie tę passę drugiego miejsca, pozwalając po raz pierwszy w historii sięgnąć po to najwyższe wyróżnienie – I miejsce za najciekawsze i najlepiej zaprezentowane badania. Dalsze prace ze studentami w Katedrze Immunologii i Mikrobiologii będą prowadzone przez kolejnego opiekuna naukowego dr. inż. Pawła Nawrotka, którego zainteresowania naukowe obejmują, poza wspomnianymi już zagadnieniami, kwestie związane z diagnostyką molekularną patogenów bakteryjnych z grupy shigatoksycznych szczepów *Escherichia coli* oraz opracowywanie nowych procedur diagnostycznych, dotyczących szybkiej identyfikacji i analizy patogenności drobnoustrojów bakteryjnych z wykorzystaniem techniki PCR.



Dr hab. Danuta Czernomysy-Furowicz przekazuje opiekę nad młodymi naukowcami z SKN Mikrobiologii dr. inż. Pawłowi Nawrotkowi

Drugie miejsce, *ex aequo* z członkami SKN Wędkarzy z Wydziału Nauk o Żywności i Rybactwa, zajęła Marta Sokołowska za pracę o „Reaktywnych formach tlenu w organizmie, ich profilaktyce i katalazie (EC 3.11.1.6)”, którą wykonała pod kierunkiem dr. inż. Tadeusza Ogońskiego z Zakładu Chemii Fizjologicznej. W tym miejscu należy podkreślić, że opiekun koła, inspirujący studentów do pracy naukowej, głównie kierunku biotechnologia, poszczycić się może wieloma sukcesami swoich podopiecznych tak w uczelni, jak i w sesjach ogólnopolskich. Przykładem jest wysokie II miejsce, zajęte w przeszłości przez naszego absolwenta Mariusza Molendę i jego młodszą koleżankę Dorotę Zawidzką za referat „O termodynamice, enzymach i adaptacji”, przedstawiony na X Międzynarodowej Konferencji Studenckich Kół Naukowych we Wrocławiu w 2005 r. Najwyższe jednak wyróżnienie, a więc I miejsce, przyznano studentom dr. inż. Tadeusza Ogońskiego na I Środowiskowej Konferencji Studenckich Kół Naukowych pod hasłem „Przegląd Działalności Naukowej Studenckich Kół Naukowych”, która odbyła się w tym samym roku w Uniwersytecie Szczecińskim.

Trzecie miejsca przyznano aż trzem zespołom, spośród których dwa – SKN Fizjologii Zwierząt oraz SKN Zoologów ACUTUM – działają na naszym wydziale. To ostatnie zaliczane jest do najdłuższej działającej ruchu studenckiego, powołanego w 1954 r., aczkolwiek o początkowej działalności, poza informacją o powstaniu koła, nie zachowały się w Katedrze żadne dokumenty. Reaktywacja Koła Zoologów, z inicjatywy ówczesnego kierownika Katedry, prof. dr hab. Elżbiety Kalisińskiej, nastąpiła formalnie 8 grudnia 1997 r. Rok później, na 28. Sesji Studenckich Kół Naukowych ówczesnej Akademii Rolniczej w Szczecinie studenci zaprezentowali po raz pierwszy wyniki swoich badań naukowych, uzyskując w kolejnych latach uznanie jurorów i zajmując nagradzane miejsca i wyróżnienia. Ostatnie lata – głównie dzięki zaangażowaniu kolejnego opiekuna naukowego, dr hab. Katarzyny Kavetskiej prof. nadzw. – to kontynuacja sukcesów tak wewnątrzuczelnianych, jak i ogólnopolskich. Wyróżniającą się postacią, działającą od kilku lat w Kole Naukowym Zoologów, jest Paweł Petrykowski, pasjonat i kolekcjoner egzotycznych gatunków bezkręgowców, którymi zajmuje się nie tylko naukowo, ale także ekspozycyjnie, będąc – z inicjatywy władz dziekańskich – współorganizatorem egzotarium.

Studenckie Koło Naukowe Fizjologii Zwierząt, które zajęło w tegorocznej sesji również III miejsce. W ciągu 54 lat istnienia studenci realizowali różne projekty badawcze, organizowali spotkania i konferencje naukowe, na których prezentowali rezultaty swoich badań. Członkowie SKN odbywają cykliczne spotkania, podczas których poszerzają swoją wiedzę o tematy nie objęte standardowym programem nauczania. Efektem ich pracy w ostatnich pięciu latach są wykonane prace badawcze prezentowane podczas Sesji Studenckich Kół Naukowych: „Aktywność reninowa osocza a stężenie aldosteronu we krwi krów w okresie okołoporodowym” (II miejsce w jubileuszowej, XXX Uczelnianej Sesji Studenckich Kół Naukowych oraz trzecie miejsce na VI Międzynarodowej Konferencji Studenckich Kół Naukowych we Wrocławiu) „Czynność nerek koźłat” (III miejsce podczas XXXI Uczelnianej Sesji Kół Naukowych) „Wpływ blokowania enzymu konwertującego na wielkość ciśnienia tętniczego ciętł w okresie neonatalnym” (III miejsce w XXXII Uczelnianej Sesji Kół Naukowych). Dzięki bogatemu zapleczu Katedry w postaci nowoczesnych laboratoriów (m.in. elektroforezy dwukierunkowej 2 – DE, spektrometrii masowej – MS, Western-Blottingu) uczestnicy Koła



Dr inż. Katarzyna Michałek w czasie pracy laboratoryjnej ze swoimi podopiecznymi



Od lewej – dr inż. Andrzej Dybus i mgr inż. Magdalena Muszyńska w czasie prac laboratoryjnych ze studentami SKN Inżynierii Genetycznej

Eliminacje do konkursu chemicznego zakończone

XLI Konkurs Chemiczny to cykliczna impreza, która rokrocznie organizowana jest przez pracowników Zakładu Chemii Fizjologicznej z Wydziału Biotechnologii i Hodowli Zwierząt Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego, a przede wszystkim przez dr. inż. Tadeusza Ogońskiego, głównego inicjatora przedsięwzięcia.

21 lutego br. odbyły się tegoroczne eliminacje do konkursu dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych województwa zachodniopomorskiego, w które włączyło się także Zachodniopomorskie Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Szczecinie. Patronatem szczególnym przedsięwzięcie objął prorektor ds. studenckich Jacek Wróbel i dziekan Wydziału Biotechnologii i Hodowli Zwierząt, Jan Udała.

W tegorocznej edycji konkursu wzięło udział 60 uczniów reprezentujących 23 szkoły z terenu województwa zachodniopomorskiego. Do finału zostało zakwalifikowanych 15 uczniów reprezentujących

Naukowego mają możliwość zapoznania się z innowacyjnymi technikami proteomicznymi.

Wymiernym efektem działalności Studenckiego Koła Naukowego są opracowywane i publikowane wspólnie z pracownikami Katedry procedury identyfikacji określonych białek metodą transferu półsuchego. Obecnie opiekunem naukowym SKN jest dr inż. Katarzyna Michałek, a przed nią ze studentami pracowali: doc. Samuel Rotenberg – założyciel i pierwszy opiekun koła, prof. dr hab. Stanisław Baranow-Baranowski, prof. dr hab. Wiesław F. Skrzypczak oraz dr inż. Małgorzata Ożgo.

W 38. Sesji Studenckich Kół Naukowych za prace wyróżniające się uznano cztery, z których jedna była realizowana przez członków Koła Inżynierii Genetycznej, działającego w Zakładzie Cytogenetyki Molekularnej pod kierunkiem dr. inż. Andrzeja Dybusa i z wyjątkowym zaangażowaniem mgr inż. Magdaleny Muszyńskiej. Wyniki badań pt. „Polimorfizm genów FTO oraz receptora A2 serotoniny a otyłość człowieka”, podobnie jak rok temu, zaprezentował Grzegorz Polakiewicz, od początku uczestniczący w pracach naukowych SKN Inżynierii Genetycznej, jeden z najmłodszych na naszym wydziale, powołanym bowiem jesienią 2007 r. a więc niespełna dwa lata temu. Mimo to, koło może poszczycić się już sukcesami – w 37. Sesji, inauguracyjnej działalności SKN Inżynierii Genetycznej, studenci w takim samym składzie współautorskim, jak w roku ubiegłym, za referat na temat „Polimorfizmu genu receptora dopaminowego typu 4 (DRD4) człowieka” zajęli II miejsce, ustępując tylko członkom SKN Enzymologów.

Poza wspomnianymi wyżej, wyróżnionymi w tegorocznej sesji zespołami naukowymi, należy jeszcze wymienić te koła, które w przeszłości radziły sobie bardzo dobrze – SKN Biologii Rozrodu, które pod opieką dr inż. Barbary Błaszczuk zdobywało w naszej uczelni dwa razy I miejsce, trzy razy III oraz I i III miejsce na sesjach międzynarodowych w Olsztynie i Wrocławiu, SKN Zdrowe Zwierzę (opiekun – dr inż. Agnieszka Tomza-Marciniak), raz na trzecim miejscu i dwa razy wyróżnione czy SKN Hodowców Koni (pod opieką dr inż. Angeliki Cieśli), którego członkowie byli laureatami I, II oraz III miejsca.

Dumne z osiągnięć naukowych studentów i ich opiekunów władze Wydziału Biotechnologii i Hodowli Zwierząt życzą dalszych sukcesów aktywnym i wyróżnionym zespołom, a także tym, które wysokie miejsca i wyróżnienia mają dopiero przed sobą.

Iwona Szatkowska
Wydział Biotechnologii i Hodowli Zwierząt

Znajomość chemii przez uczniów przystępujących do konkursu wojewódzkiego jest więc bardzo zróżnicowana. Aby konkurs spełnił założone cele dydaktyczne, niezbędne jest rozwiązanie kompromisowe, uwzględniające taki dobór treści i sposobu zadawania pytań, aby umożliwić sprawiedliwą ocenę zarówno potencjału intelektualnego, jak i przygotowania przedmiotowego wszystkich uczestników. Dotyczy to zwłaszcza testu eliminacyjnego. Ocena tegorocznego testu wykazała prawidłowy dobór pytań i zadań. Średni wskaźnik trudności wyniósł 54 proc. (test o średnim wskaźniku trudności mieści się w przedziale 50–60 proc. i z dużym prawdopodobieństwem jest niezawodny w odniesieniu do jego wewnętrznej zgodności i jednorodności), a średnia moc różnicująca testu była równa 0,16 (im większy ten wskaźnik, tym lepiej pytania odróżniają uczniów słabych od dobrych). Średnio rozwiązano 53 proc. pytań testowych, co wskazuje na dobre przygotowanie uczestników konkursu i wyjaśnia stosunkowo niski wskaźnik mocy różnicującej tegorocznego testu. Informacja o wynikach eliminacji do tegorocznego konkursu została umieszczona na stronie internetowej organizatora (<http://biot.ar.szczecin.pl>).

Finał konkursu odbył się 17 kwietnia w Laboratoriach Chemicznych Zakładu Chemii Fizjologicznej Wydziału Biotechnologii i Hodowli



Zwierząt Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie przy ul. Doktora Judyma 2.

*Iwona Szatkowska, Wydział Biotechnologii i Hodowli Zwierząt
Tadeusz Ogoński, organizator konkursów chemicznych*

Badania poligonowe STOKI 2008

Koło Naukowe Abysal, które działalność rozpoczęło w 2001 roku, od samego początku cieszyło się dużym zainteresowaniem studentów Wydziału Techniki Morskiej. Głównymi kierunkami działania koła jest technika głębinowa związana z budową i eksploatacją bezzałogowych pojazdów podwodnych typu ROV. WTM eksploatuje dwa pojazdy podwodne KRAB i MAGIS, wchodzące w skład Systemu Wykrywania Obiektów Technicznych i Systemu Monitoringu Podwodnego.

Studenci należący do koła naukowego mają możliwość korzystania z pojazdów w warunkach laboratoryjnych, podczas badań poligonowych i badawczych wypraw plenerowych. Co najmniej dwa razy w ciągu roku staramy się opuścić mury uczelni i udać się na wyjazd badawczy, by w miłej atmosferze doskonalić naszą wiedzę i zdobywać nowe doświadczenia.

Dzięki dodatkowym funduszom, uzyskanym od rektora ZUT oraz dziekana WTM, również na początku tego roku akademickiego mogliśmy wyjechać w teren – doskonalić nasze umiejętności w warunkach poligonowych. Tym razem za cel podróży obrał się jezioro Ostrów położone w pobliżu miejscowości Stoki (woj. zachodniopomorskie).

Po pomyślnym przeprowadzeniu testów pojazdów w warunkach laboratoryjnych, załatwieniu niezbędnych formalności oraz zapakowaniu całego potrzebnego sprzętu byliśmy gotowi do wyjazdu. 23 października po zakończeniu zajęć wyruszyliśmy na spotkanie z przygodą.

Do ośrodka ZUT, w którym mieliśmy nocleg, dotarliśmy późnym popołudniem. Lekkie zmęczenie nie odebrało nam jednak zapału do pracy i od razu przystąpiliśmy do przygotowywania badań. Wieczorem podczas kolacji przy ognisku, mimo zmęczenia, uściślaliśmy plany kolejnego dnia.

Poranek 24 października przywitał nas promieniami wschodzącego słońca i błękitem nieba, co wszystkim poprawiło i tak bardzo dobre humory. Przygotowania do przeprowadzenia badań przebiegały bardzo szybko i już około godziny 11 byliśmy gotowi do zwozowania pojazdów. Celem naszego wyjazdu było sprawdzenie jak KRAB oraz MAGIS będą ze sobą współpracowały.

Po zwozowaniu pojazdów każdy z członków Abysala miał możliwość sterowania pojazdami, jedni doskonalili swoje umiejętności,

a nowi członkowie poznawali zasadę pracy pojazdów. Każdemu sprawiło to ogromną przyjemność.

Po kilku godzinach przeszukiwania dna, sfilmowaniu kilku napotkanych ryb i znalezieniu mnóstwa puszek oraz innych zanieczyszczeń natknęliśmy się na prawdziwy „skarb”, którym okazała się kosiarka. Dzięki temu odkryciu mogliśmy skupić się na przeprowadzeniu testów dotyczących współpracy pojazdów przy wykonywaniu określonego zadania.

Ostatni dzień przeznaczony był na pakowanie i sprzątanie terenu, na którym przeprowadzaliśmy badania. Po tych pracach gotowi byliśmy do powrotu.

Planujemy już kolejne wyprawy badawcze, być może w to samo miejsce, aby w końcu wydobyć nasz skarb...

*Tekst i zdjęcia: Anna Nowicka, Katarzyna Rogowska,
Tomasz Zieliński, Łukasz Szczęsny, Marta Gajda, Mariusz Matejski*



Pojazdy podwodne KRAB i MAGIS przygotowane do wodowania



Pojazd KRAB gotowy do zanurzenia



Pojazd MAGIS po wodowaniu



Stanowisko sterowania pojazdami



Sterowanie jest rzeczą trudną, potrzebna jest mądrość zbiorowa

Uwaga na kleszcze

Wiosna w tym roku nadeszła z opóźnieniem, ale temperatura ok. 5 stopni C wystarczyła, aby kleszcze zaczęły wybudzać się z zimowego letargu i rozpoczynać cykl rozwojowy. Obecnie, wraz z ociepleniem się klimatu, sezon aktywności kleszczy zaczyna się już w marcu i trwa do listopada. Dłuższy okres żerowania kleszczy przekłada się na wzrost ich liczebności. Kleszcze spotykamy nie tylko na obrzeżach lasów i łąkach, ale także w przydomowych ogrodach i miejskich parkach. Wzrost populacji kleszczy, to także wzrost zagrożenia chorobami odkleszczowymi, w tym kleszczowym zapaleniem mózgu.



Wirus kleszczowego zapalenia mózgu atakuje mózg

lub rdzeń kręgowy, wywołując zapalenie mózgu lub opon mózgowo-rdzeniowych. Medycyna nie dysponuje lekiem, który zwalzałby czynnik chorobotwórczy – jeśli doszło do zakażenia, lekarz może jedynie łagodzić objawy choroby. Jedynym skutecznym sposobem ochrony są szczepienia ochronne.

Kleszcze i przenoszone przez nie kleszczowe zapalenie mózgu, to nie tylko problem Polski, ale całej Europy Środkowej. W krajach sąsiadujących od wielu lat, konsekwentnie, prowadzone są programy, mające na celu maksymalne zabezpieczenie społeczeństwa przeciwko KZM. W połowie marca także w Polsce wystartowały „Zielone Dni – Program Szczepień przeciw Kleszczowemu Zapaleniu Mózgu”. Do akcji przystąpiło ponad 350 punktów szczepień w całej Polsce. Jeszcze w tym sezonie planowane są kolejne edycje „Zielonych Dni”. Nie czekaj zaszczep się.

red.

Pokaz chemiczny Koła Naukowego „α-Reaktywni”

12–13 lutego 2009 roku w hotelu Radisson SAS odbyła się Konferencja oraz Międzynarodowa Giełda Kooperacyjna „Chemika 2009”. Studenci Wydziału Technologii i Inżynierii Chemicznej zrzeszeni w Kole Naukowym „α-Reaktywni”, przy wsparciu finansowym Zachodniopomorskiego Klastra Chemicznego „Zielona Chemia”, zorganizowali pokaz chemiczny na otwarcie konferencji.

Ze zrozumiałych względów nie można było przeprowadzić eksperymentów, których efektem ubocznym byłyby trujące gazy lub otwarty ogień. Mimo tych ograniczeń pokaz był jednym z ciekawszych punktów konferencji. Zaprezentowano kilka naprawdę widowiskowych doświadczeń, opatrzonych dowcipnym komentarzem, między innymi numery zatytułowane: „Piana”, „Lokomotywa” i „Znikający styropian”.

*Tekst Szymon Kugler
Zdjęcia Albert Żelaznowski*



Członkowie Koła Naukowego „α-Reaktywni”. Od lewej: Dominik Kotowski, Natalia Szydłowska, Edyta Makuch, Agata Niemczyk, Bogusia Gradzik, Szymon Kugler

Jak studenci zimę zegnali

Zgodnie z kalendarzem 21 marca br. o godzinie 18, tuż przed klubem PINOKIO i w jego szacownych wnętrzach, postanowiono raz na zawsze rozstać się z zimą, która trzeba to przyznać, nie dokuczyła nam za bardzo.

Specjalnie na tę okoliczność przygotowano program ICE PARTY z wieloma atrakcjami, z których tylko część godzi się w tym miejscu wymienić.

Organizatorzy, stanęli na wysokości zadania. Kto zmarzł mógł posilić się gorącą grochówką, kto się za bardzo rozgrzał (bywało, bywało) mógł się schłodzić, obserwując nietatwą sztukę wydobywania z brył lodowych – przyjechały aż z południa Polski – postaci i symboli. Tak



więc z jednej bryły wylaniał się profil Pinokia, z drugiej zaś logo Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego. Stosowano przy tym rozmaite tajemne technologie, jak chociażby... prasowanie lodowej bryły żelazkiem.

– Również dzięki temu eventowi chcemy tworzyć kulturę studencką wśród społeczności akademickiej – mówi Łukasz Nawrocki, organizator.

Wyglądało jednak na to, że społeczność jeszcze się nie zbudziła z zimowego snu.

*Tekst i zdjęcia
Stanisław Heropolitański*

Koło Naukowe Inżynierii Wodnej

W maju 2008 roku na Wydziale Budownictwa i Architektury ówczesnej Politechniki Szczecińskiej zostało powołane Studenckie Koło Naukowe Inżynierii Wodnej, które jest kontynuatorem tradycji Koła Naukowego Inżynierii Środowiska. Inicjatywą założycielską wykazali się studenci IV (obecnie V) roku budownictwa, specjalności budownictwo wodne.

Jeszcze przed oficjalną rejestracją koła, dyskusje studenckie zaowocowały zorganizowaniem warsztatów laboratoryjnych, podczas których można było się przekonać, czy możliwe jest „chodzenie” po cieczy. Badaną cieczą był płyn nienewtonowski, który dzięki swoim „magicznym” właściwościom zagęszcza się pod wpływem siły ścinającej. Pomysłowość studencka dała upust przy analizowaniu właściwości płynu. Całość warsztatów była zarazem świetną zabawą w naukowej atmosferze.

Kolejnym krokiem było zoorganizowanie prezentacji pod tytułem „Zastosowanie technik termowizyjnych w budownictwie”. Na zaproszenie Koła Naukowego Inżynierii Wodnej przyjechał na nasz wydział Paweł Rutkowski, dyrektor ds. sprzedaży szwedzkiej firmy FLIR SYSTEM AB produkującej kamery termowizyjne. Nasz gość przedstawił prezentację, której celem było pokazanie możliwości zastosowania technik termowizyjnych m.in.: w elektroenergetyce, automatyzacji, medycynie oraz oczywiście w budownictwie. Prezentacja była połączona z pokazem praktycznym, podczas którego można było przekonać się naocznie, co potrafią kamery analizujące promieniowanie ciepłe. Całość przedstawiona była w niezwykle interesujący sposób, co spotkało się ze sporym zadowoleniem licznie przybyłych na salę studentów, kadry naukowej, a także gości z zewnątrz. Technologia ta ma ogromne możliwości m.in. w zakresie wykrywania wad konstrukcji, a także określania klasy energetycznej budynku, przez co ma szansę być coraz chętniej wykorzystywana w budownictwie.

W lipcu i sierpniu 2008 r. pod patronatem koła odbyły się praktyki studenckie na zlecenie Fundacji na Rzecz Rozwoju Politechniki Szczecińskiej oraz wrocławskiej firmy IMS sp. z o.o. Studenci przeprowadzili inwentaryzację terenową dziesięciu rzek dorzecza Odry, podczas której określili stan ich zabudowy hydrotechnicznej. Praca studentów zostanie wykorzystana w planowaniu gospodarki wodnej, a także pomoże w określeniu zagrożeń powodziowych województwa zachodniopomorskiego.

Obecnie koło przygotowuje kolejne przedsięwzięcia, które pozwolą studentom poznać kilka zagadnień naukowych, przy których można świetnie się bawić.

Kontakt z kołem: psmieja@o2.pl; jkurnatowski@ps.pl

Piotr Śmieja, Koło Naukowe Inżynierii Wodnej



Członkowie koła przed wyjazdem w teren

Nagrody prezydenta miasta

Kapituła Nagrody Prezydenta Miasta Szczecin zdecydowała w drodze głosowania o przyznaniu nagród za najlepszą pracę magisterską lub dyplomową ukierunkowaną na nowoczesne technologie i innowacje za 2008 rok.

Nagrodę Prezydenta Miasta Szczecin za najlepszą pracę magisterską otrzymał Bartosz Bielski z Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego za pracę „Pasywna identyfikacja systemów operacyjnych za pomocą sztucznych sieci neuronowych”.

Praca została wykonana pod kierunkiem dr. inż. Przemysława Klęska w Katedrze Metod Sztucznej Inteligencji i Matematyki Stosowanej, Wydział Informatyki ZUT.

Nagrodę Prezydenta Miasta Szczecin za najlepszą pracę doktorską otrzymała dr inż. Aleksandra Borsukiewicz-Gozdur z Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego za pracę „Ocena efektywności pracy elektrowni geotermalnej z czynnikiem organicznym”.

Promotorem pracy jest prof. dr hab. inż. Władysław Nowak – Katedra Techniki Ciepłej, Wydział Inżynierii Mechanicznej i Mechatroniki ZUT.

Nagrodzonym serdecznie gratulujemy!

sh

Zostać chemikiem

Dzień Otwarty na Wydziale Technologii i Inżynierii Chemicznej

Ideą Dnia Otwartego na każdej uczelni jest zaprezentowanie kandydatom na studia dwóch rzeczy. Po pierwsze – profilu, bazy naukowo-dydaktycznej szkoły i możliwości, jakie niesie za sobą studiowanie.

Po drugie – pokazanie charakteru, klimatu i ducha uczelni – rzeczy, których nie da się wyrazić za pomocą tabel, folderów, wykresów i reklam. Pierwszy Dzień Otwarty w historii Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego odbył się 26 marca 2009 roku. Wydział Technologii i Inżynierii Chemicznej przygotował pokazny zasób różnych atrakcji dla wszystkich zainteresowanych. Spory udział w przeprowadzeniu całego przedsięwzięcia na wydziale mieli studenci zrzeszeni w Samorządzie Studenckim WTiCh oraz pięciu kołach naukowych: Zapachowej Jakości Powietrza, „α-Reaktywni”, Ligi Ochrony Przyrody, „Proekolog” i „Technolog”, którzy bardzo aktywnie włączyli się w promocję wydziału. W budynku przy ul. Pułaskiego 10 każdy zwiedzający mógł otrzymać gadżety z tworzyw sztucznych, wykonane przez studentów, oraz przeprowadzić efektowne reakcje chemiczne w skali mikro. W budynku przy al. Piastów 42

działało „Miasteczko odorymetryczne”, gdzie młodzi ludzie mogli przetestować swój zmysł węchu i wziąć udział w pomiarach odorymetrycznych. W salach na I piętrze działało kino ekologiczne oraz były prowadzone prezentacje działalności samorządu studenckiego i kół naukowych. Największą popularnością cieszyły się jednak pokazy i zajęcia laboratoryjne zorganizowane przez pracowników Zakładu Chemii Nieorganicznej przy skromnym zaangażowaniu studentów. Kolejne grupy młodzieży mogły uczestniczyć w naprawdę interesujących zajęciach, podczas których każdy mógł osobiście przeprowadzić wiele reakcji chemicznych. Dzięki zaangażowaniu pracowników i studentów WTiCh pierwszy Dzień Otwarty Wydziału Technologii i Inżynierii Chemicznej w ramach struktur Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego był sukcesem. Wydział odwiedziły setki młodych ludzi, którzy niebawem rozpoczną studia. Cała impreza była dobrze zaplanowana, starannie przygotowana i sprawnie przeprowadzona. Społeczność chemików jako całość zaprezentowała się wybornie pod każdym względem.

Tekst i zdjęcia Szymon Kugler



Wyjazd narciarski do Nassfeld–Hermagor

W dniach 6–14 lutego br. został zorganizowany narciarski wyjazd dla pracowników i studentów Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego. Należy w tym miejscu nadmienić, że wyjazd stanowił nawiązanie do wieloletniej tradycji Akademii Rolniczej w Szczecinie. Główna organizatorka i – można to na pewno dodać – dusza całego przedsięwzięcia, pani mgr Danuta Maciejewska ze Studium Wychowania Fizycznego i Sportu ZUT, tym razem jako cel podróży wybrała położony w Karyntii w Austrii region Nassfeld–Hermagor. Wybór ten stanowił swoisty eksperyment: w poprzednich latach uczelniani narciarze próbowali swoich sił przede wszystkim na stokach włoskich. Niestety, polskie trasy narciarskie pozostawiają jeszcze wiele do życzenia: zarówno z punktu widzenia organizacyjnego, jak również z punktu widzenia długości poszczególnych zjazdów. Słuszna jest propozycja wyjazdów w Alpy, gdzie w znacznie większym stopniu można zasmakować białego szaleństwa.

Jako uczestnik wyprawy nie mam wątpliwości, że zaproponowane przez panią Maciejewską miejsce w zupełności zdało egzamin. Tras narciarskich było bardzo dużo. Zróżnicowany był również ich stopień trudności, także każdy z nas mógł próbować sił w dogodnych dla siebie warunkach. Osoby słabiej czujące się na śniegu mogły w każdej chwili liczyć na pomoc i konsultację ze strony profesjonalnie przygotowanych trenerów. Również miejsce noclegu było odpowiednie: po wyczerpującym dniu można było wieczorem wypocząć w odpowiednich warunkach, a także porozmawiać ze znajomymi przy dobrym austriackim piwie (do rozsądnej wszakże godziny, w końcu wciąż czekał nas kolejny, pełen wrażeń dzień). Pogoda nam sprzyjała: w czasie większości dni świeciło słońce.

Wydaje się, że należy kontynuować tradycję wyjazdów akademickich: zarówno w sferze obozów narciarskich, jak również corocznych pielgrzymek środowisk naukowych do Częstochowy. Życie społeczności uczelnianej nie może być bowiem wypełniane tylko i wyłącznie przez sprawy naukowe. Ważna jest również przebiegająca na różnych polach integracja i wzajemne poznanie się pracowników i studentów. Dopiero wtedy możliwe jest prawdziwe spotkanie, opisanie chociażby przez ks. prof. Józefa Tischnera w „Filozofii dramatu”.

...okiem organizatorki

Sezon zimowy rozpoczął się kolejnym udanym obozem szkoleniowym sekcji narciarskiej (ZUT–AR), tym razem w Austrii, rejon Nassfeld–Hermagor w dniach 6–14.02. 2009 r.

Już po raz 8. zawodnicy trenowali na alpejskich stokach, przemierzając dziennie po 60–70 km tras. Zima, jakiej tam nie było od 15 lat, przywitała nas 4-metrową warstwą śniegu, pięknymi widokami i dużą liczbą tras, wyciągów (3 gondole), wieloma wyciągami krzesełkowymi 4–6-osobowymi, także podgrzewanymi, mniej więcej 20 × Kasprowy Wierch. Kochamy polskie góry, ale niestety są drogie (120 zł dziennie na Kasprowym) i kolejki, jeżeli się nie dotrze przed godziną 8 rano.

Tradycyjnie towarzyszyli nam pracownicy uczelni z prorektorem ds. studenckich Jackiem Wróblem, który jeździ fantastycznie, mógłby wystąpić w reprezentacji uczelni. Byli także: prof. M. Świtłyk, prof. J. Piesik, prof. G. Dackowska-Kozon, dr. A. Koronkiewicz, pani S. Porada, mgr J. Kaliciński, dr M. Nowak, dr J. Ochmian, dr A. Stolarska, docent A. Woźniak i Adrian Woźniak, jednym słowem – pasjonaci narciarstwa.

Pogoda była trochę gorsza niż poprzednio we Włoszech, ale apartamenty wspaniałe, odnowa biologiczna, sauna. Pani



Zapewnianie tego to wszakże jedna z ważniejszych misji *almae matris*. Wypada wyrazić radość z powodu, że w tym roku spotkanie odbyło się w Nassfeld–Hermagor.

Maciej J. Nowak
Katedra Prawa i Gospodarki Nieruchomościami
Wydział Ekonomiczny

prof. G. Dackowska-Kozon prowadziła jogę nie tylko dla pań, za co serdecznie dziękuję.

Grono narciarzy powiększyło się o kolejne 3 osoby, które przed obozem kilka razy trenowały na Osowie z instruktorem D. Maciejewską. Na obozie jeździły już po wszystkich trasach.

Narciarstwo jest wspaniałą dyscypliną, gdzie człowiek ciągle czuje się młodo i obcuje z fantastyczną przyrodą.

Po raz kolejny zakończenie obozu odbyło się już po powrocie i połączone było z pokazem filmu i zdjęć, opracowanych przez Adriana Woźniaka, któremu serdecznie dziękujemy. Jest to wspaniała pamiątka, gdyż czasami jeżdżąc po stokach człowiek nie widzi tych wspaniałych widoków.

Wkrótce reprezentacja ZUT–AR wyjeżdża na X Mistrzostwa woj. zachodniopomorskiego w narciarstwie alpejskim do Spindlerovego Młyna (Czechy).

Życzymy wszystkim wielu sukcesów, mając nadzieję, że te obozy będą kontynuowane na nowej uczelni. Zapraszamy wszystkich chętnych pracowników i studentów.

Danuta Maciejewska
trener sekcji

Pracowity rok CHAPS-u

Chór Akademicki Politechniki Szczecińskiej im. prof. Jana Szyrockiego miniony 2008 rok może z pewnością zaliczyć do udanych. Chór rozpoczął go cyklem koncertów kolędowych, które odbyły się w Choszczynie, Białogardzie oraz tradycyjnie w ostatnią sobotę stycznia w szczecińskiej Katedrze. Misterium Kolędowe, obecne w Bazylice oraz w świadomości mieszkańców Szczecina już od wielu lat, po raz kolejny zgromadziło rzeszę słuchaczy, która nagrodziła wszystkie występujące chóry gromkimi brawami.

Kontynuując tradycję koncertów cyklicznych, dyrygent zespołu Szymon Wyrzykowski wyszedł z propozycją organizacji Misterium Pasyjnego, które corocznie odbywać się będzie przed Świętami Wielkanocnymi. Premiera tego wydarzenia odbyła się w marcu w Choszczynie oraz tydzień później ponownie w Bazylice Archikatedralnej w Szczecinie. Publiczność i krytycy szczecińscy wysoko ocenili koncerty zarówno za dobór repertuaru, jak i oryginalność jego wykonania, np. na balkonach wewnątrz kościoła.

W kwietniu Towarzystwo Przyjaźni Grodna i Wilna oraz Ambasada RP w Grodnie zaprosiły chór na Białoruś, gdzie uświetnił koncertami kolejną edycję dyktanda z języka polskiego pisanego przez Polaków zamieszkujących na Białorusi. Chór wykonał kilka koncertów między innymi w Lidzie i w Grodnie, a w trakcie podróży po Białorusi odwiedził między innymi muzeum Adama Mickiewicza

w Nowogródku. Po raz kolejny chórzyści doświadczyli ogromnej gościnności i serdeczności, ale również tęsknoty za ojczyzną Polaków zamieszkujących za wschodnią granicą.

W maju CHAPS, niezmiennie od początku funkcjonowania festiwalu, wziął udział w koncertach 6. edycji Międzynarodowego Festiwalu Chóralnego. Jest to doskonała okazja do nawiązania nowych kontaktów i poznawania nowego repertuaru chóralnego. Ich efektem były czerwcowe koncerty w Szczecinie zaprzyjaźnionego Chóru Kameralnego z Halstadt w Szwecji.

Chór Politechniki Szczecińskiej brał również udział w wielkim wydarzeniu kulturalnym i duchowym, jakim była w czerwcu inauguracja organów, które zostały zbudowane w szczecińskiej Katedrze. Organy są jednym z największych tego typu instrumentów w Polsce, posiadają 66 głosy i ponad 4 000 piszczałek. Podczas uroczystości chór wykonał specjalnie skomponowany na tę okazję utwór „Lux et Veritas” znanego szczecińskiego kompozytora, Marka Jasińskiego. Po raz kolejny po wielu latach przerwy CHAPS został zaproszony do wykonania koncertu inauguracyjnego Festiwalu Muzyki Kameralnej i Organowej w Kamieniu Pomorskim oraz tradycyjnie od wielu lat zainaugurował koncertem a cappella Międzynarodowy Festiwal Pieśni Chóralnej w Międzyzdrojach. Pracowity sezon chórzyści zakończyli na początku lipca udziałem w koncertach w festiwalach w Kołobrzegu i w Koszalinie.

Po przerwie wakacyjnej chór przystąpił do pracy z nowymi siłami, wiedząc o wyzwaniach, jakie będą czekały tej jesieni. Pierwszą z nich był udział w VI Międzynarodowym Festiwalu „Rybnicka Jesień Chóralna”, który okazał się niesamowitym sukcesem. Pokonując 12 zespołów, chór przywiózł pierwszą nagrodę w kategorii chórów mieszanych, nagrodę dla najlepszego dyrygenta oraz Grand Prix. Sukces miał też swoje znaczenie symboliczne – spod Rybnika pochodził założyciel i długoletni dyrygent zespołu a dziś jego patron, prof. Jan Szyrocki.

Już kilka tygodni później chór stanął w szranki w kolejnym konkursie, tym razem podczas II Ogólnopolskiego Konkursu Chóralnego im. Wacława z Szamotuł, oczywiście w Szamotułach. I tym razem okazało się, że nie ma sobie równych – pokonał 11 innych zespołów z całej Polski, zdobył Grand Prix festiwalu oraz nagrodę dla najlepszego dyrygenta.

Ważnym wydarzeniem był koncert na początku listopada w Se-nacie Rzeczypospolitej Polskiej. CHAPS wystąpił z koncertem pieśni kresowych podczas otwarcia wystawy poświęconej marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu „Nasza droga do wolności”. Była to niejako kontynuacja wizyty chóru na Litwie w grudniu 2007 r., gdzie CHAPS uczestniczył w otwarciu podobnej wystawy w Wilnie.

Okres przedświąteczny nie oznaczał końca pracy, tuż przed świętami Bożego Narodzenia chórzyści ruszyli na ponad tygodniowe tournée koncertowe po Niemczech, Francji i Hiszpanii. Wykonując program pieśni adwentowych i kolęd, śpiewaliśmy w niemieckim Detmold, francuskim St. Etienne oraz w hiszpańskiej Walencji. W Walencji wystąpiliśmy wspólnie z obchodzącym 40-lecie istnienia zaprzyjaźnionym od wielu lat chórem „Coro Universitario Sant Yago de Valencia”. Podczas uroczystego koncertu jubileuszowego wykonaliśmy utwór „Hodie – Fantasia on Christmas Carols” amerykańskiego kompozytora Ralpha Vaughana Williamsa wraz z orkiestrą w Palau de la Musica w Walencji. Zaproszenie do Walencji to również ogromne wyróżnienie dla naszego chóru.

Rok 2008 przyniósł chórowi wiele sukcesów i radości, ale również pewność, że ciężką pracą można zdobyć upragniony sukces. Cieszy nas, że obecny poziom wykonawczy naszego zespołu znajduje uznanie w środowisku muzycznym Szczecina i Polski, co owocuje zaproszeniami do wykonywania koncertów zarówno w Szczecinie, jak i w innych miejscowościach oraz za granicą. Mamy nadzieję, że uda nam



się autorskie plany koncertowe poszerzyć o kolejne projekty, które również zdobędą uznanie słuchaczy i krytyki.

W 2008 r. wykonaliśmy prawie 40 koncertów, co nie licząc wakacji daje jeden koncert tygodniowo. Jest to częstotliwość, której z pewnością nie powstydzi się żaden zespół zawodowy. Udało nam się wystąpić w kilku miastach naszego województwa jak Białogard, Choszczno, Kamień Pomorski, Kołobrzeg, Koszalin i Międzyzdroje. Koncerty w różnych miejscowościach naszego regionu przybliżają i promują poprzez muzykę naszą Alma Mater.

Na początku 2009 r., ze względu na połączenie Politechniki Szczecińskiej oraz Akademii Rolniczej w Szczecinie i stworzenie Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego, chór za zgodą senatu nowego uniwersytetu przy aprobacie członków chóru zmienił nazwę na Chór Akademicki im. prof. Jana Szyrockiego Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie. Zmianę tę podyktowała nie tylko nazwa uczelni, patrona chóru, lecz również chęć pozostawienia akronimu nazwy zespołu (CHAPS), pod którym znany jest on w Polsce i na świecie.

Paweł Żebrowski



Wspomnienia sprzed wielu, wielu lat...

Był rok 1955, połowa stycznia. Podjęłam wówczas pracę w Bibliotece Głównej Szkoły Inżynierskiej. Jak mówię o sobie żartobliwie, jestem bibliotekarką z ogłoszenia w gazecie. A działało się tak. Miałam 23 lata, byłam kilkudniową mężatką i kilkudniową szczecinianką. Pogoda była piękna, słoneczna i niezbyt chłodna. Mogłam wypuszczać się na zwiedzanie miasta, jakże innego pod każdym względem od mojej ukochanej Warszawy. Brałam też do ręki gazety, głównie najpopularniejszy wówczas w mieście „Kurier Szczeciński”. Tam właśnie pewnego dnia przeczytałam informację, że Biblioteka Główna Szkoły Inżynierskiej poszukuje pracownika. Nie mogłam doczekać się powrotu męża z pracy, aby mu o tym szybko powiedzieć. Mąż przyjął tę informację bez entuzjazmu i powiedział, że według niego powinnam odpoczywać, cieszyć się wolnym czasem, poznawać miasto, a na myślenie o pracy przyjdzie czas za parę miesięcy. Ja jednak byłam uparta. Odpowiedziałam mężowi – dobrze, pracy nie podejmę, ale pójsz porozmawiać moge. I na tym stanęło. Następnego dnia rano wybrałam się na poszukiwanie Szkoły Inżynierskiej. Okazało się, że miałam niedaleko, bo mieszkaliśmy przy ul. 5 Lipca, nie musiałam nawet jechać tramwajem. Z daleka spostrzegłam potężną, solidną bryłę gmachu Wydziału Chemii. Budynek spodobał mi się. Po wejściu do wnętrza urzekły mnie swoją oryginalną urodą sklepienia długiego, bardzo pięknego korytarza, którym dotarłam do gabinetu dyrektora. Nie było wówczas ściany bocznej oddzielającej obecny hol katalogowy od korytarza głównego. Gabinet dyrektora mieścił się w obecnym pomieszczeniu Sekcji Wypożyczeń Międzybibliotecznych. Pan dyrektor przyjął mnie bardzo ciepło, dużo mówił o bibliotece, o perspektywach jej rozwoju. Pokazał mi gotowy projekt budowy nowego gmachu biblioteki, który miał stanąć – naprzeciwko – po drugiej stronie al. Piastów. Powiedział też, że pilnie potrzebni są nowi pracownicy i od razu proponuje mi zatrudnienie.

Ja – pomna opinii mojego męża – odpowiedziałam dyrektorowi, że tu mi się wszystko podoba, ale jestem parodniową mężatką i z tego powodu mam lekki mętlik w głowie, ponadto kończę pisać pracę magisterską, którą będę musiała zawieźć do Warszawy, a następnie ją obronić. Przyrzekłam też dyrektorowi, że jak to wszystko zrobię, to ponownie się zgłoszę i podejmę pracę. Dyrektor mi odpowiedział – zgadzam się na wszystko. Na tym się rozstaliśmy.

Nie upłynęły trzy dni – było wcześniej rano – ja jeszcze w pełnym neglizżu, gdy usłyszałam mocne pukanie do drzwi. Podeszłam z lekkim strachem, pytając kto puka? Usłyszałam w odpowiedzi

„tu Szewczyk, magazynier biblioteczny, przyniosłem do Pani list od pana dyrektora Czerniego”. List był krótki, zawierał prośbę abym pilnie zgłosiła się do dyrektora. Znowu z niecierpliwością czekałam na powrót męża z pracy. List dyrektora skomentowałam tak, że dyrektor na pewno już znalazł kogoś innego i moja oferta przesunięta w czasie jest nieaktualna. Na co mój mąż odpowiedział: „i bardzo dobrze”. Następnego dnia rano znowu idę do biblioteki. Rozmowę moją z dyrektorem można najkrócej żartobliwie streścić następująco: „jeśli nie podejmę natychmiast pracy, to zawali się cała biblioteka i pół uczelni”. Odpowiedziałam na to tak: „panie dyrektorze, uznaję to za zrzęcenie losu, jeśli nie zostaną zabita przez mojego męża, to jutro rano przyjdę podpisać angaż”. 15 stycznia 1955 r. zostałam bibliotekarką w Bibliotece Głównej Szkoły Inżynierskiej.

W pracy, od pierwszego dnia wszystko mi się podobało, zespół był niewielki, ludzie serdeczni. Zostałam zatrudniona do prowadzenia wypożyczalni książek. Szybko poznałam użytkowników i księgozbiór oraz zasady pracy. Spodobały mi się nawet godziny pracy od 10 do 17, nie musiałam wcześniej wstawać. Pojawily się natychmiast problemy niezależne od biblioteki – trudności organizacyjne. Starsze pokolenie pamięta – w sklepach, głównie mięsnych, były pustki. Do godz. 10 jeszcze niczego nie dowieźli, a po 17 nic już w sklepie nie zostało. Zaczęliśmy w tej sytuacji z mężem trochę głodować. Uradziliśmy wspólnie, że muszę się z tego powodu z pracy – zwolnić. Poszłam z tym do dyrektora Czerniego. Nie był w stanie rozwiązać mojego problemu i rezygnację przyjął – odwołując ją w czasie do wakacji. Nadszedł czerwiec, zbliżały się ostatnie dni mojej pracy. Wówczas sekretarka zawiadomiła mnie, że jestem wzywana do dyrektora. Z bijącym sercem otwierałam drzwi gabinetu. Od wejścia zauważyłam roześmianego dyrektora, machającego w górę jakąś niewielką kartką papieru. Rozbawiony powiedział „nigdzie pani nie odejdzie, oto w rękę trzymam nakaz pracy do Biblioteki Szkoły Inżynierskiej”. Nigdy nie dociekałam, czy nakaz ten przyszedł normalnym trybem, czy pomógł w tym nieco pan dyrektor Czerni. To nie jest ważne. Z perspektywy lat pragnę powiedzieć, że jestem wdzięczna losowi i dziękuję Opatrzności za to, że ten nakaz pracy się nie spóźnił.

Podczas uroczystości 30 grudnia ub.r. z wielkim wzruszeniem patrzyłam na odsłonięte portrety dyrektorów. Ożyły postaci, wróciły wspomnienia. Uprzytomniłam sobie, że jestem w tym gronie jedyną osobą angażowaną do pracy przez dyrektora Czerniego. Pod jego dyktando pracowałam przez rok. Doskonale pamiętam twarz dyrektora i jego postać z nieodłączną dużą teczką, zawsze wypełnioną po brzegi książkami i dokumentami. Pan dyrektor Czerni uchodził za szefa bardzo wymagającego, ostrego, niecierpliwego, nie znośzącego sprzeciwu. Bałam się dyrektora niepomiernie. Zawsze kołatało

mi serce ilekroć byłam wzywana do gabinetu. Zapadło mi w pamięci pożegnalne spotkanie z dyrektorem w grudniu 1955 r. Poznaliśmy wówczas drugą stronę osobowości dyrektora, serdecznego, ciepłego człowieka, pozostawiającego z żalem swoją trzódkę podopiecznych. Jeszcze raz zakolało mi serce, gdy dyrektor w pożegnalnym słowie skierowanym do mnie w obecności wszystkich nazwał mnie swoim pupilkim. Pana dyrektora Czerniego spotkałam ponownie w 1965 r. Był wówczas gościem w naszej bibliotece na sesji problemowej, organizowanej przez dyrektora dr Marię, Salomeę Wielopolską. W 1968 r. wraz z kilkoma koleżankami z biblioteki gościłam w Bibliotece Głównej Politechniki Krakowskiej, w której dyktował pan dr Czerni. Parokrotnie, już jako dyrektor biblioteki, spotkałam pana dyrektora Czerniego na ogólnopolskich konferencjach bibliotekarskich. Towarzyszyła mu zawsze nieodłączna, pękata teczka.

Od pierwszych moich dni w Bibliotece Szkoły Inżynierskiej dostałam się pod opiekuńcze skrzydła wspaniałego bibliotekarza, prawego i szlachetnego człowieka – pani Mieczysławy Sieminy. Jej zawdzięczałam szlify bibliotekarskie i coś znacznie cenniejszego – możliwość obcowania z osobą wielkiego dobra, szlachetnego serca i wielkiego człowieczeństwa. Do dzisiejszego dnia noszę w sercu osobisty dług wdzięczności wobec Jej osoby.

Nie ma swojego portretu, ale głęboko zapadł w moją pamięć pan Stanisław Siadkowski, „Siadkoś”, jak go żartobliwie nazywaliśmy. Był pionierem bibliotekarstwa w Szczecinie i znaczącym jego filarem. Współorganizował Miejską Bibliotekę w polskim Szczecinie, a następnie całe zawodowe życie aż do emerytury poświęcił Bibliotece Szkoły Inżynierskiej i Politechniki Szczecińskiej. W pierwszym okresie był moim bezpośrednim przełożonym, od którego dużo się nauczyłam.

Moją poprzedniczką, niedoścignionym wzorcem wysokiej klasy, bibliotekarzem i wielkim przyjacielem moim i mojej rodziny była dyrektor dr Maria, Salomea Wielopolska. Dyrektor Wielopolska

po półrocznej współpracy ze mną powierzyła mi młodej, niespełna 25-letniej osobie na 17 lat kierowanie największą agendą w naszej bibliotece – udostępnianiem zbiorów. Odchodząc na emeryturę przekazała mi pałeczkę dyrektorską.

Żadnej z tych postaci nie ma już wśród żyjących.

Cześć Ich pamięci!

Patrząc na kolejne portrety pragnę zwrócić się do moich najbliższych współpracowników – wicedyrektorów Sylwii Wróblewskiej, zespolonej ze mną, bez reszty w pracy dla dobra i rozwoju placówki, która była dla nas obu największym celem i największym dobrem i wicedyrektor Genowefy Flejterskiej-Krüger, którą upodobałam sobie od pierwszego wejrzenia za jej osobowość, wartości umysłu i ducha, za umiejętności organizacyjne. Jej, odchodząc na emeryturę, przekazałam kierowanie biblioteką. Pragnę też w tym miejscu dodać podziękowanie za współpracę mojej kadrze kierowniczej szczebla średniego, mojemu sekretariatowi i wszystkim pracownikom, którzy swoją pracą przyczynili się, każdy na swoim stanowisku, do wzrostu prestiżu naszej biblioteki.

Mam nieprzepatą potrzebę zwrócenia się osobistego do obecnej dyrekcji biblioteki. Uważam, że niewiele jest bibliotek, ja nie znam takiej ani jednej, której dyrekcje kultywowałyby przeszłość, które wracałyby do korzeni. Nam się to szczęśliwie przydarzyło. Wyrażam za to Paniom Dyrektorkom podziękowanie i szacunek.

Biblioteka nasza 31 XII 2008 r. zamknęła piękną chlubną kartę pracy u boku Szkoły Inżynierskiej, a następnie Politechniki Szczecińskiej. Otwiera nowy rozdział działalności w innej strukturze organizacyjnej. Życzę Dyrekcji i wszystkim pracownikom dużo zdrowia i sił a także zawsze niezbędnego tutaj szczęścia, we wszystkich nowych poczynaniach.

Teresa Jasińska

emerytowany dyrektor Biblioteki Głównej PS w latach 1973–1988

Technikum Chemiczne im. Braci Śniadeckich w Szczecinie 1950–1995



Technikum Chemiczne w Szczecinie powstało w 1950 r. jako Liceum Chemiczne, powołane do życia dekretem Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego. Na początku szkoła podlegała pod Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego, mieszcząc się przy pl. Kilińskiego 3 na Niebuszewie w dzierżawionych od Centrum Doskonalenia Rzemiosła pomieszczeniach na II i III piętrze. Pierwszym dyrektorem szkoły

została mgr Maria Szulc, a pierwszy nabór do trzech pierwszych klas o niesprecyzowanej wówczas specjalności został zorganizowany w roku szkolnym 1950/51. We wrześniu 1951 szkoła została przejęta przez Ministerstwo Przemysłu Chemicznego, w wyniku czego dokonano reorganizacji szkoły oraz sprecyzowanie kierunków kształcenia, takich jak: planowanie w przemyśle chemicznym oraz nawozy



Teresa Jasińska (druga od lewej)



mineralne, przemianowane rok później na technologię kwasu siarkowego i nawozów fosforowych.

Szkoła powstała 1 września 1950 roku jako Liceum Chemiczne. Jej pierwszą siedzibą były pomieszczenia dzierżawione od Zakładu Doskonalenia Rzemiosła mieszczące się przy pl. Kilińskiego 3.

W latach 1952–57 dyrektorem szkoły była Antonina Mazur. Powstały pierwsze koła naukowe: marksistowskie oraz chemików. W skład Technikum Chemicznego wchodziły w tym czasie trzy klasy o kierunku planowanie produkcji w przemyśle chemicznym oraz jedna klasa czwarta o specjalności technologia kwasu siarkowego. Szkoła posiadała też zakład opiekuńczy – Szczecińskie Zakłady Nawozów Fosforowych.

W 1957 r. szkołę podporządkowano kuratorium. W miejsce zlikwidowanej specjalności planowania w przemyśle chemicznym otwarto dwie nowe specjalności: analizę chemiczną oraz technologię przemysłu chemicznego. Organizację technikum powierzono mgr. inż. Antoniemu Warzesze, który od 1 września został powołany na dyrektora szkoły. W 1959 r. przeszedł do pracy w Wyższej Szkole Rolniczej w Szczecinie, gdzie w późniejszych latach został powołany na stanowisko rektora. Organizującą się od 1.04.1957 r. nową szkołę zlokalizowano w prawym skrzydle budynku będącego własnością Technikum Energetycznego na ul. Racibora 60.

1 września 1958 r. szkoła została przeniesiona z dotychczas zajmowanych pomieszczeń w gmachu przy ul. Racibora 60/61 w Szczecinie na ul. Felczaka 3b w Szczecinie. Dzięki temu szkoła zyskała dodatkowe sale i umożliwiono jej lepsze wykorzystanie pracowni laboratoryjnych. Przez wiele lat Technikum Chemiczne korzystało z laboratorium chemicznego mieszczącego się na ul. Wąskiej. Od września 1959 r. funkcję dyrektora powierzono mgr. Edwardowi Pokorze, a Technikum Chemiczne stało się wyłącznym użytkownikiem budynku przy Felczaka 3b. W Technikum Chemicznym rozpoczynają działalność zespoły: teatralny, recytatorski, chóralki, wokalny, muzyczny oraz taneczny. Technikum Chemiczne liczy sobie 279 uczniów. Zajęcia odbywają się między innymi w Zakładzie Doskonalenia Rzemiosł, Zasadniczej Szkole Budowy Okrętów, Zakładzie Technologii Chemicznej Politechniki Szczecińskiej oraz w Pomorskiej Akademii Medycznej w Zakładzie Mikrobiologii. Praktyki uczniowskie odbywają się w Szczecińskich Zakładach Włókien Sztucznych, Szczecińskich Zakładach Nawozów Fosforowych, Szczecińskich Zakładach Celulozowo-Papierniczych, Gazowni Szczecińskiej, Hucie Szczecin, Cukrowni Szczecińskiej, Krakowskich Zakładach Sodowych Solvay, Zakładach Chemicznych Oświęcim, Zakładach Azotowych Kędzierzyn oraz w Nadodrzańskich Zakładach Przemysłu Organicznego Rokita w Dolnym Brzegu.

Lata sześćdziesiąte to lata rozkwitu Technikum Chemicznego, gdzie kilku uczniów ubiegało się o jedno miejsce w szkole. Jako trzecią specjalność utworzono Technologię Przetwórstwa Tworzyw Sztucznych. Działalność rozpoczęły: sekcja piłki koszykowej chłopców oraz sekcja nauki pływania. Do Technikum Chemicznego uczęszczało 360 uczniów. 1 września 1963 r. powstaje przy Technikum Chemicznym pod wspólną dyrekcją Zasadnicza Szkoła Chemiczna o trzyletnim okresie nauki ze specjalnością dwóch zawodów: laborantka i aparatowy przemysłu chemicznego. Powstaje również koło fotograficzne. Do obydwu szkół uczęszcza 413 uczniów. Budynek szkoły posiada 15 sal dydaktycznych, w tym 3 pracownie przedmiotowe: chemii, rysunku technicznego oraz fizyki.

22 października 1965 r. Technikum Chemiczne otrzymuje internat przy ul. Matejki 6b po Technikum Mechaniczno-Energetycznym. Uruchomiono nową specjalność: technologię wody i ścieków. Do powstałego Zespołu Szkół Chemicznych przy ul. Felczaka w Szczecinie uczęszcza następująca liczba uczniów:

Technikum Chemiczne	536 uczniów
Zasadnicza Szkoła Chemiczna	258 uczniów
Państwowa Szkoła Techniczna	75 uczniów
Technikum Chemiczne dla Pracujących	40 uczniów

18 marca 1967 r. nadano Technikum Chemicznemu i Zasadniczej Szkole Chemicznej imię „Braci Śniadeckich”, obowiązujące oficjalnie od 1 kwietnia 1967 r. 1 września 1967 r. otwarto Wydział Technikum Chemicznego dla Pracujących o 3-letnim okresie nauczania na podbudowie programowej Zasadniczej Szkoły Zawodowej o specjalności: technologia procesów chemicznych.

Nowo przyjęci uczniowie Zespołu Szkół Technikum Chemicznego składali następujące ślubowanie: „Jako spadkobiercy wielkich tradycji kulturalnych i naukowych narodu polskiego, narodu, który niejednokrotnie ofiarą krwi udokumentował, iż wolność ludu była dlań zawsze najwyższym prawem. Pomni szlachetnych i godnych wskazań braci Śniadeckich patronów naszych szkół, którzy przyczynili się do rozwoju nauki polskiej a godność narodową i piękno mowy ojczystej uznali za rękomię siły duchowej narodu, ślubujemy uroczyste strzec honoru, godności i dobrego imienia szkoły. Przrzekamy nie szczędzić sił w pracy szkolnej, by w przyszłości przyczynić się do rozwoju nauki, techniki i kultury polskiej. Ślubujemy wypełniać sumiennie obowiązki wobec naszej ojczyzny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wiernie służyć sprawie Socjalizmu i Pokoju. Ślubujemy służyć i dochować wierności piastowskiej Ziemi Szczecińskiej”.

Technikum Chemiczne w Szczecinie opuściło w poszczególnych latach wielu maturzystów, którzy w kraju i zagranicą rozsławili imię tej wymagającej, a jednocześnie cieszącej się popularnością i sławą elitarnej szkoły. Należą do nich niewątpliwie: prof. dr hab. inż. Joanna Karcz oraz dr hab. inż. Władysław Szaflik, prof. PS.

1 marca 1979 r. powstaje zbiorczy zakład szkolny o nazwie Zespół Szkół Chemicznych im. „Braci Śniadeckich”, w skład którego wchodzi:

- Zasadnicza Szkoła Chemiczna
- Technikum Chemiczne na podbudowie szkoły podstawowej
- Technikum Chemiczne dla Pracujących na podbudowie zasadniczej szkoły zawodowej
- Policealne Studium Zawodowe

15 lutego 1984 r. dyrektor mgr Edward Pokora odchodzi ze szkoły, a powołany ze względów czysto politycznych Uniwersytet Szczeciński zabiera pomieszczenia Zespołu Szkół Chemicznych przy ul. Felczaka w Szczecinie. Decyzją nr 12/OW/85 Kuratora Oświaty i Wychowania w Szczecinie z dnia 6 maja 1985 r. likwiduje się z dniem 31.08.1985 r. Zespół Szkół Chemicznych im. Braci Śniadeckich w Szczecinie przy ul. Felczaka 3b celem przekazania obiektu na rzecz Uniwersytetu Szczecińskiego. Technikum Chemiczne na podbudowie szkoły podstawowej o specjalnościach: analiza chemiczna w ilości 1,5 oddziałów oraz technologia procesów chemicznych w ilości 3,5 oddziałów przenosi się do Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 2 im. Mieszka I w Szczecinie, ul. H. Pobożnego 2. Technikum Chemiczne sta-



nowić będzie odrębną jednostkę pedagogiczną wchodzącą w skład zespołu.

Pod tym dokumentem widnieje podpis Kuratora Oświaty i Wychowania mgr. inż. Stanisława Orłowskiego, *de facto* wykonawcy „politycznego pogrzebu” jednej z najlepszych szkół średnich w historii polskiego Szczecina.

Część nauczycieli, głównie z przedmiotów zawodowych, przeszła do nowej siedziby na ul. H. Pobożnego 2, stanowiąc kontynuację kadrową odrębnej jednostki pedagogicznej przeniesionego Technikum Chemicznego. Dyrektorami w ostatnich latach istnienia Technikum Chemicznego w Szczecinie z siedzibą w lokum Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 2 im. Mieszka I w Szczecinie, ul. H. Pobożnego 2 byli, pełniący jednocześnie funkcję dyrektora Zespołu Szkół Ogólnokształcących, mgr Alicja Krzyszczyk-Piekarska w latach 1986–1990 oraz mgr Antoni Widecki w latach 1990–1992.

Kontynuowanie działalności w nowym lokum ograniczało się w Technikum Chemicznym do prowadzenia tylko jednej klasy ze specjalnością: analiza chemiczna (dokładnie: analiza reakcji chemicznych) bądź specjalnością: technologia procesów chemicznych. Od 1990 r. funkcjonowała w szkole już tylko jedna klasa: technologia procesów chemicznych. Likwidację tłumaczono brakiem zapotrzebowania na tego typu specjalistów w przemyśle, nie tylko chemicznym. Większość przedmiotów powiązanych z zajęciami laboratoryjnymi prowadzono na Wydziale Technologii i Inżynierii Chemicznej Politechniki Szczecińskiej.

Od 1991 r. zdecydowano wstrzymać całkowicie nabór do szkoły. Ostatni absolwenci opuścili Technikum Chemiczne w 1995 r., kiedy to szkoła została definitywnie zlikwidowana.

Wszyscy mieszkańcy Szczecina pamiętają z pewnością Technikum Chemiczne im. Braci Śniadeckich. Wspominają z łezką w oku nieistniejącą już szkołę, która wkomponowała się na stałe w powojenną historię grodu Gryfa, kształcąc kadry techników chemików, przyszłych studentów uczelni chemicznych całego kraju, a także wielu cenionych w Polsce i na świecie naukowców oraz technologów.

Chcąc uczcić pamięć Technikum Chemicznego im. Braci Śniadeckich w Szczecinie zawiązano Stowarzyszenie Absolwentów Szkół Chemicznych w Szczecinie „SASCHEM”. Stowarzyszenie organizuje pierwszy oficjalny zjazd byłych absolwentów szkoły. Termin zjazdu ustalono na 30 maja 2009 r.

Zbigniew Czech

Wszystkie szczegółowe informacje dotyczące planowanego zjazdu zawarte są na stronie internetowej: www.Zjazd2009.pl. Zapraszamy wszystkich chętnych absolwentów Technikum Chemicznego do wzięcia udziału w organizowanym zjeździe.



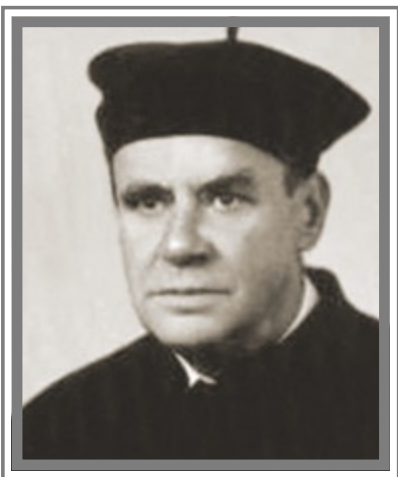
Naukowe życie profesora

Stanisław Baranow-Baranowski

W grudniu 2008 roku zmarł prof. dr hab. Stanisław Baranow-Baranowski, emerytowany, długoletni i zasłużony nauczyciel akademicki Akademii Rolniczej w Szczecinie.

Profesor urodził się 21 stycznia 1930 r. w Leningradzie (ZSRR). Okres wojny spędził wraz z rodziną w Łodzi i Sopocie. Z wykształcenia był lekarzem weterynarii. Studia wyższe ukończył w 1957 r. na Wydziale Weterynaryjnym SGGW w Warszawie. Stopień doktora nauk weterynaryjnych otrzymał w 1963 r., a doktora habilitowanego w 1973 r. na Wydziale Weterynaryjnym Wyższej Szkoły Rolniczej we Wrocławiu. Tytuł profesora nadzwyczajnego nadała Mu Rada Państwa w 1988 r., natomiast profesora zwyczajnego w 1993 r.

Pracę zawodową prof. dr hab. Stanisław Baranow-Baranowski rozpoczął zaraz po ukończeniu studiów jako stażysta w Katedrze Fizjologii Zwierząt swojej macierzystej uczelni. Po odbyciu rocznego stażu przeniósł się do ówczesnej Wyższej Szkoły Rolniczej w Szczecinie, podejmując pracę jako asystent w Katedrze Fizjologii Zwierząt. Przechodząc przez wszystkie szczeble w karierze nauczyciela akademickiego, zajmował kolejno stanowiska adiunkta (1964), docenta (1974), profesora nadzwyczajnego (1988) i zwyczajnego (1993). W 1976 r. podjął się kierowania Zakładem Fizjologii Zwierząt, pełniąc najpierw przez dwa lata obowiązki kierownika, a następnie do 2000 r. funkcję kierownika tej jednostki przekształconej w Katedrę. W czasie swojej kariery zawodowej, nieprzerwanie związanej z Wydziałem Zootechnicznym, profesor pełnił różne odpowiedzialne funkcje. Na szczególne podkreślenie zasługuje sprawowanie przez cztery kadencje funkcji dziekana tego wydziału, w latach 1975–1980 i 1984–1990. Świadczy to o dużym zaufaniu, jakim się cieszył Profesor w swoim środowisku. W czasie sprawowania tych funkcji wydział znacznie wzmocnił się kadrowo i rozwinął nowe kierunki badawcze. Wyróżnieniem było powołanie Profesora



na członka Komitetu Zoologii PAN i członka Zespołu Naukowego przy Ministrze Edukacji Narodowej. Z Jego inicjatywy nawiązano i przez szereg lat rozwijano współpracę z Instytutem Fizjologii i Biochemii Akademii Nauk ZSRR im. Iwana Sieczenowa w Leningradzie, gdzie dwukrotnie odbywał staże naukowe.

Prof. dr hab. Stanisław Baranow-Baranowski aktywnie uczestniczył w życiu naukowym, będąc członkiem Polskiego Towarzystwa Fizjologicznego, Polskiego Towarzystwa Nauk Weterynaryjnych i Szczecińskiego Towarzystwa Naukowego. Jego zainteresowania naukowe dotyczyły fizjologii nerek, wpływu środowiska na zawartość składników mineralnych w surowicy, mleku i tkance kostnej, gospodarki wodno-elektrolitowej i żywienia mineralnego zwierząt gospodarskich. Koordynował

i kierował kilkoma tematami badawczymi zleconymi przez MEN i KBN. Na całokształt dorobku naukowego prof. dr. hab. Stanisława Baranow-Baranowskiego składa się ponad 100 oryginalnych prac twórczych, komunikatów i doniesień naukowych. Wypromował 21 magistrów i 5 doktorów. Za swoje osiągnięcia na polu dydaktycznym, naukowym i organizacyjnym był wielokrotnie nagradzany i odznaczany. Otrzymał, między innymi, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi i Medal Komisji Edukacji Narodowej.

W naszej pamięci pozostanie jako oddany wydziałowi i uczelni nauczyciel akademicki, wymagający dużo od siebie i od innych, wytrwale i konsekwentnie dążący do osiągnięcia zamierzonego celu, kierujący się w życiu prostymi zasadami, takimi jakie obowiązują w przyrodzie.

Cześć Jego pamięci.

Jan Udała

Wydział Biotechnologii i Hodowli Zwierząt

Wspomnienie o profesorze

Józef Jodłowski

7 marca 2009 roku zmarł w Warszawie w wieku 90 lat doc. dr hab. Józef Jodłowski, kierownik Katedry Mechanizacji Rolnictwa Wyższej Szkoły Rolniczej w Szczecinie, późniejszy twórca i pierwszy dyrektor Instytutu Mechanizacji Rolnictwa AR (obecnie Instytut Inżynierii Rolniczej w Zachodniopomorskim Uniwersytecie Technologicznym w Szczecinie).

Profesor urodził się 9 lutego 1919 r. w Aleksandrowie pow. Sochaczew (dawne woj. warszawskie). Były podchorąży, żołnierz września 1939 roku, Armii Krajowej i Powstania Warszawskiego. Podczas konspiracji otrzymał awans na porucznika i dwukrotnie Krzyż Walecznych. W literaturze występuje jako porucznik „Mazur”, dowódca kompanii sochaczewskiej w batalionie „Korwina”, w składzie Grupy „Kampinos” w Powstaniu Warszawskim. Po wojnie ze zrozumiałych względów nie ujawnił tego. W książeczce wojskowej widnieje wpis „podporucznik z 1 stycznia 1945 r.” Dalsze awanse otrzymy-

wał dopiero w III RP. W 2004 r. na wniosek Związku Powstańców Warszawskich otrzymał stopień majora.

Po wojnie wybrał drogę naukową. Pomimo kłopotów i trudności wynikających z działalności wojennej, ukończył studia na dwóch wyższych uczelniach (studiował równocześnie na politechnice na Wydziale Mechanicznym i na uniwersytecie na Wydziale Rolniczym we Wrocławiu). Stopień doktora i doktora habilitowanego, a następnie stanowisko docenta uzyskał pracując już w Wyższej Szkole Rolniczej w Szczecinie.

Pracę w WSR w Szczecinie rozpoczął w roku akademickim 1955/1956. Ówczesny rektor prof. zw. dr Marian Lityński dowiedział się, że we Wrocławiu jest mechanizator rolnictwa, który ukończył dwa kierunki studiów: rolniczy i mechaniczny. Pojechał i zaproponował pracę na stanowisku starszego asystenta. Profesor Józef Jodłowski został wówczas jednym z pierwszych zatrudnionych asystentów w Katedrze Maszynoznawstwa Rolniczego. Do końca 1956 r.

pracował 3 dni w tygodniu we Wrocławiu i 3 dni w Szczecinie. Kierownikiem Katedry Maszynoznawstwa Rolniczego był wówczas zastępca Profesora inż. Eugeniusz Makowski, absolwent uczelni w Rydze, ale o maszynach rolniczych miał raczej dość ogólne pojęcie, specjalizował się bowiem w konstrukcjach samolotów.

Po odejściu E. Makowskiego na emeryturę, w roku akademickim 1964/1965, Profesor Jodłowski przejął obowiązki kierownika Katedry, która została przemianowana na Katedrę Mechanizacji Rolnictwa. Katedra, która zajmowała pomieszczenia na parterze bloku nr 19 dawnej ul. Broniewskiego (obecnie dra Judyma), należąca do zootechniki, to 2 pokoje dla 7 pracowników dydaktycznych i 1 ogólny – sekretariat z 3 pracownikami technicznymi oraz, poza budynkiem stara szopa wyposażona w kuźnię, dzierżawiona od szpitala przy ul. Arkońskiej. Warunki pracy były niezwykle trudne. Profesor Jodłowski jako kierownik Katedry, wspólnie z władzami uczelni, postanowił poczynić starania w Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego o pozyskanie środków finansowych na nową inwestycję dla Wyższej Szkoły Rolniczej w Szczecinie. Inwestycja, to budowany od podstaw budynek wyłącznie na potrzeby Katedry Mechanizacji Rolnictwa. Środki finansowe wywalczono w dużej mierze przez Profesora Jodłowskiego zostały przyznane. Rozpoczęto przygotowanie dokumentacji pod nowy budynek z lokalizacją przy ul. Akademickiej 1, obecnie Papieża Pawła VI nr 1. Pierwszy projekt powstał w 1964 r., a nadzór nad budową całości objął Zarząd Inwestycji Szkół Wyższych w Szczecinie. Jednym z konsultantów i głównym seniorem budowy został Profesor Józef Jodłowski. W maju 1970 r. budynek oddano do użytku. Nie wiele było do przenoszenia z ul. Broniewskiego. Ciągnik z przyczepą, stary samochód Warszawa typu pickap, kilka starych maszyn i żadnego przydatnego sprzętu do badań naukowych.

Projekt budowy Katedry Mechanizacji Rolnictwa – docelowo Instytutu – dzięki ogromnemu zaangażowaniu Profesora J. Jodłowskiego był ponadczasowy. W budynku przewidziano halę wystawową maszyn i urządzeń rolniczych, warsztat mechaniczny z prawdziwego zdarzenia (8 obrabiarek, 2 spawarki), hamownia, stację obsługi, laboratorium pomiarowe wartości 50 000 dolarów z najnowszym na tamte lata wyposażeniem (klasyfikator sygnałów elektrycznych, komputer firmy Hewlett-Packard z drukarką i ploterem, profesjonalny magnetofon pomiarowy firmy Brüel & Kjaer, analizator drgań) oraz wyjazdowe laboratorium pomiarów polowych z mostkami tensometrycznymi, zbudowane wg projektu Profesora w samochodzie terenowym Nysa. W nowym budynku przewidziano własne laboratorium fotograficzne, wyposażone w kilka bardzo dobrych aparatów

fotograficznych, studio filmowe do produkcji filmów naukowo-dydaktycznych z kamerą i pełnym oprzyrządowaniem oraz liczne laboratoria do prowadzenia zajęć dydaktycznych w pełni wyposażone (np. elektrotechniki, pojazdów). To dzięki Profesorowi Jodłowskiemu, Jego przenikliwości i wyobraźni na przyszłość, byliśmy jednostką dydaktyczną najlepiej wyposażoną wśród Wyższych Szkół Rolniczych w Polsce. W trosce o studentów Profesor doprowadził do podpisania umowy ze Szczecińskim Przedsiębiorstwem Handlu Sprzętem Rolniczym AGROMA w Szczecinie-Dąbiu, która wypożyczała i wystawiała w hali maszyn Instytutu Mechanizacji Rolnictwa najnowsze maszyny (kombajny, ciągniki, siewniki i inne agregaty uprawowe). Dzięki temu studenci mieli dostęp do najnowocześniejszych wówczas maszyn produkowanych w Polsce.

Z inicjatywy Profesora w 1970 r. Katedra Mechanizacji Rolnictwa została przemianowana na Instytut Mechanizacji Rolnictwa, który z chwilą powołania na Wydziale Rolniczym Oddziału Mechanizacji Rolnictwa (1970 r.) stał się Instytutem na prawach oddziału i w roku akademickim 1971/72 nastąpił pierwszy nabór studentów na kierunek studiów mechanizacja rolnictwa.

Doc. dr hab. inż. Józef Jodłowski, zmuszony do odejścia z uczelni w 1974 r., skorzystał z propozycji Instytutu Zootechniki w Krakowie i przyjął stanowisko kierownika Pracowni Technologii i Mechanizacji Produkcji Zwierzęcej z siedzibą w Zootechnicznym Zakładzie Doświadczalnym w Czechnicy k. Wrocławia. Ostatnie lata pracy nie dawały satysfakcji Panu Profesorowi. Nie było warunków do pracy, ograniczono znacznie personel, finanse i możliwości badań. W 1981 r. zakończył pracę zawodową i przeniósł się do Warszawy.

Wyszkolenie wojskowe i przeżycia wojenne nie pozostały bez wpływu na lata późniejsze Jego życie. W młodości artylerzysta, jako emerytowany profesor założył Fundację na Rzecz Tradycji Artylerii. Fundacja była pierwszą, która starała się o powrót do przedwojennych tradycji w wojsku, nie tylko w postaci pięknej polskiej rogatywki.

Pochowany został 19 marca (w swoje imieniny) 2009 r. na Cmentarzu Wawrzyszewskim w Warszawie w alei Żołnierzy z Kampinosu z należnymi Mu honorami wojskowymi.

Anna Górską

dawna Katedra Mechanizacji Rolnictwa WSR

Wspomnienie o Profesorze przygotowano w oparciu o dokumenty instytutowe oraz „O godne życie trzech pokoleń”, aut. J. Jodłowski, Pruszków 2005

Tylko Akademia Rolnicza

Profesor Lech Pałasz

Profesor. zw. dr hab. inż. Lech Pałasz urodził się 20 stycznia 1937 roku w Julianowie, pow. Opatów, woj. kieleckie. Szkołę podstawową ukończył w Ożarowie. W 1955 r. ukończył Liceum Ogólnokształcące w Ostrowcu Świętokrzyskim. Tytuł zawodowy mgr. inż. uzyskał w Wyższej Szkole Rolniczej w Szczecinie w 1962 r., stopień doktora w 1972 r., doktora habilitowanego w 1980 r., docenta w 1982 r., profesora w 1990 r. i profesora zwyczajnego w 1996 r.

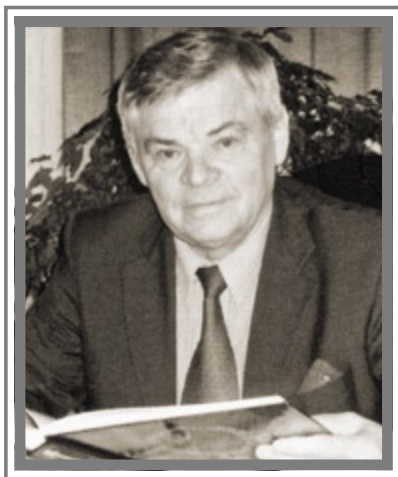
Pracując na uczelni, pełnił funkcje kierownika i organizatora: Pracowni Polityki Agrarnej w Instytucie Ekonomiki, Organizacji i Kierowania, Zakładu Polityki Agrarnej (od 1992 r.), Katedry Polityki Gospodarczej i Rynku, był prodziekanem Wydziału Zootechnicznego (1984–1987), organizatorem i dziekanem Wydziału Ekonomiki i Organizacji Gospodarki Żywnościowej Akademii Rolniczej w Szczecinie (1987–1990; 1995–1996), prorektorem ds. rozwoju uczelni

i współpracy z gospodarką (1996–1999), współorganizatorem i rektorem Wyższej Informatycznej Szkoły Zawodowej w Gorzowie Wlkp. (2001–2002), koronując tym swój dorobek organizacyjny.

Prof. Lech Pałasz prowadził zajęcia dydaktyczne na studiach stacjonarnych, niestacjonarnych, w terenowych oddziałach dydaktycznych, a także Bałtyckiej Wyższej Szkole Humanistycznej w Koszalinie (1999–2000), Wyższej Szkole Zawodowej „Oeconomicus” w Szczecinie (2000–2002), Wyższej Szkole Ekonomiczno-Społecznej w Ostrołęce (2005–2006), Wyższej Szkole Ekonomii, Turystyki i Nauk Społecznych w Kielcach (2007–2009). Profesor był również organizatorem studiów podyplomowych z zakresu organizacji rynku rolnego, zarządzania nieruchomościami i pośrednictwa nieruchomości. Na szczecińskiej Akademii Rolniczej był opiekunem kół naukowych i praktyk studenckich – krajowych i zagranicznych.

Był osobą ogromnie zaangażowaną w sprawy Wydziału Ekonomiki i Organizacji Gospodarki Żywnościowej i uczelni.

Pod kierunkiem Profesora prace dyplomowe na uczelniach obroniło ponad 700 osób. Pełniąc funkcję kierownika Katedry Polityki Gospodarczej i Rynku, był promotorem kilkunastu prac doktorskich, recenzentem wielu prac doktorskich i habilitacyjnych. Profesor opublikował ponad 300 prac naukowych i popularnonaukowych, w tym 12 prac książkowych. Prowadził badania własne, statutowe i KBN, współuczestniczył w badaniach FAPA – finansowanych przez Bank Światowy, opracował wiele ekspertyz, m.in. z zakresu restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych.



Profesor Lech Pałasz pełnił rozliczne funkcje społeczne, m.in. w Zarządzie Oddziału Szczecińskiego TNOiK, Radzie Naukowej Instytutu Zachodniopomorskiego w Szczecinie. Wielokrotnie wybierany do senatu i jego komisji, zespołów i rad rektorskich oraz dziekańskich, (1987–2005). Był członkiem Zespołu Dydaktyczno-Naukowego Rolnictwa, Zootechniki, Ekonomiki Rolnictwa i Kształtowania Terenów Zielonych Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Rady Naukowej czasopisma „Acta Scientiarum Polonorum”, Rady Programowej Zeszytów Naukowych, seria Ekonomiczna, Ekonomiki Rolnictwa Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Podziwiany i szanowany za olbrzymi dorobek naukowy i duże osiągnięcia w kształtowaniu kadry naukowej, otrzymał wiele nagród i odznaczeń rektorskich, resortowych i państwowych. Za pracę społeczną i zawodową Profesor otrzymał liczne odznaczenia, m.in. Odznakę 1000-lecia Państwa Polskiego, Złotą Odznakę im. Janka Krasickiego, Złoty Krzyż Zasługi, Złotą Honorową Odznakę TNOiK, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Medal Komisji Edukacji Narodowej, Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski (2000 r.) i wiele, wiele innych.

Pomimo wielu nagród i odznaczeń, które odnosiły się do osiągnięć naukowych, dydaktycznych i organizatorskich, był człowiekiem niezwykle skromnym, przyjaznym, umiejącym stwarzać dobrą aurę wokół siebie i bliskich. Tradycją były organizowane przez Profesora i Jego Katedrę coroczne konferencje w Międzyzdrojach, nie zamykały się one tylko w przestrzeni wymiany myśli naukowej. Ważne było kształtowanie dobrych, partnerskich, a nawet przyjacielskich stosunków pomiędzy pokoleniami. To Profesor zachęcał do aktywności naukowej i organizacyjnej. To dzięki Niemu staliśmy się i stanowimy zgrany zespół pracowników.

Profesor był społecznikiem i osobą wrażliwą na problemy otaczającego świata. Wrodzone predyspozycje organizatorskie wspomagały tę aktywność społeczną. Był człowiekiem wdrażania wiedzy teoretycznej do praktyki i weryfikacji modelu w rzeczywistości. Prowadził systematyczne badania nad uwarunkowaniami i efektami przemian polskiej polityki rolnej. Obok czysto ekonomicznych nurtów badawczych, w badaniach pojawił się nurt społeczny, dotyczący analizy procesu kształcenia i karier zawodowych absolwentów wyższego szkolnictwa rolniczego. Profesor Pałasz, jako wybitny ekonomista rolnictwa i agrobiznesu, dokonał szeregu twórczych i inspirujących wysiłków badawczych, które posiadają niezaprzeczalne walory aplikacyjne.

Nie pozostawał obojętny na przemiany systemu politycznego, społecznego i gospodarczego. Żywo reagował na wszelkie patologie i nieprawidłowości. Był osobą pogodną i pozytywnie nastawioną do życia, a to ułatwiało pokonywanie codziennych niedogodności.

Gdy o przyszłość zapytasz, Lech mówi po prostu:

„Żadne sinusoidy! Tylko krzywe wzrostu!

Oplącalność z tych działań wyszła jakoś sama

W postaci rzeszy przyjaciół i wyrazów uznania.”¹

Nasz Profesor, nasz Szef, był człowiekiem bardzo uporządkowanym, o ogromnej życzliwości, wiedzy i doświadczenia, pełen młodzieńczej, niewyczerpanej energii. Odszedł tak cicho, tak niespodziewanie, nie zdążył się z nami pożegnać... dlatego jeszcze dzisiaj myślimy, że... wyszedł na zajęcia, pojechał na konferencję, pewnie przyjął zaproszenie na kolejny wykład.

Niestety, 9 lutego br. pożegnaliśmy Profesora Lecha Pałaza, uczestnicząc w Jego Ostatniej Ziemińskiej Drodze.

Przytoczmy słowa prof. dr. hab. Grzegorza Spychalskiego: „Pochylmy czoła przed niezwykłym naukowcem, nauczycielem i społecznikiem, który przez pięćdziesiąt lat udzielał nam swoich umiejętności i talentów”. Dziękujemy Ci Profesorze.²

Pracownicy Katedry Polityki Gospodarczej i Rynku na Wydziale Ekonomicznym

¹ Silwana Krzyżanowska-Oczkowska, Pałazowe flirty (nie tylko z ekonomią).

² Fragmenty życiorysu profesora Lecha Pałaza, zaczerpnięto z pozycji wydanych z okazji 50-lecia pracy zawodowej.



Okiem naszych architektów Skansen w Niechorzu

Pracownicy Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego są współautorami interesującego projektu. Dr Wojciech Bał z Katedry Architektury Współczesnej i dr Piotr Arlet z Instytutu Architektury z Wydziału Budownictwa i Architektury mają znaczący udział w przygotowaniu projektu koncepcyjnego Skansenu Wsi Zachodniopomorskiej w Niechorzu. Projekt powstał w zewnętrznej pracowni projektowej BAL-PROJEKT, ma jednak charakter naukowy, nowatorski i istotny dla naszego regionu.

Idea skansenu, który miałby prezentować architekturę ryglową regionu zachodniopomorskiego, zrodziła się dość dawno. W latach 70. XX w. były projekty stworzenia skansenu na wyspie Wolin, nie opodal historycznego miasta o tej samej nazwie, jednak nigdy nie doczekały się realizacji. Najbliżej stworzenia skansenu był Juliusz Sienkiewicz, w latach 80., dyrektor Muzeum Narodowego w Koszalinie. Ratowane przez niego „w terenie” obiekty miały stanąć na wyspie Bielawie na jeziorze Drawsko, lub u podnóża Góry Chełmskiej, nie opodal Sianowa. W rezultacie licznych trudności, tylko jeden zespół – zagrodę rybacką z Dąbek – udało się przenieść na teren Muzeum w Koszalinie. Choć koszalińska ekspozycja wzbogaciła się o kolejne, już rekonstruowane obiekty, możliwości jej rozwoju, ze względu na szczupłość miejsca, są bardzo ograniczone. Warto wspomnieć jeszcze o zabytkowej zagrodzie bogatego rolnika we wsi Swołowo, którą obecnie adaptuje Muzeum Pomorza Środkowego ze Słupska. Ta jednak, choć kulturowo przynależy do regionu Pomorza Zachodniego, w obecnym podziale administracyjnym znajduje się już poza granicami naszego województwa (w woj. pomorskim).

W gminie Rewal idea utworzenia skansenu zrodziła się spontanicznie, jako inicjatywa zarówno Stowarzyszenia Miłośników Tradycji Rybołówstwa Bałtyckiego w Niechorzu, jak i radnych i Zarządu Gminy. Nadrzędnym celem związanym z ideą skansenu było, po pierwsze: zachowanie i ochrona wiodącego niegdyś rybackiego charakteru wsi Niechorze oraz po wtóre: stworzenie swoistego „produktu regionalnego” w celu uzupełnienia oferty turystycznej tak w gminie Rewal jak i w całym województwie. W wyniku starań Stowarzyszenia Miłośników Tradycji Rybołówstwa Bałtyckiego w Niechorzu, wspieranych przez kolejnych włodarzy gminy Rewal, w 2003 r. rozpoczęto przedprojektowe prace przygotowawcze, wykonane przez zespół studentów Politechniki Szczecińskiej pod kierunkiem dr. Wojciecha Bała. Prace zaowocowały przyjęciem wstępnych założeń programowych i kubaturowych oraz doprowadziły

do powstania interdyscyplinarnego zespołu: pracowników naukowych Politechniki Szczecińskiej, Biura Dokumentacji Zabytków, Regionalnego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków, architektów i projektantów, którym zlecono opracowanie koncepcji skansenu w Niechorzu. W skład zespołu wchodzi architekt: dr inż. Wojciech Bał (ZUT), dr inż. Piotr Arlet (ZUT), mgr inż. Katarzyna Kubik, mgr inż. Justyna Markiewicz oraz specjaliści etnografowie: mgr Cezary Nowakowski i mgr Waldemar Witek.

Koncepcja skansenu została oparta o wytyczne z aktualnego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wykonanego dla fragmentu miejscowości Niechorze w sierpniu 2003 r. Zapisy planu jednoznacznie precyzują lokalizację i funkcję parku etnograficznego skansenu, na działce o powierzchni 5,2 tys. mkw., przy ul. Klifowej w Niechorzu, w sąsiedztwie historycznej latarni morskiej.

Liczne spotkania i dyskusje doprowadziły do opracowania programu i założeń funkcjonalnych skansenu, w których największym ograniczeniem stała się wielkość działki oraz charakter zabudowy reprezentatywnej dla regionu pasa nadmorskiego województwa zachodniopomorskiego. Przyjęto zatem, że skansen będzie składał się z dwóch części: rybackiej (w tym: morskiej i zalewowej) oraz gospodarsko-rolniczej. Ostatecznie do projektu wybrano cztery chaty rybackie i jedną chłopską, sześć dużych, kubaturowych budynków gospodarczych, kilka obiektów małej architektury oraz wiatrak koźlak ze szczecińskiego Mierzyna.

Projekt jest interesujący jeszcze przynajmniej z jednego, ważkiego powodu. Niemal wszystkie dotychczas otwarte i funkcjonujące skanseny powstały w oparciu o instytucje muzealne, głównie ze środków budżetowych. W warunkach wolnego rynku instytucje skansenów, różnie umocowane organizacyjnie, radzą sobie także rozmaicie. Działalność części z nich jest deficytowa, na co składa się wiele przyczyn. Cała idea skansenowska w latach 90. przeżywała poważny kryzys. Odzywały się liczne głosy wzywające do ochrony dziedzictwa w ramach krajobrazu kulturowego jako całości. Istniejące ekspozycje oceniano jako zespoły skomponowane sztucznie i pozbawione życia. Domagano się ochrony poszczególnych obiektów *in situ*, szerszego i oddolnego udziału społecznego w ich powstawaniu i utrzymaniu. W tym kontekście projekt skansenu w Niechorzu, zainicjowany przez organizację społeczną a finansowany dotychczas wyłącznie przez gminę, jest przedsięwzięciem ciekawym i nowatorskim. Czy uda się uniknąć nadmiernej komercjalizacji, zrealizować ambitne zamierzenia i podnieść poziom oferty skierowanej do turystów?



kobieta inżynier

kobietą przyszłości



Zostań kobietą przyszłości...

studuj na jednym z wydziałów
Zachodniopomorskiego Uniwersytetu
Technologicznego w Szczecinie

www.dziewczynynapolitechniki.pl

